

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 73.  
Archiwum Ostapa Ortwina

123. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały Stanisława Brzozowskiego: Pamiętnik (283).

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Львівська бібліотека АН УРСР  
ВІДП. І РУКОПИСІВ  
№ Опт. 183/п. 12.

2010  
Тобошовський С.  
(Визозомські С.)

Спогари.

1900

Т. м.

283 арк. +  
арк. 76, 192, 193 - відомості 2120, 5.  
м. пол.

Автограф дружини  
С. Тобошовського.

Бразовскіи Стан  
(Бразовскіи Стан)  
Смоленск

Август 1919

с. Бразовское.

St. Bismarckii  
Samuel (1913)

10. VII 1900

Niewątpliwie jest to dla mnie czas  
krytyczny: młodość przeszła do przeszłości  
i nastat czas, w którym nie wolno  
już rapować, lecz trzeba dawać rzeczy  
magazyn istnieć, mające chociażby  
tylko pewne prawa do istnienia.  
I jednocześnie czas gwałtownego występowania  
wszystkich braków w przygotowaniu,  
wszystkich niedociągnięć. Porządek  
jest teraz, takwież, nie spokojny  
nie i zinnym spokojem na rzeczy  
tak, jak są one. Bardzo nie  
wielkie braki kultury i jej  
główniejszy we wszytkiej rozstrój  
woli, narastający brak odwagi.  
Do pierwszego stopnia one to szuka-  
ją dla siebie usprawiedliwienia

skwana porucie owych bratkow, cho-  
ciar lytoby miera sinierus wprost  
poczty, i sa one strasliwe.

W Revue Bleue nastalaka Meredith's. In Swiiodrajs, i i au-  
gierska knyzka urnaje "i me wosta-  
wit au dieta w rodraju Miserables  
Wiktora Hugo. Jest to jidus z tych  
redau, ktore wyrotujz we unie przy-  
gubienie - tak soudus soarunice  
Janus marliwosc ich powstania.  
Krytyka saryna sis ku na tym  
se ~~Meredith~~ Meredith, wedlug okre-  
slenia knyzkow w Revue Bleue  
byl romantykism. W. Hugo wielki  
romantyczny pisarz i Meredith ro-  
mantyczny pisarz - sted podobno-  
me. Wermu stornis Meredith's  
i stornis W. Hugo sarowno poczty,  
jak i przy i starajny sa soarunice,  
gdzie tu jest wspolny ground. Martoici

do jabłek dążył W. Hugo i te do jabłek<sup>3</sup>  
dążył J. Meredith są całkiem z różnych  
płaszczyzn, natomiast [jeżeli się rozwinie  
można do całkiem innych formacji  
psychicznych. Nie mogą być równie  
szerokie na jednym i tym samym  
placie, nie ma żadnej skali wartości  
i podobieństwa, która by je objęła.  
I jaki sens w twierdzeniu, że Meredith  
był romantyzmem. Doprawdy chcieliby  
się zapomnieć, że te terminy krytyki  
wielkimi istniami i myślami, że najgorzej  
byłoby w estetycznym i opracowaniu  
literatury unikać ich i dążyć do us-  
nych klasyfikacji. Tego rodzaju odro-  
żnia artysty odbić się, obojętne do wy-  
słania: czy warto, jeżeli mogą być  
mówione takie rzeczy? kto rozumie  
się krytyka? A przecież to jest teren  
do walki z mistycznym i niestan-  
nym fałszywym duszą i umysłu.  
R. Feverell <sup>+</sup> według <sup>Revue Bleue</sup> Kłama tu jest  
tylko romantyzm, powieści i mitologia



5

szagatelirowała małe restauracje Carly-  
la i Mereditha. Carlyle wywarł na  
Mereditha wpływ niewątpliwie. uważa  
nie sądził by można było rozdzielić  
budowę Meredithowskiego świata bez  
nie opartą się na Carlyle'u jako  
na prawdziwego rodzącego i wprowadzającego.

Żywa myśl, że Meredith doświadczył  
dziejstwa Carlyle'a nadaje mu Platowski  
wzrost, skamieniałe i ten świat  
wulkanów i gorątki. Aż nawet my-  
śli, że moralny studium nad Me-  
redith'em prowadzi w tym kierunku -  
rozpatrywać stworzenie się  
jego myślowej samości, jako  
prace nad udowodnieniem Carlyle'a  
nad usunięciem tego co występuje  
u Carlyle'a jako pathos wyjatkowo-  
ści.

Meredith bowiem naturalnie do my-  
ślow, które obchodzą się bez ~~przewidy-~~  
przewidywania katastroficznego w swym

myślenia. I ta nowa powieść ze swym  
 romantyzmem i Wiktoorem Hugo! Pier-  
 wiastek katastroficzny. odgrywa nie-  
 skomercyjne wielką rolę w sztuce my-  
 śli nawiądzego romantyka. Aby wy-  
 ka, jego logika wyskakała w dół  
 nad ręką, aby nagle nabrały  
 znaczenia obiektywnego stany do-  
 kładnie subiektywne, romantyk, wto-  
 wick namy kultury musi apelować  
 do czegoś co wywołuje powrót, co  
 pierwotnie wieczną, immanentną stani-

nie ręką, raktowny nowe aj Calpiste.  
 Meredith myśli her tego <sup>a cap.</sup> ~~akt~~. Sam  
 zamikłany styl jego jest myśliciem  
 doświadczenia - by uniknąć takiego teo-  
 ryzmu, by nigdzie nie narzucał  
 swojej subiektywnej  
~~roli~~ w ~~nasz~~ dawkowości

W tym pierwszym myślicie wszystko jest  
 myśliciem jednego; tego samego pra-  
 wa: jest to istnienie organizmu du-  
 chowego w którym panuje wstawa

harmonii. A dlatego tak przeko widnie,  
że może to być tak satyrycznym ujęciem  
nie..

Starość się aby ani jeden dzień  
nie przeżył bez wrócenia się  
myśla do rasadniczych słów i radości  
Starość już wielką wstąpiła na nade-  
mia, rasada „niegodowności”, wstąpiła  
Takwo uświela mi powrodości  
t. j. miękkie przesieca, czego wszelkich  
punktów widzenia - punkt ich neu-  
tralności absolutnej.

Piękne wzięcie pierwszych  
kilkunastu stron Bradley'a<sup>3)</sup> roczy  
solstozorajca. Koncept o Kochance  
ma w swoim stylu coś, co nie widać  
dobrze. Ale to naturalnie natural  
już do odkrywania niemał hyste-  
rycznej; myśla jednak że jest i coś  
innego w tym wzięciu. Czy nie my-

do jini' ertowiska, lub czy nie sąpods  
 się - by być direct w metafizyce,  
 sawnie z ukosa. P. ewny rozdział  
 Bravley'a - jest niewątpliwie <sup>u jest</sup> zupełnie  
 udany, jeżeli chodzi o to by mówić  
 powracając do problemu pier  
nowe, o wazę z natury nowy dis  
 wyrażeniowazę, przedstawienie spr  
 ny jest poimnieci argumentów  
 "common-place". To styl. filozof.  
 emy, ale napewno styl, nie tylko  
 w znaczeniu dowołania - bez lakre  
 w znaczeniu musu = swobody = na-  
 luy. Zagadnienia staje się obcecy,  
 widzenie staje się obcecy tylko  
 jmy pewnych warunkach, odpowia-  
 dających rozróżnieniu i porównaniu kul-  
 tury. Warunki te musu polegać  
~~na~~ wstąpieniu na tym, aby im bar-  
 dziej: agis'ina była prawdziwa, im bar-  
 dziej terre à terre tym prawdziwa.  
 podobnieżora doaga prowadzona do niej.

Umysł swój w granicach tej drogi, a w in-  
nym razie abejać się (by) bardziej nie  
umiał.

Wytyka dla tego jest tak bardzo  
dziejnie droga i tak bardzo różnie  
kierowana, że musi coraz nowo przy-  
mować pod uwagę ptaszczyzny  
i punkty widzenia dla swych  
klasyfikacji. Np. - w jaki spo-  
sób dochodzący do bezpośredniego  
zycia wtasnego, w jaki sposób  
powstaje osobiste zainteresowanie  
- wiobrenie, czy problem.

---

Nie się swarac' się, nie  
~~swarac' się~~ swarac' się, że nie ma żadnej  
perspektywy, sensu i potrzeby pro-  
de mu, że działanie wyjdzie sa-  
tylko dla wactwem osobistemu  
i manie. Nie swarac' się, ale sta-  
rac' się wyjsi' z tego stanu - Modell  
się. Modell się przez wzmieszenie

umyśle codziennym, choćby na chwilkę do drze-  
 driny, gdzie stała się widzieliśmy ~~to~~  
 jej zagadnienie. Skaraj się, by być on  
 bliższe ci, byś nie potrzebował wrę-  
 pasc' z ich obecności upoharaję-  
 cej otuchy, że oko są one w Tobie.  
 staj to w Tobie nie było jako us-  
 ment oddzielny - srodek wj dyplom  
 parawysze. Miej się, to obcasie  
 wstąpił zainteresowan.

Miej Bore, dla czego tak pro-  
 cowano nad ~~to~~<sup>e</sup>, by zinsorczy' mój  
 umysł. Nie powstrzymuj się gozory.  
 ani ~~to~~ ~~ni~~ odobawaj się jej. Sta-  
 raj się stworzenie działanie własnej  
 natury myślowej - odbudować jej  
 swoboda - nie umieć prowie wa-  
 le jśnac' swobodnie. Sukaj, sm-  
 kaj mi z te, myśle, że natura jest  
~~o~~ to coś Takiego, coś co jęchodri  
 her trudu. Nie - natura - to stan  
 myśli, respekt <sup>m</sup> celon, ~~W~~triat; ideałów

przy obecności których, wszystkie roboty  
nawet są ratownicze i rozwijają się -  
ale sam ten zespół jest dziełem kon-  
strukcyjnym i woli.

Nie ulega wątpliwości, że  
eslebyka Przybyszewskiego sponyżona  
niechłujstwa unygotowemu. Przy  
niej powstał stan rzeczy tego ro-  
daju, że można było niepowiedzieć  
co się chce napisać i nie tracić  
nadziei, że naga dusza „Wzrost”  
jak powiedział maskale.

Nie powinno się dopuszczać do  
i depozycji literatury, rozprawy  
zmarowata się. Praca doprowadzić  
do końca prace nad Asymetria.

Haras' się opracować intencje  
Pracowa - bez uwzględnienia na-  
różne dalszych etapów, więc wzięto  
Asymetria, Asymetria de la science i nie  
dalej, co najwyżej Verrois. Daje się  
to upatrzeć pryncypia i wykonani.

Denon, Sainte Beuve, Hegel, Balthus

wiewojliwie nabrodzonym obuchy, przy  
nym robotat ich spracowac. Pnucioe  
do niedobrostwa, ktore warposci: ero do  
we mnie. Modl sie. i kadli twa  
jest obecnoscis w drozdziuci prawice  
low - ratowac sie w kych sferach  
gdzie staję, prawa i cele. Tam jest  
francja. Skarutek morua wypile' o Bo-  
gu bez bad wochwalstwa.

Staraj sie zgi' modli twa, a  
nie polenikey i junci wstawieniem.  
Sita gime w tom ~~z~~ tarzie nie rodu  
sie pewne swiatlo.

Blake ma dla mnie swarceni  
mierosnuam - Jest on dla mnie wiel-  
kim swiodkiem. Dose' pomyslile' o min  
by odrazu wydlaze' sie na porion wy-  
sakiej myli.

Skan busy powstajacy przy kryta-  
nie pierownego kanna poezji Swinburne'a.

Świat przedawia się w kształtach przetrwałych  
 najnormalniejszych epok - nie możemy wyobrazić  
 się żadnego z tych kształtów - są one wszystkie  
 razem na jednej płaszczyźnie i w powstaniu  
 i w przemianach wzajemnych stosunków - porówna-  
 nia i ich wzajemnego z tych światów  
 wiodą nas do nam bezwzględnej, nie  
 jest naszym światem i naszym ich by-  
 cie nie mamy, jakby żadnego. Dla tego  
 istnieje w tej postaci pierwiastek cze-  
 mnego odawianego zale. Między piś-  
 koma, wielkość życia - i jednoczesnie prze-  
 mianami, jakby bez śladu, bez powi-  
 śnia. Jednoczesnie ten sam moment  
 jest naszym bogactwem, rozporządza-  
 my wszelkim przetrwałym, nie wynoszącym  
 z żadnego. Bogactwo niewątpliwie  
~~jest~~ tylko artysty, jest u Goethego, jeżeli  
 nie u innych, to u Goethego po prostu  
 nego, że tego tak powiem, jako idea  
 Platńska - życie osobiste podlegające  
 całej historii jako swym organem i deo-  
 ry w niej swój organizm. Tu historia

panuje, poprzedza siebie, nie dofusura do<sup>14</sup>  
ustalania się żadnego sensu, żadnego wstępu  
nie „aktywnego” kartoflu. Picocone wra-  
nie - do jedynak to tylko.

U Arnoldo <sup>\*)</sup> „honorab  
zopopatecz” jak puc-  
stomawcy' ten wyraz. Lwiąc sobie i ja sobie  
Pluralizm niekalkulski'ego. I ponimo wprost  
ko <sup>maszynie</sup> ou <sup>mi</sup> more jest oblicz ni któ inny, czy  
wobecnie ma do rachowania strony. Ponimo  
wprostko sygnalizacji, probrowien'stwo <sup>2</sup> Car-  
lyle'm bardzo wielkie

Newman niewywołanie tego  
fabriem' procesowi we mnie. Nici wy-  
daje mi się paradoksem, gdy powiem,  
że w skali Meredith'owskiej - Byron  
'Newman, (John Henry - byłby oburony  
i gorzony) są motywami etapami podjęto  
i tego samego procesu. Amazing Marriage <sup>\*)</sup>  
Katalicyzm w Anglii może być istotnie  
rozpatrywany, jako rezultat arystokraty-  
cznego egotyzmu, jako wytwór tej samej  
psychologii; nadmierne byactwa. U Noorda  
romansa ergja's' (nie panu'stam - ach, tak  
Walker Scott'a z Byronem). Walker Scott

zawodzi, że jeżeli Byron się nawrócił, katolicyzm  
prawdopodobnie skusi go najprędzej.

Byronizm, Neomanizm z punktu wi-  
drzenia Carlylewskiego filozofowi Anglii  
nie służyć bagażowi, wystrachają się  
niebezpieczeństwa, a nie uszczęśliwić, nie  
chrzącej - ale może wypróżnić się uszczęśliwić  
(psychicznie) zresztą się wystrachają, wypełni  
o sobie w innej formie. Inna powiastka  
o tym.

Religia swoją nie powinna być  
nawróceniem. Stwierdzić się, stwierdzić się tego  
i samego Boga. Katolicyzm nieważli-  
wie, ale ani momentu nie wolno ci urosnąć

Aby dobrze zrozumieć poezję  
angielską, takich ludzi jak S.T. Coleridge,  
Blake, H. Keats, Meredith, Shelley muszą  
nie tracić z oczu ani na jeden chwilek  
przeświadczenia o metafizycznej istocie  
poezji, która widzieć w niej istotnie Tragedy  
bronienie życia, nowych doktryn duszy ludzkiej,  
jej nowych orgazmów, nowych trybów duchowych  
Tylko taki pogląd prowadzi nas od angielczyzny  
i sensualizmu w poezji. Poezja powstała  
o tym, gdzie syntetyczny obraz świata, respekt

16  
myśli, stonem prawem był duchowy, ponieważ  
forma idealna epiteczności zastaje skro-  
niona, wydobycia z samego wnętrza życia,  
przy ocenie jej idzie nam o te formy  
właściwe, o jej jakości, zakres i tylko można  
stać na tym gruncie zdołaliśmy swo-  
bą <sup>od</sup> klasycyściwego niejako punktu widzenia,  
czemuś, że istotnie jeden fragment  
początku Kanta, może mieć wartość  
potencjalną, równą wielokrotności twór-  
czości stworzonych pocisków, Pamiętać  
o tym, jeżeli się chce zachować właściwą  
organizację, dalej pamiętać, że ten po-  
głęb - musi posiadać postępowanie się  
ścisłością przedstawieniami, nie  
daje się pogodzić z żadnym lekcewa-  
żeniem tego co jest, umiarkowaniem  
kwestii. Przewidywać może to czyni wto-  
mie przez eterycznym dźwiękiem życia,  
w magii formy jest jej element skro-  
niony, metafizyczny znaczenie.  
Skądby to nie można nawet mówić  
o współodpowiedności formy treści, o ba-  
gactwie treści, ubóstwie formy. Początek  
forma jest treścią treści jest formą,

by być po prostu tracie' musi się stać radoznym  
faktem życia, a jest Lombardziej sobą, im  
bardziej całe życie obejmuje. Każdy ele-  
ment obajstusie' istnieje w nas, niegdy  
istnieć w chwili postykiego użycia usoro-  
pla gęstokość pierzi, jest potężnym z jej  
uszerbkiem. Po prostu musi być papirus  
wiana jako bówora autodefinicje  
ordawicka

12. XII (drobn)

Przystępuję najropeśniej spokojnie do  
analizowania takich zjawisk jak "rdzuna"  
"męgotwaru", "formacje" i ignoruje  
z najropeśniej ich spotęrow - historyczna  
struktura, ponieważ uważa się **mildrop**  
za punkt wyjścia, że natura one tak, lub  
inaczej do samej natury ordawicka **stawowy**  
moment jego definicji.

Gleb z Aspriewiskij formacji <sup>ścisłości</sup> w ~~Aspriewiskij~~  
myśli rosyjskiej jako niedowieranie <sup>the</sup>  
samej sobie i rozumek berhożyeruy

wiemal nieprzewidywaną do myśli eudajów 18  
które są w stanie matrym „no uamko dje”

Ekon! niewaspłiwie czepru się ta choroba  
nie tylko rasowych racyan, lecz wespółkach  
co rasuali słobodrijsko caratu, przede-  
mnyjskim skot rasyjskich o kłozych  
Fow. Lunaczarski jest tak dobrego rdzenia  
(Рускаа мкова нехороша, но это уже обстоятельство)  
(Русская мкова не хорошая - это уже обстоятельство)  
~~ошибка~~) („Rasyjska skoda nie dobra, no  
po-toj Pau jokat’.) Niewaspłiwie boćiem  
nie ufam myslom i Prerubenom: — myśli

które przychodzą mi z Podwościa. Okażę się  
nievar gdeśkij i kapiet, gdy się muszę  
epicnyć, bo wtedy nie mogę się za kaspowić  
i wtedy myjska instynkt nad nieufnością  
Oasami myszk, a nie uda mi się jūt wyliczyć  
z tej garbacizny, bywaśniedy a i to staję  
na przemkacie znawu nieufność nieufność  
erawoska \*) nieufność: nieufność do pracy  
nie nieufność nieufność, nieufność w nieufność.  
Praccy umysłowe odbywać się nieufność nieufność  
ineagwito i juer cały czas nieufność nieufność  
uszkodzić na eos nieufność. Ani na  
chwile nieufność nieufność nieufność nieufność.  
nieufność nieufność nieufność nieufność,  
ktualny, gdy — tak nieufność nieufność,

a myśl, że mógłbym powieścić nam samowiedzy  
intelektualna, że to właśnie co jest prasa  
właśnie wydaje się takim *heruadriyngus*  
oszukiwaniem samego siebie. Trzeba by nie  
być w *Wosugui* myślanii, nie budować na  
nich, nie wystrawiać na ich porzucanie  
~~Wosugui~~ planów i woli, aby być w zgodzie  
z tą kulturą samowiedzy - a więc musi  
się być w niezgodzie z nią. ~~Wosugui~~ Wierzę  
tak głęboko, że wystrawia się niewiara  
w życie osobiste nie jako celowości jui-  
want, lecz wprost niezrozumienia.

Chęć nie o tem chęciadem mówić  
Chęć jak zawsze *incognita* i pod *prodepre-*  
nium ~~zycia~~ <sup>niżej</sup> nasadzenie wzy *napitresnyj*  
literatury i naturalnie w myśli osobliwie  
go mechanizmu ~~tego~~ opisanego *duży*  
centralnie myśli są na *obwodzie* i *pono-*  
dają *deprucii* wyrażenie *odrodzone*

Predawnym *thkiem* czy istnieje *idea*  
ciężka *wtasirwa* *polakij* literatura  
*XIX* wieku. *Niewątpliwie* p. *Loucsyff* *nie*  
*stunosić* i *prisi* tam w *XIX*, *XV* wieku *istnia-*  
*ta* *idea*, *istniaja* *napewno* w *XVI* wieku  
*istniała* i *masz* *nie*, *przebi* *nowy*, i *katolickim*

najbardziej wygodniaby jest jednak roles ujęty  
wprost.

Gdy mówisz wprost, mam na myśli brak  
właśnie tego właśnie momentu bezpośredniego  
porównawczej szerszości w literaturze ostatniego  
stulecia.

Nie idzie tu o to czemu jest rycnie, ortowick  
ale o stosunek tego wszystkiego do zagadnie-  
nia narodowej niepodległości, istnienia  
narodowego, ale naturalnie, że dzieje się to  
tutaj w formie świadomego rozkładu planów  
i stosunków, lecz w drodze bezwiednego, in-  
stynktowego podporządkowania wszystkich  
czynności umysłowych zagadnieniom spe-  
cjalnym, historycznie określonym.

Przy studiach nad powrót, angielska  
nie można stawić z odu uwagi, która  
znajduje w intencyjnym orkiem Newtona.

A right moral state of heart is the  
formal and scientific condition of a practi-  
cal ~~result~~ fact to (niezaw) niewątpliwie czego-  
świat, I niewątpliwie jest to, notassera z przy-  
toczeniem rodzaja) bezwzględnie nierawności  
no diastazie operowna prymata dla naszych postępowców  
de im umysł postępowców. Jeżeli nie to je jest

~~im~~ <sup>21</sup>  
~~eruptive~~ obca i obywatel i najgłówniejsza, mowa  
ciem jest poezja, skąd wreszcie swoiżość i siły  
moralny, powieści, że gdyby nie to sama proza  
późniejsza na inne warunki widzieli by  
w niej oświadczenie. Nie może teraz au-  
torować Newmannowski powieści  
o stanowi oświadczenia moralnego porządku  
być może.

Naj tam o Newmannie trzeba będzie  
bardziej dnie odnosić i robić według  
całkiem innego planu. ~~W~~ Niewątpliwie  
było to zachwalestwem przypaść  
w ucieczce mi się ująć do w ciągu tak  
krótkiego czasu, więc tak za-  
stana się go gębszemu jednostki, więc  
wreszcie ertawiska, który mówi i my-  
śli wielowiskawem, historycznym  
osobliwym.

16/11

O raszajemy? <sup>2</sup> Zycie poprzednich  
pokoleń ludzkich i nam do czego  
stanąć. To jest punkt wyjścia mojej  
historii: jej zadaniem, powołaniem  
historii: jej zadaniem, powołaniem

22

charakter, stosunki do innych kierunków.

Skąd wywodzi się całe ramię i widać dla krytyki, biografii historycznej, Przedwosyjskiego krytyki

Karty myślowe, karty słone i żył, ordnowich umieszczenia całe 25 tych postulatów. Ktoś sa rawnym w wytyczeniu przedkór, całej niezwykłości ludzkiej. W nim skupiamy na gorącym uczynku to radzenie się nowych <sup>?</sup> tonów, wartości, - nowych właściwości życia. Krytyka jest analizą naszego oddychalnego powietrza. Czyżbywa ona genera jako przeciwstawienie i ich ~~przeciwstawienie~~ wartości.

Darwinizm kultury: warunki biologiczne ekonomiczne - biologiczne rozstrzygają o rozwoju. Ktoś form „Stawa wieloletnia” - ale umieszczenia święta zasadniczego, kowalowego pomiędzy nami a „Stawem” - jako twórczość. I tu

punkt w domu de Trieste.

23

Trzeba mieć odwagę, nie wolno ci  
jej nie mieć. Nie wolno ci nie mieć  
skądś to bezkosztowo. Bydem brędys  
odwrotny i nie traktowatew mojej pra-  
cy jako auto-ekspresji, - linjennu, kto-  
re - przypadkowo niezako-daję mi' lach  
Drewnokolejniebądź jst swój świat  
umysłowy, musisz z niego uogólnić  
narzędzie walki i pracy! - musisz to być  
swoją podstawą.

choćd'ci: nauka się być niepełna  
w swoim świecie - raz na raz nie bez  
powrotu, bez potężny wdrożenia się  
z trudem.

Osiągniesz się zawdzięczać na cudem  
tytuł; masz drisko, nie tylko faktem  
jstet, lecz i przyrzec - stworzyć  
fakty. Nie wolno ci nie mieć się  
Tu swój najpiękniejszy sprawdzian. Co  
ci odlicza się jst trudem.

Niechaj melodirzej wroscuwojs rannio-  
nami: tu jest swoj zwiazek z tem  
co jest: tedy wkracza w swoje  
zycie, powaga istnienia. Tylko  
tedy. Tu musisz byc rzeczywisty

Tu upadles, nie musisz byc <sup>zmi</sup> dobrym  
w domu, kiedyś umiesz. Nie mysl  
o sobie, Prussia. Zoba czyz sie ci  
to utrzy. Wierze o tem. Tylko kiedy  
mieszkasz mysle w sobie jestes  
leho'sem. Musisz sie rozwarzywac  
drobne zdania ro'nowowazy domowej  
Pobidaly ci: dobre atmosfera troski  
o drobiazgi. Dobre jest miec takie  
picowio'stek Takwo dostepnej prawdy,  
diedziiny w klo'rej zaraz wystepuje  
roz'nica pomiedzy Kraustwem i prawda  
Maroj vs to odrykac'.

Troska codzienna w zyciu. myslisz o

i paety bywa ~~idea~~ zrodzeniem natchnie-  
nia, a przyracjinniej pewnej drozycen-  
nej strugi kowi w tym natchnieniu  
Skad ja ruciewat Balrac, stad Dosto-  
jewski

Ciche kuzumy ~~niekuzumy~~ stude  
i spokajne, sierpliwie i nudne, czy nie  
erupcje ich w palosci dyki (\*)

Na creni zyciowem musi byc rowne  
wsparta mysl i swiarki. Tu uwaz  
byc bardzo drzwne.

Nie rancer brade.

Merowosci mysilowa jest najtra-  
dycyjna rzecz. Ortawich o wiele lotniej  
zdolzyra sie na wszystkie niue  
nie na zrozumienie, te mysli tylko  
to co mysli i tak jak mysli, te  
nie ma sposobu wydolycia czegoś  
wiecej z wdanego procesu myslo-  
wego nie sai z natury  
wzownostnej troci: naszego zycia i  
całokształtu jego stosunków do pojme  
drzejerych nasi: wspólczesnych nam

18/11

Nie powinieneu być rozmyślać  
 nad przegrzaniem braci mojej orga-  
 nizacji unyktowej. Jest to nowy  
 rodzaj u mnie i niewyobrażalne w  
 związku z bractwem stabilizującym  
 organizmów dwórcych. Przegrany to  
 brak w zowów w moim obliczeniu, mi-  
 kochalwisk bądź przynależności i wka-  
 zani, a mnogość napróśno-rodziewiczów  
 organizmów derorganizujących i odda-  
 biających wole. Rodzice moji byli  
 obaj w różnej postaci rozbitkami  
 silarskiego zarządu: z bractwami  
 zamieszkałymi i majątkiem bez bractwa  
 pracy. - ~~W~~ stabilizującym lub zawi-  
 kającym powołaniem niezawisłości, ce-  
 lów i uciekających. Książki z  
 moim wyswołitolym mnie raz na raz  
 pamiątkę wypowiedzenia tego wprost  
 go - ale nie chce się teraz do niego  
 walczyć. Ludna książka mi daje mi

uczuć azymlowcy natychmiastowej  
przegraszczenia ucyli. Jony. Wessimie  
apostol Sorela tylko o Meredith, Blake'u  
i Bergsonie mogą twierdzić z bezwzględny  
pewnością, że fenomenem miał być  
sac. Z dusi młodszych był Francis-  
tam Dus z Büchl'em, Michajłowskim  
Hacchem. Pokon silnie raził ją  
na mnie książka Berdiajewa o  
Michajłowskim: "Problemy ~~idea-~~  
lizmu". Zapsraczkowaty one fary-  
i ulepywnego swięcia się w idealizm  
niemiecki. Pamiętam także chwile  
z Schellingiem Luno-Fischera x Pa-  
włowi udradawej poderas orelisna-  
wia postawica uli wnego z zachęty  
z resubecy, wy kseggatni, gdy lite-  
rolnie more jak nigdy przedtem, ani  
potem doruadem wracenia myjcia  
z ciada, z siebie. Pamiętam także  
pewne godziny jazdy z Otwocku do  
Warszawy. Jazdy która raz na ranne  
myślota mnie od naturalizmu

28

Potem do Lorela nie miałem już tak ostro-  
żności. <sup>Chciałbym</sup> Chciałbym skontrolować w jaki  
sposób, wracając przy czytaniu H. S. Louisa  
Literatur Światowskiach we Lwowie 1905 r.  
Więcej naukami moim do myśli przy  
czytaniu przedmowy Phodoga do ~~St~~ Swoboda-  
go Francuska.

19: XII

Democratic Vistas Whitmana - przy-  
jęciem, gdzieś już przy czytaniu. Gdzie  
niegdy dla nas, dla Polaki w tych perspek-  
tywach, gdzie powność i wreszcie gdzie  
polnoba samą tej powności. Lubi White-  
mana do rzyjskiego Francuza, powraci po  
renowacja dół agoniów przydatości.  
Smutek! Smutek! Nie uważa że "za-  
obraci oddać się erawickowi, naukami  
mu - a śmiechu" myśli która się  
boi erawicka, przydatości jego. Przed laty  
mówił o berlińskie w Krasin'skim -  
drinaj nadzrost jego o dwoch. Polska dla  
Whitmana to tylko feudalizm w jego  
pojęciu i prawi tak jest w dalszym. In-  
do myśli, tneba przekonywać siebie  
tneba przypominąć że Polska to także  
~~nie~~

warunek nieupośredzonej przyszłości 20 lat<sup>29</sup>  
luciferów, które miały, mają, lub będą miały  
wieniec się wrodzić się polakami. Ale to  
jest inna perspektywa. Kierca tu więcej  
na oceaniczny barbarzyństwo, przeszkadzi się tu  
ba szereliani. Skąd wespół rucie dla Sarclo-  
ion ma na sobie przeszłość zrogowoma-  
na, rozróżnioną raz na raz wiersz  
na, że musi w jej warunkach. To nie musi-  
nia rury, że Whitman się Tudiś, choc <sup>mi</sup>  
do tego stopnia jak przypancetem, pisze  
o nim niesprawiedliwie i sucho, jest on  
modnej, bardziej "Dix huitième siècle" niż  
myślądem - naturalnie to rury, że ma  
w sobie więcej tego elementu, niż myślądem,  
nie rury, aby go ten element obchodził - ale  
jego zdaniem nie nie rury. Fakt jest  
że powiędzy każdym z nas i Stogastowien  
stwierdzić myśli były wieniec, nie obre-  
na, cisna i uboga - Kasprowier; Whitman  
ostatnie to obreida. Biedny aslepty słonecznik  
i koraka, żywa, wogawiona, widzaca  
Jana oceanu w wieknie; stwieca. Biedny  
aslepty słonecznik!

20. XI

Naturalnie kiedy teraz myśli o Anglii  
XVIII wieku, wiem, że jest to przedmiot Blake'a  
i dla tego widzę ja w jego świecie, a jest rury,  
niecierpliwie trudny wad sobie sprawę, gdzie kon-

ory są nptyw tak obrosłony. Alaki na Tanie<sup>20</sup>  
jak gdyby stwierdził on, że marina z danego stro-  
dawiska, danego momentu, danaj fary wyde-  
okowac' poct: - co raz nonsense! Tanie tylko  
moryt jak analizować danego poct na momen-  
ty w celu wyryskania literatury dla charakte-  
ryztyki życia przeszłości drzyowej.

Ashenary contra Tanie. !\*)

[K] Spodzielawu si.<sup>+</sup>  
Pojeci ston erdawiska, wryga życia w piro  
powade i demonizmu nie na reke sprofusuma do-  
stawcy optymizmu narodowego.

Naturalnie do Ashenarych ualery  
najbliższa przyszłości. Ponad realizmu kowa-  
rym życiem narodowym na przeciwnieństwa  
pdyne wartki przed urui, różnorodności uoty-  
row jednobomych u wysytkich. P.P.S, N.D.,  
P.D. wysytkie te grupy wyswaraja składowości  
optymistycznego ~~wprowadzenia~~ ~~u~~ ~~stacjonarnej~~  
przeszłości i współczesności. Naturalnie Ash  
optymizm musi być wieloznacznością  
wtedy czyni nadzieję wysytkim

Y w jaki sposób Ash. S. Ashenary mo-  
że mieć Tanie wobec tego. Tylko kilka  
me dla czego wagi le go tyka.

21. VII

Byłoby Sainte Beuve'a trzeba zwracać uwagę  
 na powiędzenia ogólnikowe, myśli napotkane  
 po drodze. Jest to charakterystyczne dla typu  
 pisarskiego, do którego on należy. Ludzie  
 ci żyją w pewnej rzeczywistości i nie wypadają  
 o niej, myślowo od niej. Sainte Beuve jest  
 w takim stosunku do ~~literatury~~ kultury  
 francuskiej; nie tyle wartość są, ile to, one  
 wogóle - ogólnie ~~umysłowe~~ **umyślne** definiuje tej  
 kultury przez niego i leżące jej życie w nim  
 samym; jest ona wielostronnie pra-  
 wem jego umyśle, razem nie tylko  
 miar ale i ustalonych faktów. Tak  
 jest o Dantym mówi on z powodu  
~~o wysia przez niego~~ ~~czystego~~ ~~wzrost~~  
 przez niego myślowo oderwanych  
~~dotk~~ doktrynerskich, że to nie jest  
 styl Ludwika XIV, również doświadc-  
 nie jest stylem banalność, nie-  
 skrzepiony podus etc. Na orem po-  
 lega więc ten styl, <sup>2</sup> stał się, że był  
 to życie hołownia, fakt równo-  
 żony, ale fakt - nie systemat. Fakt

a wiek abstrakcyjna suchości doktryny<sup>52</sup>  
politycznej nie była w zgodzie z jego re-  
oryjentacją; wzmocnioną, przez którą aby  
do istnienia, masowo stać się zdolnym  
wypływać, porywać prawa. I tak  
wypływać w rzeczywistości w postaci rasy-  
duire. Styl wyklucza wyjątko, co karę  
nowu wierze w naukę i ostateczną  
pewność w naturę ludzką - jedyną  
celestnie wyklucza? — „chcieli  
naturę. W tym świetle trzeba po-  
warzać to literaturę

---

Goethego miał wolać, i jego *Pharmis*  
tego rodzaju praca: uśrednienie od  
występków, co muore, pisac, by ży-  
i naczytelnym powoli opracowywać  
i spokajnie opracowywać Goethego,  
nie spieniec się, ale i nie odhodować,  
<sup>posuwając</sup> ~~posuwając~~ ewolucja, ale stak z dnia  
na dzień, znajomości jego pism i toru-  
mienie jego wewnętrzny życia bez  
początku w doświadczeniach, ale z precyzją

psychologicznym, nie zastawiając, nie<sup>93</sup>  
w słowie filologicznym plastycznym  
W ten sposób między innymi stworzyliśmy  
te, która organicznie rozbijała by  
i rasymilowała całe moje życie duchowe,  
nie, wszystkie w dalszej części mojego  
ja.

Niewątpliwie mam prawo do pro-  
widzenia na usprawiedliwienie mo-  
jej uszczuplenia, opatrz i przynies-  
bienia, do wdania jest fatalne, a  
mam być obiektywnie starzejącą  
racji. Do po tej starzejąc.

Przez to jest strach jest pro-  
waci, czy mam ochotę, czy też nie,  
czy widzieć cel pracy, czy bez celu.

Skądś jest kija: Skąd. Nie re-  
zonuj.

Goethe - wiem ile jest miły, mar-  
twoty do przemierzenia, ale on jest  
przemierzenia. A niewątpliwie wyra-  
sta on coraz bardziej

Mój Boże jak miły, jak

Wadomsko najmniej jest w 5/6 smytek powozow  
szkodliwych Byron. Beokuda paszya. Tak  
i nie!

Bo gdyby nie to, ze Byronowski egzemplarz  
w paszyi jest inny niz ego Byrona  
w zyciu, nie mogli bysmy znicie' jipow-  
ow - chociaz ginere nie wiem, co  
zastanie, co zostataby, gdybysmy  
smieli, gdyby smiat; gdyby smiat  
patrec' jasno, wiolrici' szere i ud-  
wie' bez przesady. Gorkie to zdade-  
nie kryzka.

Ten Byronowski niedwi' bylko o  
zpi rydzynie, <sup>powiada</sup> ~~nie~~ <sup>zofja</sup> ~~nie~~ <sup>zabawa</sup> ~~nie~~ <sup>\*</sup> Owa  
wie + uapowow, wie jasno, orem jed  
ortawiek?

← Requisit. (a copiete in  
continuo)

Zwie' Klasi nacisk na padowadzenie,  
byl me wiywaci' stow, ktore kaledrie  
woluowys' lue usuy.

Jakie niustrasone sa te badawere  
dane.

Co mi po tem woyzstwie. Po co

do jina. Jui pnesuda, skatergda vs us<sup>35</sup>-  
ossá. Uviek dojraty castab bez sid, obeng-  
zouggou pnesrkodami, z'le pnygolosa-  
nego. Jui vs ma atmosféng marreá  
Suisere' more crehac' lada, ale poten-  
cyalnie in idea stai ra ramieniem.

Co cheer, co usmier, co moies robie'  
a nadsew systko to, lub samto- kyle  
lub muij robie' usarisa musier.

Wnyotkie mysli sa jasne tak  
rdumierowago, ar do usz potrubuosi  
rotomej jasne, gdy je wytaszac' - to  
jest acrymiste. \*

Naturalnie.

Ale tej <sup>o-</sup> ~~acrymiste~~ toki usz widri nikt  
Suiserna brageolza filorofa w Pol-  
see.

Filorof.' kedy wypartem is dago  
lykaju.

Doznili nune si miodriwisy lowsey.  
Nis jistem isbotes negwi browaus, nu-  
re ryc' pu ra kontowals - a spofecerine  
A rocarba isladnie sea ~~...~~ nie

jest filozofem, jeżeli nim mam być<sup>56</sup>  
ja. Vice versa.

Ale co ma robić filozof w Polsce?  
Skąd, dokąd, praco? Ciekawa historia  
Certe rzyje wewnątrz środowisk ma wypili,  
któremu normalna by się przyszła, gdyby  
była po temu sytuacja. Trzeba więc  
zrzącać dla nich sytuacji, wma-  
wiać w siebie, że się ją ma.

Ale już do długim psuję zabawę.

Jest to już studium myślenia.

Studium prawnie normalne prof.  
Twardowskiego - bezsytuacyjna myśl  
normalna, poro, dnie wyłożona. Ciekawe!  
Filozofia jako wstęp do uniwersalnego  
pisania referatów.

Warszawskie formacje jeszcze  
rozpaściwte

Coś up. i Mahrbury? myśl normalna  
bezsytuacyjna - ale spinyjająca ere-  
nu?

Twardowski ma referaty, to jest  
grunt, ale co ma Mahrbury?

→ To myśl bezsytuacyjna, ale stwierdzenia

22. Chahrburg ma stussuosi' a nie <sup>2</sup> 37  
<sup>1914</sup>  
jeia a nie Skovego, Masouyasa etc.

II bersybuaczyn, ale maygo sie podoboi  
postepowemu kasciodku - to <sup>jest</sup> woytbo

u Masouisa nicht wie dojtrea

u Abramowskiego newofliwie  
jest jin fara II.

Fakta III. Nysl musi wyrastai 2 sept.  
acy, - ale jak jest ka syduacy, czy  
moz. mice' nysl? To sie rozwiaruje  
takow, gdy sie jest oblywa tekem Skawir  
2, iudowronych, ale w Palace?

A pucier moze syie jest przegrane,  
pereli sie z tem wie uporam.

Gozbyz to wiedziat majaj lat 20  
nawet 25

Moig byz to wiedziei. Tuaprowdy  
nie moza to wina, ze wie wiedziadem  
chaja kabre, ale niechylbo moza, mo  
ze nawet przewartnie nie moza

kle winien here?

Tu istobnie winien, czy nie winien: kul.  
ka w Feb.

Towaryz Dazrynski. Ten uza sy-

38

kwacymie myśli, ale myśli te w olbrzymim  
mnie swojej sytuacji. Postępuje logicznie  
i jak ona ma karę, tylko że ona jest  
i ma ją <sup>nie</sup> on odri.

Aha! Tu jest węzeł.

Przedewszystkiem trzeba mieć ogólną sy-  
tuację. I mówić nieprawdę jest, że  
jej nie mam. Mam, ale nie mogę sobie  
dać rady z nią.

1. Dla tego, że polega ona na ja-  
chowie spleceni auto-hypnoz i bog-  
ejczych się drotani hypnotyzujących nie  
dy pisaniem i publicystyką. To warunek,  
pisana pisze olbrzymia dla siebie swą  
publicystyką, bez drze ona dla niego  
pisz i biorem ludzi, którzy nie nie  
li, przysięgi i użali to, co on napisano.  
To może być studium obiektywne,  
subiektywne ten fakt powstaje i dia-  
ta. Dla tego w dalsza przebieg pisarstwa  
pisarsko jest to za bardzo nie nie  
wewnętrzny przebieg przebieg.

2. Wiem i mogę i umiem nie nie  
wienydem, pisze dotąd.

Tnebaby uczeniu rozróżnawoć publiczności  
i siebie, co do tych 2<sup>tych</sup> punktów; wycho-  
waj siebie do publicystyki, która by ma-  
ła swoje prawdziwe ujęcie, prawdziwy  
wzrost, wtedy mógłby być sytuacyjny  
pisarz.

Ale sytuacyjnie myślee! Boże, Bo-  
że! Trudna to naprawdę, niech byś  
siał polubić, chociaż myślee, chociaż  
pracować.

\* Gostomski; lud wiejski.\*

Powiem teraz (esprit d'escalier) na czele  
polega różnica pomiędzy ludem wiej-  
skim a klasą robotniczą. Ze ten pierwszy  
wspokazuje się obierającami naszej my-  
śli, że przestajemy myślee odpowied-  
nie, gdy myślimy dla ciebie t.j. nie  
myślimy, nie piszemy dla siebie. Tak  
tego Gostomscy lubią lud wiejski.

- Odoławsza cudem, że tu, w Tosnie  
tu, w Lym, wiejskim ludzie" jest mój  
i przeszły woty

Mój! Bo w gruncie nie ołam o wie  
tylko o to co jest myślee i jej wypowied-  
zeniem.

Jednie to są kowery, kowery są może<sup>40</sup>  
cruce.

Wise w karolym raris nie „wieszli  
bud”, albo tak, lew dla tych co uważają  
miejsc' sygnalizację z uważ nie „do uważ”

Obiecywani sentymentalnie

Te kłamstwa sprzyły do się na  
miejsc' Polaka

Zawroński? z Wrocławia: wchylło  
myli się, ale i krajnie - nie jest surowy  
ale powinnoby, on jest się najgłębszy  
najsiłniejszy, najodważniejszy, erudyta

Pa Bolwin nie ma racyj.

Tembardziej. Lebowicz. Lołowicz,  
który chce mieć Cyprjana Norwida  
bez katolizmu - ale dość!

23/XII

David zwracać mi uwagę, że religja  
jest zawsze wespół odpowiedniemu sity  
zjawieniu. Jest to ripetitive zgodne z moimi  
pojęciami w tej sprawie. Sądziłbym, że  
uważało by jinne narzędy i my-  
jaini' stosunki rachudroce poruszają  
tych momentami a ewolucyjnie i swoj-

crossia aolysgerus. Spokreñeni nad tyn,  
~~co moze byc~~ co moze byc microware,  
jirub: wozyle mornu postugiwu' sis  
lezo rodraru nay' lueiciami "narodowym  
charakterem polskim." Do prowadzaja  
nus do potwierdzenia pogledow "Wka-  
mej neary obaznosc' religijna, brak  
diazoyi poliszerniej, chowuicerniej  
i uwolnosc' do lezo co moze byc  
norwane vie passionelle, ity tu w pare  
Bzdoly dolne istotnie puestudzowac' sko-  
ci wily Ogrodz fraszek z piorem w r-  
ku, maje na umade te punkty wi-  
drania.

24. XII

Pnekonanie, te narra spohu ma cha-  
rakter myslitwa rewolucyjny, niesto-  
ty, kopyzerny jist potezrowe z uicher-  
pocrec' stwaniu dla narwey kalswoy oso-  
lisciej i rownowagi umyrtowej: Paswo  
kawiem wygrata stad pokusa niestabo-  
sai i elwoy uosci w pogledach, a secret-  
niej braku jasnosci w pojeciach. Jistem  
pewiem, te suarcna cresci osob' z kot'  
postepowych nie posiadaja jasno obre-

slonych wyobrażeń i najzupełniejszej części  
przedmiotów i ~~wyobrażeń~~ wyobrażeń.

Wie dotene jest, że gorde rozmyślani  
przyrostami z powiaducygo zycia: up. jest  
nora, nielogiczne, nieracjonalne, przy-  
jmuje' szereglne swadecia wiejsim  
dla sie pucygo ~~gdzie sie pucygo~~ co  
szereglivego, lub ~~niepocego~~ <sup>znaczącego</sup> dla nas,  
nieodpiewni jest prawda, że wnyshie  
miejsca sa jednakowe, jolis jednosci  
wstato wysierogolucione puc pucygo  
nane; tu jedwab wstato swo pucygo  
szereglucione. Chwyshany x tej doobu  
duostee na goracych nerzulu saony  
natury racjonalizmu: uwariac' pucygo, 'nie  
pucygo w powarnuicnie, zycie na ra-  
soducio ~~zbedne~~; faktycznie jest swo,  
beer magdo by nie by' - nie by, sie puc  
do nie swicento.

- Ecce homo Nietzschego, Preflexions sur  
la violence, Equite sur la monarchie  
- wnyshka le ksiesthi sa, ualshonaw  
głęboko przywaternosien do pucygo: by  
samyj epoki, do jednego; tego samego  
wiechu w zyciu kultury europejskiej

[<sup>2</sup> Jest bowiem niewątpliwie, że sciences pre-  
cautions gardées, anadajia ta wy-  
 rana nieprzewidywalna. Aqualia tego faktu  
 tu rozdziału mi slyt dwie crasu. Tenby  
 konczyly wyprawach wystarocy do ~~nie~~  
 karnaceni i opielnej teoryi. Najogólniej-  
 szym rysem kultury w sieggu XIV stulecia  
 jest niewątpliwie to, że wie ma owa  
 organicznego systemu, że jedności  
 nie wrosczaja w świat rzeczy, ten doruś  
 do ~~stwierdzenia~~ rzeczy, obreslanie ich,  
 lub ~~co~~ obreslaja je ale rawnie z siebie.  
 Ego, jest tu jwi rawnie momentem  
 swamiennym. Too much ego in their  
cosmos Zapomnialem gdzie to czytalem.

~~At the time of the ...~~

~~romantyzmu ...~~  
 bodaj je (ory) <sup>v)</sup>  
~~... n. J. K. Chesterton lub Wellsa ...~~  
 ... to ...

Epoki à la Louis XIV, grand siècle, ew.  
 może, edgryj gnyfada wielki od XV wie  
 ku erogoi podobny, wie odawady solie

Sprawy, a sturis życia - które po śmierci<sup>49</sup>  
~~proszę~~  
okresy umyślone ustalać<sup>50</sup> trojis równo-  
wagi - nie odawady sobie sprawy we-  
wzajemnie tylko do pewnego stopnia,  
z biegiem czasu jednych, uśrednieniu  
od jubejgo kolwiek życia. Które jest  
równie alogiczne - równie racjonalne,  
obscista statystyka podstawą, ale lekar  
krytyka - precyzalizowata i wywróci.  
Ta ma misce to studium. Fakty myślowe  
sa produkowane po śmierci życia; by być pro-  
dukcyi fakty myślowe muszą materializować  
i to w pewien specyficznym sposób ma-  
terializować do życia przynajmniej jst-oddziel-  
go istnieć. Stud problemu higieny osobli-  
wej u Nietzschego, higieny druzniny u  
Mantova<sup>crasa</sup>, ale tacy ludzie jak Sorel  
nie poprostu sa na torranie / w fasciimie  
i Nietzsche nie) ale tu mi nie idzie  
o sciscanie w tym kierunku. Musi on  
dziej do stworzenia faktow myślowych,  
które sprzyjaja stworzeniu sie respcion  
życiowych, oddzielnych żyć, myślowych, a  
wydzielnych z jego racjonalnym postula-  
tem. Ten postulat może być w bezpo-

rodziny sprzecznosci, lub tylko in :

Kongruencji

~~głęboko~~ myslowym z faktami  
myslowymi, które na razie swojny.  
Konsystencja i kouschocuzera logi-  
czna nastaja tu najbardziej na imiej-  
drode. Jest to co St. Mendelsohn na-  
zywa stwiernie machowalnym Sarela. Je-  
dnak jest to nurunmy ertowick, ktas, kazy  
nie uwznie porównai z tym samym  
twialem Perlow, Kauow, Kulowchud  
Glaccharow, którzy umyrowo sa bankow-  
kami i w znaczej wzene wly do stron-  
niektu skrajnych, jako tych z ktorych  
wiziedra, wiechxi myslenia, wiechly-  
stwo kulturalne uchodrie magz na pro-  
test.

Jedyny Blake u swojam: "abstrakcyjne  
mysli walere do oszustow."

Jest ciekawe, jak istotnie sawero  
w sobie Blake cały program wisku. Fry-  
kowski <sup>znovu</sup> ~~razem~~ bedrie sie inptowet, ale  
Frykowski uwaza za metody destrulezy  
luyermy lub nawet wprost myslowy.

Jest to warhyst agolue stanowicho,  
warne jest to, co stawia opow spojnosci  
myslowej i pierosci postfichyminernej, co

46

nie daje się objąć w jednym i tym samym  
planie.

To może być nawet wielki punkt  
widzenia, ale musi przynieść bogactwa  
życia, i nadmiar sekretów, faktów,  
konkretnych danych, i wartości.  
A Hebbel sah być mago do pewnego  
stopnia, ale Grykowski nie ma ators-  
nia dwie różne rzeczy: 1) proces jest tak  
bogaty, że z krywołą swoje zostaje zam-  
knęty. To nieuniknione i słuszne? 2) Pro-  
ces nie zaczyna się, ponieważ brakuje im  
momentów, sprzeczności między mi-  
ni, dyalektycznego obrata kół, pro-  
niewi. Także Grykowski - dla tego  
jego twórczość jest kompromisem  
jego programu i dla tego powinno wy-  
sko ok. 1000 x i tymczasem nie rozważa  
bo w jego strasnych jest prawie ca-  
łość mistycznego podnóżnego stopnia.  
Nie można zastąpić braku życia i  
formy, ale ten braku form  
zobacz się do nie da.

To jest właśnie moment drama-  
tyczny. Warty jest tylko proces ży-  
cia.

47  
my. Nie go nie zastępi? Ale erem pta  
cu? Tu wracamy do punktu wyjścia  
do faktywiczności: Nietzsche, Sorel,  
Maunac, ale i Laforgue, Barrès, Fry-  
kowski, — ale i Browning.

Meredith — domagał wracania — i to  
musi sprawa: prawie jak u Goethego,  
choć mniej demonicznie skłania, ~~ma~~  
mniej uniwersalna, \* swier-sza: secretum  
to forma. Jak obniżyć? Dział' Tolszaj.  
W każdym punkcie i w każdym erem-  
erem, w każdym dobowym secretum  
postępować w myśl nie obniżania po-  
zycji, nie powracania do radziej tyka  
czy poprzedniej, lecz ty czynnie po-  
godnie, po na tym, nie tworząc apo-  
kalipsy. Nie jestem w stanie mi przy-  
emas', i musimy wyistko, co erem, jak  
przeku ludzie, jak drzyi moją Witold  
Klinges, do Bogu nie uczucia; natomiast  
usia, światło całkowicie niech będzie  
w języ myśli, a ciężko nie opuszczu  
języ serca, — Meredith leży z zobowiązanym  
bardziej po myśli Boga erdawiczym  
ni Tolszaj.

48

Tak jest i nie powinno ciem braci' tej  
wiary. W niej właśnie moja ucieci-  
ność znajduje, nadzieja światła  
i zdrowia.

Mój Boże! Mój Boże! Ciekawy dowód  
Mereditha po 9 fraubów - 36 fr. Rzetelny  
zdobył się na to, by do niego - a to  
jest przeszkodą, przecież prywatnym  
o nim - ale swoje stanowisko jest  
tak a part tak ani na marowickiej,  
ani na krakowskiej, tam więcej jest  
~~na~~ Tyrakowsko-halrapflowskiej natury  
i tylko surowa i bezwzględna i nie  
i zupełność informacji mogą i mogą  
zapewnić postać dla uspięcia i dania.

Ale ponieważ wszystko jest winien  
by sam tydzień rary, bo nie uważa wy-  
nieć się zainteresowaniem me w 4 por.

i miód nie  
Ciepło więc to jest myśl i spo-  
kojem o prawach.

O prawach. Klóra, gdy są agaryskie  
spokojnie są już przed tobą - wtedy  
związek istotnie staje się swoim wielkim  
ciężarem, organizmem swojego życia  
i ~~dużo~~ <sup>dużo</sup> swoje słowo tylko rodzą organizm

był pora ty pew a odwar nie porusa  
wtedy globu.

Gaultier więc tu zbliża się ze swą  
Ironie universelle i miś Bovarysmem  
ale tylko Meredith żyje w ten powietrze  
w tym gwiazdach, na tym strypie

25/12. W Królestwie Dawida warunek dla miś

50  
mnie le słowice, gdzie ukazuje on  
te moje, rewolucji, siła wykonania sta-  
nowia, rotacji, w podstawę, naturę na-  
szej świadomej woli. Porozumie się  
w związku z uwagami poprzednim,  
ale ma także znaczenie dla uwagi  
tego - porównawczej analizy pracy. Ma  
znaczenie i dla innych jeneracy-  
dnic i spraw. Wp. Wciąż jeneracy  
i wykazuje błażowska uwaga Feldmana  
o mojej analizie teatru Wyspiań-  
skiego. Idzie tu o tego rodzaju  
zwiazki. Także W. F. bezwzględnie nie  
rozuje niecywilizacji: faktów duchow-  
nych t.j. nie robią sobie sprawy, że  
wypędziły on również wszelkie  
prawne granice, jak fakty rwane  
materiałowe. To, czemu są, czemu jedz-  
nie mogą być - pewnie, kuno w pe-  
wien sposób, a więc nie w inny roz-  
gani romantycznego związanego zycia. Brak  
nie tu formalizacji, choć tak dawni  
jeneracy o tych rzeczach. przedmiotach.

Hegliizm. Jest nasadziwus prawu da hegl-  
 umu to, że najmuje on w sposób ab-  
strakcyjnie aprioryczny pewne elemen-  
 tarne i gtebotnie momenty istnienia  
 ludzkiego. Inykowski, gdyby nie pomie-  
 stował na uprzedzinach fragmentarycznych  
 musi adby to zwrócić. Larusa on  
 heglizmu to, że eate życie ludzkie  
~~przebiega~~ przebiega wstawieniem jest w tym  
 układowi myśli, jako pewien samo-re-  
 alizujący się i samo stworzący się i  
 wstawienie plan - tworzący przedmiot  
 aważ, na następujące fakty: Karła  
 postać życia, Karła postać diadalu-  
 sów ludzkiej staje się wawulicem okre-  
 ślającym wrealnie inne fakty życia;  
 hegl, one wstępują wsiady wawulicem się,  
 więc więcej nawet, jeżeli nie pod-  
 legi wplywom, do w karolym raris wpi-  
 obecności. Karła postać diadalu-  
 sów, Karła forma życia, Karły fakty  
 życia staje się momentem wsiwstkich  
 innych. Gdy teraz zwróćmy, że postać  
 tych wsiwstkich innych są fakty

52

różnej statości, ciągłości, udułności; ~~konkretności~~  
brzmienia przekazywania słobyczu ~~zakreślenia~~  
ści, utowalania ich, spostwiercu, w  
mowy w ust co' bardzo analizirucyo  
do ustalającej się dynamicznie postwości  
rozwoju. Wreszcie każdy fakt iysiowy  
~~staje~~ się momentem worysklich iunph;  
nawet gdy, sknieje między innymi spme  
erności, jeden i drugi ~~ok~~ w tej samej  
naturze ludzkiej i to musi od przew-  
szego pójść do drugiego - ale przeciwny  
(krematyzujący tu) określał je, ~~który~~  
ma teraz ona określić sama siebie  
w kierunku drugiego. - ~~ona~~ <sup>natura ludzka</sup> jest  
materialem tego drugiego, sama jego  
sens, ale ~~ona~~ była określona przez  
przeciwny, więc wścisnie każdy sto-  
żunek negatywny musi nastąpić  
pozytywnym - jest jego postaw:  
i dlatego powinniśmy różnić tu niema  
różnicy między rozumnem a  
~~Katol~~ rzeczywistem.

Katolizm. Jene wyższej prawdy  
tego rodzaju. Bóg wniebabeu; ~~który~~

53

Każdy fakt życia wybandziej, najbandziej melo-  
lotny obcisła życie, jest w nim war na równie  
nie jest utracalony i tym, co w restawie.  
nie z jednostką chałby, jest tworaniem, przy-  
czyną, sensem tworania, nie tylko czasem  
ale <sup>rodzajem samego</sup> ~~protoga~~ <sup>czasu</sup>: samego protoga życia  
ludzkiego. Wise życie musimy mieć

~~prawy~~ prawy przed oczyma.

Spowiedź - Ni - ja sam rozstrzygam,  
gdyż ja jestem równie tylko prawny po-  
stasie życia - ale widać samo życie  
pompadkowość kształa jest tu różno-  
znaczniakiem nieskończonej wieloza-  
kości galunbu. Spowiedź przed śmier-  
cią - ostatecznie stawa jakby z samym  
galunkiem ludzkim. Przeko jako  
idea: nie ma siły w sobie' czynów -  
~~prawy~~ <sup>more</sup> nawet ginie gozbiej, berpowo-  
stwo do Tazruosi; z ludzko <sup>ok</sup> życia po  
prawych czynach, berwzględnej izolacji  
wła berwzględnej. Trójca - wystawo-  
czytem w Ideach rewolucji a autopro-  
fionnem, dogmatycznym. jedyną formą eru-  
cia życia, <sup>jak</sup> życia, tj: jako czegoś co  
w każdej chwili ma być, co nie jest &

nie może być w żadnym pojęciu samolubnym

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby natura była, gdyby sam katolicyzm nie sprzeciwiał się takiemu nabręśleniu bezgraniczności katolicyzmu jako wyścisku ludzkie drędo - szuka bydale, przynajmniej, że rawiera on sumie najgłęb-  
szych, najcięższych, najbogatszych prawd.  
że jest uirwalcerouy

Nie może być porównania pomiędzy nim jako filozofii, a jakakolwiek bądź inuz.

skle katolicyzmu myślepuje nie jako filozofia, nie jako nauka nawet o nadprzyrodzonym, lecz jako nadprzyrodzonym nadludzki fałsz

Plenis papurie! Do obzydliwosci pastoraue francuz o nadertawisku -  
- tu stoi przed nami nocy żywa, uim w każdej chwili: jesteście sami więcej niż tem, co wy uwaracie za erdowiska a nawet za nadertawiska.

Nie kara nam poprostawai na terrpi ale swony nadludzki fałsz, to wierzący

Newman, Pascal, Bernard, setli krasny imydl  
zycia: ~~zycia~~ i zyci w dricidimie niewolniczoj  
du mit si surony.

To samo tu twarde prawo. Jest ~~zad~~  
lub nie jest. Ma <sup>si</sup>, lub nie ma w sobie  
zycia: ~~zycia~~ <sup>zycia</sup> zycia.

Francuz XVIII. wielki uciesceniem powra  
cu w marik myslach. Starzy? Byc' mo-  
ze w swarney miere dlo tego, ze jest do  
napewno swiad inny od wyzszli ego  
tego, co dzisiaj nazywa inteligencyj roz-  
myje, ze to a priori jistym jst-  
crouy: mozt bym adpocraj. i Kone potne-  
kewodnym wwalerac' fokus polemizacych  
nie bydobyjyt Byc' moze tabie uszykubt  
trafnie mi mowi, ze jest do przedmiot  
nie jnabraczajacy rasadniczo moich  
woluow. Mysl, racyonalizm, logika,  
analiza, dedukcja, kompozycja myslu-  
wa tu jnemaszys. Naukistwoic' jst opa-  
nowano, jst jednak. Moze <sup>to</sup> i vis. me-  
dicatrix naturae: przedmiot seu stedy  
ze dlo mnie uocira, srota <sup>mysli</sup> ~~zycia~~. Mu-  
sialby <sup>znane</sup> ~~znane~~ wrocie do dawnych na-  
taylor myslu, gdy bytem jenne nieopra

wym, najwym, ale sumienie jego 56  
nie kiedykolwiek pisarem. Wtedy Łobacz  
stał się dla woli gromadzi Przybyszew-  
skiemu, - może więcej niż to, uległ  
pokusie sentymentu i patosu obywatelskiego  
- może także prawie powierzenie M.  
dimanawskiego papaluchowi nuncju w kar-  
dym rone ta sprawa ma i inne stro-  
ny. Mieczysław Przybyszewski był  
~~to~~ <sup>to</sup> moją filozoficzną walką. Sola  
był, co mi powiedział. Mój przypadek  
początek, że i bez niego, miałoby  
miejsce, zasadniczo to samo. Miałoby  
~~to~~ <sup>tu ras</sup> tak & w takim <sup>nie</sup> miejscu  
~~nie~~ - nie było bez niego, bez z nim,  
ale, powtarzam było i co innego. Żeeli  
na filozofa miała on występ ~~był~~  
ożywiający - to pisarowi w wielu  
wypadkach rozkładu - zawsze prze-  
tem się myśla, że pisanie, dwojenie  
jest to myślenie siebie, nie zaś  
dwojenie jaśniej i wolejch słowa  
w słowie przedmiotów w myślowych. Franz  
Taine, który przed obrosem przybył -  
prezeryny był swoim mistrzem w pi-



dobne kultury XVIII stulecia, a następnie już 558  
2 wiekysthauę, jmesnikliwošcię badai kulta-  
rs XVIII stulecia fakt ju fakcie przobyszy w  
piewtem <sup>wiary w</sup> ~~całem~~ ~~nowa~~ uruowane : ustalone  
obacroue rarytasem Roustrukcyę. , Ineba ter-  
o ile woyóle nie uola się zwiniecy na-  
ukowo samyż kornizm romantyzmu,  
to wyodrębnic' romantyzm XIX stulecia  
od form pokrewnyeh polowoyeh, które  
są, lub ter nie są rarytasem stworowu  
poczto ruzno. Taka X. N. gębych  
to ~~nie~~ ~~uoye'~~ osoba, która gębych  
da się uoye', gębych ~~szciana~~ ~~zanada~~ ~~paty~~  
i gębych naturalnie <sup>widlyka</sup> ~~szciana~~ ~~nie~~ ~~na~~  
odwozy odrybiwanie powolnego sa-  
musności intelektualnej bezie na-  
prawde wicoye', re W. Feldman wie  
woyóle, o erem mowu, gę, ruzno ~~całem~~  
na lot stręszia owoye ale, opinier  
ex re ~~uoye'~~ miedk usiżawai szciana  
nie klasyfikacyi romantyzmu. Nie-  
wafpliwie, re to odliera szciana do pracy.  
Romantyzm dla X. F. dla X. N. dla  
całej porrimy polskiej publicności

to sprawa praca - od Obermana do M<sup>o</sup>9  
Chelsta, od Hofmana do Koudhala, od  
M<sup>erimée</sup>go. do Leroux lub Novalisa, od  
Fr. Schlegla do Gauffiera, - od Schlegelera do  
Murgera, od Harringera do Heinera, od  
Baudouina do Carlyla, od Stowackiego do  
Fenelbaha i od Shelleya - do R. Brentana  
to ota niet - w gnyzko pruste; Takie do upi-  
cia. ~~Przebiegi~~ <sup>Przebiegi</sup> ~~roznej~~ <sup>roznej</sup> . niestowa, nary cadkiem  
niechce. ~~Stri~~ Stri tu odzieni nusa ~~ty~~  
~~wary~~ w ary przy przewozu powieszkow-  
wsem objem wrokiem uciadad adu ~~na~~  
~~su~~, a ~~ad~~ nancy, a wisc ubozij  
mniej ro'znorodnej wiek-rakosci.

Romantyz - to ludzie, ktorzy wiecy, ze  
sich ja ich sposob crucia jaht spra-  
wosciuemu nasadzi wryne.

Ale jakiego crucia?

To nancy byz i prawdziuemu?

Byron papuszkapi na swoim cruciu.

Novalis z niego wrysuwa swiad. Wie  
zodam drcinij niowie' o byu. Z umyśle  
chm ze powstany nymai od uaptyzrama  
wccnie nupili ugo'leuch. Gdzym mo'g,  
gdzym mo'g kcladnie' si tylko puer  
rok, puer jakis tylko rok ma leocy-

zawadłym meale. Dla karolego pisania roman-  
kownego francuzskym uduzbuq kwestjonarjan  
potem [dopiero smkat polkroju z kseruociei  
kucerecia.

mój Boże!

Mój Boże, to erego uie uazę pracował  
zabłygm uioyś, to uioyśblygm ruuenui  
piti charakter polskiej literatury na  
eade pokolenia i aztyblygm ~~uueuio~~ uueu-  
slimę, ale uueuie rzi' w eieyftym braku  
koiarik, = doprac sie uuzintauie sa-  
uueuiecia, gdy sie kuitatez nauuieat pisac  
Tenar pueat 6 tygo duuaini potueubny  
blyd Matiere... S. n. ~~uueuio~~ uueuio  
uuztae'. To nekouo kulturalni ludie,  
uuztybly uueuiecia', co to jekt praca pisa-  
na. - ale Matiere uueuie jekt w "drode"  
Oy uuztybly : kiedy uuztybly' ale  
blyd jiti- uueuieat dla uueuie uueuie  
uueuiecia w uueuie uueuie uueuie - ale <sup>uueuie</sup> blyd o uueuie  
du, aby ktokolwiek z uueuie uueuie uueuie,  
uuztybly z uueuie uueuie na uueuie  
uueuie uueuie uueuie, gdy iobrie o kueu-  
ka. Kouu die' uueuie bly potueubny  
Matiere. Oueuiecia to uueuie uueuie. I  
Oueuie jekt Matiere z pueuie uueuie  
"uueuie uueuie". Iduzbygm uueuie <sup>uueuie</sup>  
uueuie

81

po temu, czyżby miał czas po temu,  
rozporządźbyw kampanii pruskiego hege-  
monii naukowej - modernistycznych  
punktów widzenia w Polsce. Ta mi<sup>o</sup>no-  
nina rocosa i brutalności. <sup>Dzie</sup> Cesarstwo-  
rosyjski, pedantyzm, i braku miękki.

Bo tu nie chodzi o Kanta, Hegla Goetho  
<sup>nie</sup> ~~o~~ chodzi o niemiecką literaturę. Czy  
istnieje niemiecka kultura już teraz?  
Nie wiem: nie widzę tego wyraźnie.  
To co powstało się dzisiaj przez Fryderyka-  
skiego wiedzą i stajone, zberlinizowane  
głosy nie jest ani niemiecką ani  
kulturą. Goethe: <sup>E.</sup> ~~Edmund~~ rzeknie, że pro-  
za Goethego jest ileś piana po niemiecku  
i to więcej - Wreszcie po w. Nature?

Możesz drapać Bona. Labrujère i Pascal, Mon-  
taigne i Molière - jest pruski języczek  
ten świat. Maresz więc z tymi ludźmi  
języczek nie rozprędać duszy dyktando  
bardawo i sentymentalizm, rozbiciański  
melodramatyczny i antropomorficzny  
języczek szejor i ciwizjacja!

Monkato! Wniacniej stoczniki  
z tym światem i wroscij wcu. Naruc'go  
sarcasmu soler i Polsce. Ten stan rzeczy



„porowiesz”, jak mówi C. R. Pol, a przecież  
le może wstąpić, nieprodukcji nie gwi-  
my, więc, tygodnie, to znów rozlega  
gryndosie' moja. Kusiadtem wczelko  
ad'm'ic'ie' dures, ale ja wyplatac' mi-  
lylko wywiktae' ja, ale i raopetone' w us-  
redia, datus' adwazy. A tak mi s'ip-  
ko i tak mi smusius.

I kim jestem i dla kogo pracuję?  
Choj' Boze dray, daj mi tylko jasne  
puckonanie w tym wyglebie, <sup>nieznanym</sup>  
je sobie co wierow' podsumowuje  
-rano spinkady go jui' fale, piasek letny  
schdauy, tylko omiuch, smiesnosie' mi  
udowolanie, brak wianj w siebie

Kysladem, re karzka, „Bazmella

o Johnsonie przygusci' mus, re ukare  
mi niewiadowanosie' dajerem mi ma-  
jke, staboies - ale dray Bassell. John-  
son rze i bedie mi adked kawarynt  
Peden staboies, zwatpocia, tak bardo  
nie po dr'is'y' osme. bliski. **Forysta**

to byc' gleba ten wiek XVIII nie asap'it'us  
z'is' jenne wtedy, re jestes'ny abos'louy'mi  
kudini, mi Paryz'is'ny raris'ebania, w-  
skyp'ey' cyz'is'mu. Olu powredniej neorywisto-  
zi i d'us'is'ny d'us'is'ny d'us'is'ny d'us'is'ny

nie, cynika ekonomicznego, "tendencji" 44  
"galektryj" "prawie przyrody" Cała ona  
kultura przedstawia samosobie i nie-  
uchronnie "duszności" <sup>skrytyk</sup> <sup>prawa</sup> nieprę-  
dziej się z pewną <sup>obcyrojozowosc</sup>  
kultury nie mających lubić stacy  
religii, skądoby nawet boska nie  
materia do reszty amijant, i walera-  
nych frases wyzstępuje w kouschowej  
polityce, nieretagacji radykalizmu  
Laudaury swowostwie ma to wrażliwy  
nie mający przywiaru, nie scow, nie  
patnubury sztuki prosi duro rolek  
jako polityk. Po za wartosci w polity-  
ce, w drum karstwie, dla tego wicuna  
pnywiera z tymi lubi. Po kleska  
i maru era it intellektualna, wiepy  
jakiel prawdy rawne subtelny, sta-  
ko rawne besinteresny filorofii, ktorej  
skym umiat porostac kerw pur prynoj  
umiej wicony.

Początek Blacke'a jest jedynym z wy-  
jątkowym wypadkiem w dziejach ducha  
drskiego. Tęba ufae' rawne tylko  
amcemu eutaryadurowi, aby widrie'

w Blake jest metyka matematycznym na<sup>65</sup>  
muriem podmuchów wielokierowności, ~~ten~~  
~~ten~~, ten ~~prawy~~ <sup>jasny</sup>: gwałtowny świadomy  
własnych celów unytem. Jest to dri-  
wna struktura, której plan, eadose'  
można widzieć jedynie w niewidzialnej  
skawicy, ale to jest w nas. U samego  
Blake'a moment spokoju, jasnej  
pewności ~~odpr~~ ~~odpr~~ ~~odpr~~ ~~odpr~~ ~~odpr~~  
~~nie~~ ~~role~~ ~~nie~~ ~~role~~ ~~nie~~ ~~role~~. Pierwotnością  
jest to unyst jasny według wspomnie-  
nianego typu planu; jasności, ale  
nie trzeba ukazywać odwrócić obco-  
ści radzienia z uonej strony z  
ksem starych i świadomych własnych  
praw, niewiastko w unyple <sup>samemu</sup> ~~swój~~

26. XII

Krytyczna rastawawojac się nad 29-  
ciem wstaniem, mogli być my odwołanie  
w nim moment, gdy przestali być my w  
tych nam w wykonywanie pewnych ob-  
jętych obowiązków, ustalowanie  
pewnych obiektywnie istniejących wartości  
i porównywanie im, ~~gdy~~ ~~racza~~ się organizm

68

<sup>zwołani</sup>  
wasi wstąpił widzenia we wspaniałym  
nasim. zwołaniami od tego rodzaju  
nasim - spracowania ja, pumbla  
centralnego. Wiek XVIII, był momentem  
takiego narastania kopytów. W ten jest  
jego wdrick: to trochę strasza, trochę  
porverse kobieciarznie drzewiśtwo, które  
jest tak porisgajace dla pewnych uny-  
stów. Marni tu na niesi XVIII wiek  
francuski.

Lacińska miie coraz bardziej  
Wieland.

Powinno być jednak francuski, że mo-  
ja wyobrażenia o XVIII wieku & kalena,  
zastady uformowane wierszopliwie  
pod korbą dłużej ~~ni~~ wplywem  
epokowych charakterystyk Fenomeno-  
logii Heglowskiej, które działają na  
mnie tak silnie, że Sante Beuve zga-  
da się z Heglem (sans le savoir) i natu-  
ralnie wpióra jego działalność w moim  
umyśle.

Pragnęłbym mieć już u siebie suśwa.  
„Reflexions” Lorela i ród je pascrytać.  
L'astere kształtują cały mój rozmiar



jakies' dwa wiekięc temu) - mowya polega<sup>68</sup>  
na natępijonym myś' więcej: tylko nie-  
jame myśli staje się przedmiotem naszej  
erci, działają na uczucie, wole, i powin-  
nistwy, dążąc do wyjasnienia wszystkich  
myśli, które mogą być satkownie wyja-  
śnione - aby w ten sposób mieć tylko  
częśćadze. Projektu nie do gdańz to  
myśl z powodu zastawienia i nad tem,  
że czeło oporajemy myślami, których  
nie ~~nie~~ <sup>analizujemy</sup> ~~nie~~ myślenie w danym  
~~razie~~ rozumowaniu, choć uderzenie  
pewien charakter uczuciowy wynikowi  
np. i bitwa gęz cze. Napoleona. Ale  
mowya S. P. C sama fur się jest wielkiy domo-  
stosi, radzując na to, by stać się ~~jedną~~  
jedną z toratych metod, metodologicznych  
punktów widzenia w krytyce literatury i kul-  
tury.

Poezya i radość: Coleridge świadczy, że radość  
jest ~~przeważającym~~ przeważającym ~~zawodem~~ zawodem ~~w poezji~~  
swema poezji bez radości: czy może myślenie  
w poezji może być radością - nie. Nie wpni-  
ka to bezczynny - ale uświadomienie może być  
radością, uwalnieniem od tego, co sobie ustrwa-  
dawiamy. I to <sup>może</sup> ~~może~~ istotnie formuje  
warunki poezji. Tchnię w S. P. Coleridge'a i

dygniryzjaki - możemy nawet tam, ale już 69  
wzrostko u niego lub prawie wzrost ~~zwiększony~~  
jakby <sup>na</sup>repechnisty: bo w tym diwidym umy-  
śle (strój się na boarostei) myśli przeska-  
droży sobie wrażliwie. Nie przez bagactwo  
7% paradoksu, ale przez brak woli doświadczenia  
wnacjonalizacji i gwałtownej. Biedny Tomasz  
Quincey, porównywał siebie S. T. Coleridge'a  
& Goethem na wskazywał tego ostrożnego  
Jak mało ma w świecie intelektualnym  
Goethe przyjaźni. Ojciec mój nie lubił  
go, ale myślał że go nie miał. - Biedny  
mój ojciec - ofiara własnej słabości -  
my czasu woli i myśli!

28/XII.

Nie berficerenistwo przyrzecia sta-  
nych ~~przebiegów~~ polega na tym, że łatwo go-  
dzimy się z powodem, powieszbowaniem  
saramissem iel: Wystawia nam, że  
wienyco obcieli oni powieście, nie  
koncerny się w jakimś to stosunku ro-  
żają do niezgodności. Odraru przyst-  
pujemy do ich wyznaczenia z punktu  
distorsyjnej oległości: nie swaracny  
iel za wódka aktualnego formacja.

Jest bardzo trudno porządkować się tego 19<sup>o</sup>  
wydawnictwa <sup>całkowicie</sup> ~~całkowicie~~ uprzedzenia: na  
sua apoteoza jest odrazu tak subtelnie  
i głęboko ukatelowana przez to co  
Pamięć, że wszystko co ma doświadczyć i być  
kiszka, napotyka mniejszy upór, ale  
zarazem posiada mniejszą wagę. Dla-  
tego ten jest zupełnie prawdopodobnym,  
że gdy w tym samym myślowym galicyjskim  
niecka przeważa ten typ krytycyzmu, arot-  
na wypracowała się w nim pewien nie-  
dość gęsty i jest dla niego o pewien  
przy go namkowi nys powi serchowski.  
Rys ten może udzielić się całemu temu  
myślowemu t.j. rozpostnie się i w  
te dziedzinie, która nie są za barposie-  
dnie z krytycyzmem w związku. W ten  
sposób transkrypcyjnym psychologizmie  
formie między historykiem literatury  
i krytykiem i niewątpliwie rozszerza  
w ich sposobie widzenia nawet wtedy,  
gdy jeden z nich wkłada w dziedzinie  
materie w taki wie do drugiego.

Na razie jednak uważa się przyjęta  
na myśl przy krytycyzmie G. Bruna  
~~teori~~ <sup>teori</sup>  
~~teori~~ <sup>teori</sup> platońskiego rachunku przeliczeń.

Pieluno roz. swaru wolic wracenie, potemu puchowa-  
 na i doprowada do uciekniecia w swej  
 istocie. Jest niewspolny nasza praca,  
 i mamy tu wielko praca, mysl, ale  
 i bezosobnie mysl naszego wartosci po-  
zupera, prawda.

29. XII

Lasada Frychowskiego nie nalezalowa  
 ma dobytych "nie architektowicznych"  
 myslu i Kauczewi, posiada wielkie  
 znaczenie metodologiczne. Wiermy up.  
 historyz filozofii - jest nasza uwarot-  
 plone, i te praca, ktore dzisiaj  
 sa dla nas swyrcem wyszukania i  
 drinacowa praxe, ukazywajaca pierwszy  
 budion w pierwszym czasie, jako wy-  
 prostoy, lub nawet jedyny opis  
 rzeczywistosci - byly utworem z re-  
 czynistosci. Zdzysimny teraz szukali  
 przynajmniej utworowienia, i przed  
 sie ualatalo by ~~A~~ myslenia na  
 pierwszy plan myslu tylko "uwarot-  
 kach" motywow.

Pamiętam kiedy po raz pierwszy  
 spotkałem się z nowiściem Samuela  
 Johnsona. Kapidemu, na ogółu Nie-  
 mirowskiew (t. zw. „to kucze”) rzyjskie  
 Fjbleuowskie wydanie stric Madau-  
 laya. Obawam w nim jednego to-  
 mu - Genere tenor dwie dobre upny  
 pamiętam sobie aydne sympatyczne  
 wrotamie przedstawione przez prosmie-  
 niegą siepsem postac Olivera  
 Goldsmitha. Pamiętam, jako awel-  
 ola słowem były w mej wyobraźni  
 te <sup>przemowy autorskie</sup> ~~przemowy autorow~~, w których ryle  
 atnygnymamie przez kaidgarda jak dials  
 niewolnicy pisane angielscy XVIII wieku  
 One było to gatunek uczenia: pne-  
 ewnie, powinny one być być rozwijane  
 we mnie. Pisane powiniem kachac  
 swój zawód, obywatelstwo, powiniem być za-  
 interesowany w wszystkim, co bytowo rosmie-  
 te jest z jego sposobem rypia. Nie rdyi  
 mi sa, aby na rta mogło to pisarom,  
 który mieli być rodzaju siepse rypie  
 i rymie przywieraniu do tego stanu;

zdrowy to o wiele <sup>?</sup> . . . sekrety i <sup>gdzie</sup> ~~gdzie~~  
 moralizery i w takim trybie trądzisz do rea-  
 lizowania nie abstrakcyjne idealizowanie  
mięci pisarstwa. Miałem to na je-  
 dnym z sympozjów dla moich osobiste  
 ryków ~~mojej~~ ~~umysłowości~~ ~~mojej~~ ~~własnej~~  
 umysłowości, że posiadaniem: poimim  
 wielokrotnych faktów, kolumnowości i  
 i wykrywien jakiego się rypie - nie sta-  
 kifen. go, posiadaniem współczesności i tra-  
 cunek dla tych właśnie pisarzy, którzy  
 w ten sposób zdrowo i silnie zrobił się  
 w pisarskiej srobie: Balzac; Walter Scott  
 Dostojewski, Carlyle - i wielcy <sup>pracownicy</sup> ~~pracy~~  
 cz. pióra XVIII wieku - ale w moim rypie  
 przez długie lata wyszło było depla-  
 me, wawerane przez atmosferę domu  
 wa - przez pewne, septycyzmu, wygodni-  
 siastwem materialnem, brakiem polity-  
 kodniczek leży dyscypliny. W tym właśnie  
 roku o którym teraz wspominałem  
 pamiętam wieczory wieczorów i wie-  
 ciej się, gdy opieszanie rano  
 i brata do gry w winta: pamiętam

Spominam, z jakim knętyś on koto mnie <sup>24</sup> ~~nie~~  
delosiciwie nie swarogze wy erykam, jnos  
nie swarogze na to, że tak x wymowuie #  
"nie widriatem # jago swarogow. Było mi  
go tal i nie mogtem sis ofuce, wy-  
rmaadem x abie i to ~~tem~~ swadadem do gny,  
ito, że swadadem niechegnie. Paruistam  
w tym roku jw rar jwcowoy, "ocaliro-  
wadem", jak mowuie Kewonau, co ma-  
ery mateojalirum i uicwara w uie-  
tunierelhuosie' dusy: jw od 2<sup>o</sup> lat  
napas kawady mnie wafpliwosieci - a  
w osieciwie silue alaki strachu i m-  
pary zwigrauych z jwedniotami re-  
gijneui. Fawa Peros jw nie uuciem  
wywodac' zeb z panuisci. Wicem jednak  
ze napawo siepriadem, shociar-lobre  
napawo ~~nie~~ <sup>jw</sup> widriatem, ze bydoby to ne-  
dra, i uicestajica esierpnie'. Ale mysl, ze  
bydo juro swerosei i sidy x tych jwoty-  
ciach. Zwjz mi os ze najsilniej acdu-  
esawo dornawodem tych slaw'w latem  
miedzj 15<sup>tu</sup> a 16<sup>tu</sup> rokiem mego wycia  
to jst napawo w 1893-1894 roku. Wjwpo-

45

muniecia od których znaczeniem nieprzebiega się  
z rokiem 1895. W tym roku uświadomiła  
sąpowadaniem się do pewnego stopnia z daw-  
winem ty: znaczeniem kilka wadliwych  
z Postaciemia gatunków. Zrozumieniem  
ogólnie myśl: charakter jego stanowiska  
Pracowni silna, kausalitywna, (charakter-  
Dziś się nie musimy sobie robić tego  
sprawy z punktem), żeby ostabilizować  
nowe' patologicznych - ~~każ~~ kosmo-  
politycznym. Zdecyduje się nie może się, że  
sędzi, że: Stanisław Dybowski, ten  
z usiał kolegów do którego pod pewne-  
mi względami najmuć się. Celem przy-  
wiarany, w ten sposób ten pierwszy  
pierwsza znajomości z Darwinizmem.  
Darwinista stało się u nas kategorią  
towarzyska: klasyfikowali się, ludzi  
w myśl ich dominującego stosunku  
do tej tezy.

Myślę że byłem zadowolony w Dybowskiem,  
teno krytyczny Dzierżki: waty Byłowa  
dominującym wracania nieprzekraczanie

87  
jar - ale szkoda, że nie umiałem wtedy  
konystać z tych książek jakie były w ów-  
nym czasie. ~~Można~~ <sup>Wtedy</sup> z niej nauczyłem  
o wiele więcej najważniejszych polskiej histo-  
rii i literatury. Dusi skarłem byłoby dla  
mnie Szafranocha, Siemieniowski, Barto-  
szewicz, Bobrowski, ~~Belicki~~, <sup>Belicki</sup>, wówczas nie  
umiałem z tego konystać. Nie  
umiałem w tym okresie więcej ra-  
dusz się więcej między Polakami a moimi  
norweskimi ideami. Wreszcie  
idea odpowiedz mi nie coraz dalej  
od polskości i postępy niemieckie  
to, odpowiedz mi. Ale gdzie był ktoś  
wspomnieć, że interesowałem się moimi  
myślami i troskami <sup>moje</sup> - ~~Wtedy~~ <sup>Wtedy</sup> był  
juzkac' wpływ na mnie. Wstati-  
noie jako umysłem i interesowałem się  
mnie tylko mój naukowy i roz-  
wikiej literatury, który: Dusi ojczymie  
podobno mnie wspomina - Filip  
Andrzejewicz Wierowski. - a także mam  
w pamięci że o wiele więcej polski  
asystujący i interes musiałem wku-

die w Waszyngtonie, nauceżyelu w Lublinie <sup>188</sup>  
Psycholajpa <sup>tego</sup> zastatkiego rajimye muno  
teroz eresto w myśle, że gdybym miał  
wypomator (zarzynam wierze, że mam po-  
annio niejednolitego wychowania i ra-  
bunkowej gospodarci) - wiecej talentu  
niż skłomny bytem ostatnio musiał  
ido moie nitasnie powiescipisestliero  
a racij durostwo terego ala R. Browning  
talentu - mógłbym z tej postaci stwo-  
ryc' eoi towadego. Nawiasem ~~nie~~  
Browning, niewatpliwie au jst ni  
bliskim. Daj mi Boie cety, wypowania,  
powol ~~nie~~ <sup>nie</sup> myśleć o drobnych ubtu-  
ciach, o braku sympatyji, o gorkiej  
samotnosci wśród społeczeństwa  
palakiego, a moie jense eoi roobis  
jense, so w moim wdasnych ocrach  
Ja mi konate radowolene, ~~wroch~~  
nie chwiejne powucie cety to nowa  
nypatie niestwienie dusny.

Browning, Blake, Hegel, pieriet <sup>er</sup>  
13, a nawet wiem, że mam o byt fu  
druch duro do powiedzenia, że est nowa

to są to dla mnie żywi ludzie. Lemnauki-19!  
Książek też jest trochę. Zdebało stworzo-  
waży świat - ale u nas na duro jest  
knuzky. Wiem, że mam musielow  
braków - ale pusier nie uote by  
moje studium, że jako pisar  
mupliciel, nigdy nie jestem nasadni-  
ow w tej wiere. To nie uote nie  
by wypruwane. Gdybym mógł  
rok czasu pusier, mając wypruki  
~~książki~~ książki, jak <sup>by</sup> pragnę  
i środki, nie napisabym uote duro  
ale napisabym jakis kilkadzieci  
stronie, które dadzby moje uote -

Osadzi się. Osadzi się naprawde.  
Ale saka jest prawda & Hayo: bardzo  
świecnie Hayo jestny się we uote,  
kiedy dawad tej woli wobec uote  
pisum - i to jest studium - cho-  
ci przemawia to na moje konje,  
że kolim to właściwie, co gadz umo-  
is filarofu i knuzky t.j. to perum  
wiem napewno, że jest prasa. Chciał by

90  
tych' prouym tego urucia, abyś to  
zdrowie na dnie & Faboici, ale nigdy nie  
mowa uruciom tego rodzaju ufac.

Bo nigdy nie prowadzi do

dobrego tego rodzaju udeblanie:  
myśleć tylko o zdrowiu, o jego pro-

wadach, ~~rozpatrywać się myśleć~~ naba-

jać się myśleć w surowe prawa  
zdrowia myślowego i życiowego: am-

kiego nie da się odmówić, powinni

się je wyryskać w tym kierunku.

Chociaż oznak zdrowia, jeżeli się

ma o tym ostatnim pojęciu prawni-

me. Chociaż trzeba się bać tego rodzaju

je wewnętrzny suobirum. Pami

ory panna How, czy How, miłko

raczy: Chesterton ma prosty sposób

ale mówi on więcej w formie para-

doxów, niż w gęstobliwej prandy. Teraz

myśl o jego obracie próżności w restawie-

Suobirumem jest teraz suobirum erón

mojego radowałemu z wyzłania Beau-Jou-  
sona - ale nim dojdę do końca I tomu,  
nie wyzplenił byś miął już głębiej  
i ucieknie wrogi; i zainteresowania  
w jego świecie.

30 / XII

Ory Byron tylko porwał przeciwno-  
wiąjąc papo'a <sup>mojej</sup> Wziewoaczi proctow? czy  
na to pytanie odpowiedź - Incho pro-  
dewmystkum mac Papo'a, a mac, me-  
suary to czycać, jak miademu to me-  
bowno sposobuac' rawo raw w depa  
dzienniku, piorac o to historycznemu  
i kraytynemu sposobie wyzłania. Wo-  
zile powinny pseudo klasyk cyrum  
Banicya umy bowo wiznawca z nim  
ustypic murow i ustypic wrode prze  
gton miedobitkow radzkalirum jenure  
pasowytupcyd porostojnych na nanej neby. Kozup  
oni obchodi, ery Swift był pseudo kla-  
zykiem. Z prawdriwa, niecierpliwoscis  
erekam chwili gdy w Everymans Library  
zastanie wydrakonawa i stane z murow



- mój <sup>duch</sup> him, jak Cellini, Goethe w ko-  
 dym rancie chaci solala kapi: regna co Boltra,  
 ste do Byronie. Około de Byron jest w tym  
 samym znaczeniu romantycznym, co np. Shelley  
 lub Coleridge. W. Shelley jest bliższy Coler-  
 idge'owi. Byron prawie całkowicie obcy.  
 Również Blake'owi. Bardzo dobre doprowa-  
 dził do jasności do określenia + 4 ro-  
 manety, które teraz ranyżowało  
 się krajów' nary w napisu unypte. Ma  
 owo analizy z Paterowskim - ale jest in-  
inne. Jest inne, powiem - kwesty-  
 nary w tych punktach, które dla Patera  
 były stałe. Pater podkreśla interes  
 treści, przeciwstawia ciekawości. jako  
 moment wartościujący. Lepsze, że inte-  
 lektualizuje on. Nie w tym stopniu,  
 w jakim mogą umieć ludzie sta-  
 jeć sobie sprawy z tego, jak niezwykłe  
 są jakieś doświadczenia wnikające  
 jest intelektualne Paterowski  
 co dla niego jest faktem, elementem  
 doświadczenia. Wierzył w fakty  
 dla niego, nie brakuje swego ronu, ony  
 skemierniej silnie drwiącymy no. Daje

natury, takie pryncypia, jak to skądoby  
 moralne, walczyły, walczyły pomow-  
 ere prawdy, dążenia do niej: wszystko do  
 w charakterze pryncypia jest naturalnym fa-  
 ktem. To podanie bardzo silnej aspi-  
 racji ~~wartości~~ <sup>kultury</sup> wresztemowej z tego woka-  
 fu stanowiskiem sprawia, że styl Pa-  
 dera jest tak naturalny, że są w nim  
 dźwięki, gorączka podskórna, błądząca  
 magnezja, niepokojące <sup>dużo</sup> dźwięki roz-  
 kony - słowem, że wszystko tu jest pro-  
 wincjonalne; tylko myślenie, w głębi jest do  
 światu szary chory, gorączkowy atawa-  
 dny i rdy. Jest tu niewątpliwie do-  
 mnie ten pierwiastek. Bouson (biograf  
 P. pindaję się Shadwell nie umieli  
 ocenić postroju Walleau <sup>\*)</sup>, nie chcieli  
 zrozumieć. Tu jest prawie Dostojewscy-  
 emu pachoć. Lecznie tu sadzym di-  
 wny odnawiać: w odharwianum z krwi  
 i wprzesznie postać tej <sup>z pisać</sup> która jest.  
 Patem Sebastian Storch <sup>\*)</sup> Waple jest

to serce, która analizowała ducha inang.  
 parującego u Dostojewskim lub choćby  
 o Baudelaire. Obszarem wzruszeń  
 Nietzschego, ale postanowidłem unikać  
 go, póki nie przedam się nowej kon-  
 fuzacji z jego pismami. Jestem  
 w fazie unypilucy, ale porównanie tylko  
 unypilucy kuzynemu robori ujęs.  
 To jawisko porównaj unypilucii  
 jest dla mnie charakterystyczne: ra-  
 nalizowaniem je w jätims' fragmencie  
 Staraj Kobiet, ale wdasiwie jako wa-  
 cych i całkowicie osobisty będzie on  
 usamoty. Inne dane, urocznia występa  
 ja jako udane i jako takie zyskują  
 od adre dostep, legitymacy, uowon-  
 fona. Wix, gdy Pater mówi o eie-  
 kawości pommarajcej świat trójcioro ma  
 on na względzie i te treści, które  
 normypraj uowonauce wa, za co i ydo-  
 trogo od siekawości, że gdy tu uaste-  
 puje zmianna "nie ma czasu i siły psy-  
 chicznie myśleć że tu jest coś nowego

jako fakt, jako, purnanie, bo ruszenia  
sie nie bylo purnanie, ale sam purnanie.

Atle Pater abiad tyj w ruszeniu  
Baudelaire'owskim, Japiny nie to - i to  
w <sup>??</sup> intencje <sup>??</sup> Spinozy tak to nie moze przed-  
stawic (Strach sie Merezhowskiego)

Otoz romantyzmem jest dla  
mnie Swoboda i zainteresowanie  
Intencjami tworcy: kla-  
syzm nie <sup>??</sup> Realizm <sup>??</sup> tej klas-  
yci.

Z tego punktu widzenia Byron wy-  
razat staw duzy uniemozliwajacy romantyzm  
kwadratowat to, co stawiat opio <sup>in</sup> ~~ni~~  
dwa: dualizm procesom i nie dawato  
raz na razre obscilone znaczenie tytu  
ludzianu - ale para tytu, samego procesu  
romantyzmu, swoboda swiadczy  
cej w nim samo, tworze rodowiska, ty-  
cie ludzkie, nie matna skwalere tytu  
znaczenie co np. u Blake'a, Coleridge'a



abecznym do sprawowania istniejącej br-  
 wzglądnie na umiastę literatury, filozofii  
 nauki, wszystkiego [co sławowi kultury.  
 Mówięy mówię o stosunkach kultury  
 do chrześcijaństwa, Kościoła etc. - ale  
 gdy mamy do czynienia z tymi zjawia-  
 w których świat jest organiczny,  
 gdy mamy do czynienia z tymi, w któ-  
 rym roztaje realizowana cała potęga  
 idea chrześcijaństwa, Kościoła, jest to  
 dla nas świat w którym nie możemy  
 się orientować. Noweau uwarad Kościół  
 ca suma zjawia ludkości, z czego było  
 wszystko, co jest zjawem, wyjd-  
 ko co jest erdawiczym. Kościół był jego  
 dopięcym erdawiczym, gdyż tylko fakt  
 Kościoła odpowiadał mu na pytanie  
 czemu jest erdawiczym we wszechświecie,  
 jest ~~materialnym~~ jest jak materialnym  
 jest czy takiego, jak życie ludzkie. +  
 To też gdy ~~uważam~~ <sup>uważam</sup> antykwali (dokument  
 w 2-3 misji po przerwaniu) nau-  
 crytem się go sobie) i jeżeli jest słowny  
 jak myśl, to tego rodzaju powołanie do  
 nowego myśli, wraceni, jest ciekawość  
 słowności myśli, Noweau w stosunku





wyrekas na krytyce, <sup>był</sup> uważałem je za zbyt-  
czym, szkodliwym, niepotrzebnym. 91

Ineba nie odstępować zarządzić wy-  
słać Pastora ~~z obywateli~~ i afilii się da Serpie-  
go i Pallavisiniego. Ineba udobrze prawo  
zakazania gdańsk w tej sprawie, najwa-  
żniejszej dzisiaj może dla nas.

Przy przeducaniu zapisanych kor-  
tek wpadło mi w oko warwisko Michaj-  
Fowlskiego; jak przynajmniej byłem utrudn-  
dzonym go czytać. Nie znamem już nie  
tego fakta, że było najświetniejszych miłoś-  
ników, najpotrzebniejszych, najszerszych  
miłośników, zostało się z temi warwisko-  
mi. Głównie krymologiczny był ludźmi. Pi-  
sane wad jest nie mniej niż Stör-  
ner, zapewne dużo więcej. Michaj Fowlski-  
go można czytać obok Prudhona, Car-  
lyle'a, Bielini'skiego, Dobroslubow, Oren-  
nyński mniej niewątpliwie ge-  
nerałni, mniej światli ~~myślowo~~ / wroci  
teraz krymologicz (Bielini'skiego) nie mniej  
zasługują na uwagę i studyo niż esseyi-

sai angielscy lub francuscy. A drągi, u  
 mój Głeb uspicu'shi. Skatoby się to i kryje  
 do mej duszy, gdyżym dat ich sterowprowo  
 i rapromiat o tych k'coownikach, nau-  
 czychach. Państam jinore wstanie  
 jny cypsanin Opis, Opisi Purgeniowa

O ra ksiarba! cke znam neoy tak has  
 monujni kragi xruoj i ludlicy o likem  
 lura tego radraju. Ale wtedy w 15<sup>mu</sup>  
 roku wydawato mi się, że spotkadam  
 się po raz pierwszy z mową starostych  
 lubri. The brain, jak mówią Meredith,  
 po raz pierwszy spotkadam się z tym  
 żywiotem w nimie, w cypsanie.  
 Dabąd myśl, że było coś, czego ja nie znaj-  
 dowadłem sam pier się w solie, coś  
 ukrytego, nudnego i parome mo-  
 sitem ten sław neoy. Ważki ksiarba  
 z mysla, która mówią wbasini, co  
 nimie interesowało, poruszało się we  
 mnie i po raz umy jednoczenie. Patem  
Łbroduna i kawa; nie więcejtem ocom

ze to jest napisane, ze moze istniec,  
 stronie tak przypisujace sam proces  
 niewystarczy istnienia. Lataje sie, ze  
 nie rozumiadiera Idyoty, ani Biedos  
 ani Podrostka - Karamazowych nie  
 mozem dokonyc. Ale Wnie: Ross  
 umiadem wybac u 20 razy i wiem, ze  
 bylam raczaj wybac klora, kolwie  
 Ksiazka tego pisania, jist jej nie mus  
 paki jej nie pochodac calej rawnie z go-  
 roznie, niewystarczy, poruczeniem calej  
 istoty, wowne odnajdujace ze ci ci ludze  
 sie moze zniecili, ze znieciliby sie aleen-  
 ty ich mowy. Babrac moze podobnie,  
 wdaone nada umy, ale nie w tym  
 stopniu; mysl, wratem, ze Dickens  
 madyby porzyskać najprzej wydzyn  
 wowne silny i dowar bede miat upo-  
 zabnosć sie o tym pniekousc. Nieo-  
 Dwaobalnie postanowidern pnestudyo.  
 mac grumbawnie wysytko co on na-  
 pisat. Lata, lata, ze bylam sie zniecib

Walter Scott more mi dač' dušo sčes-  
 scia, idovnie duhowego i radowolenia  
 ale kniha miie' se kniežki. Sainb -  
 Smoua ches wrysač' i jweno bedy. Tu  
 w Polsce ludie masy 25- 30 lat  
 i sedyry, ũ znaję dobre namet ũwie-  
 knie literatury. Wrysam Goffmowa,  
 obok dwoch Johansonów (w dajimie Ben-  
 dykt bar k).

- Brown byt na scerscicie gęstoy nit  
 popularny pnesat go pnedstawia,  
 w istocie byt on pncier pladacikim  
 idealista - wicryt w ducha w rōdny  
 rarie nie prekursor Hecht Glackla i  
 w rystkicł kęh scharow masowcy  
 i wiewiary.

Nie wiem, jak jest w malow-  
 stwie, murycy i innych getyriach. Swōr-  
 owoici - wiem jak jest w literatury, w kęh  
 w rystkicł formach, kōwe swona w sto-  
 wie. Tu walirwoie' od epoki, w wigrz znis-  
 su pncerarijico subtelne, w wickaję

95

« najwzależniejsze wymagania, w której każ-  
kiem niedostatecznych żądań i skauk.  
Gnykawski: « Nie chce on widzieć po-  
prostnie faktów. Gdy chcemy stworzyć  
w stanie, ukazuje się ono nam zawsze,  
jako to, czemu jest ono w znaczeniu nam  
spotrzebisztwie. - Stawo nas stworzenie  
wynikające z życia jako nas obca  
i gdy chcemy zobaczyć nas stworzenie  
obce, odwrócić, nie spotykamy w tym  
życiu, jest to proces prawdziwy

niemykonalna. Tworzą to i opor-  
na materia. Tworzenie stawa wrócić  
w nas przez sam proces życia - jest  
ono tem ola nas, czemu je to życie  
uczynido. Prose: spróbujcie napi-  
sac' horor kunady, i la Ben Jouson  
Dramat  
drzemki a la Massinger, i la Racine  
o ile jestesie głębszym i szerszym eto-  
wickiem nie widacie stworzyć nawet  
radawalajęcy parow. Ladwa ncory  
bytoby życie, gdzkimy mogliby być jak wogle

frei. Nieestety <sup>4</sup> zastajemy istotnie świat,  
 zastajemy siebie, ale w innym swa-  
 rniu niż do Avenarius przedstawia.  
 Ordowick kulturalny nie może naukę  
 zę myśleć biologicznie o swoim zę-  
 oin, o samym sobie, jako o zę-  
 nie tylko <sup>porażnien</sup> ale nie zmy-  
 nie, niezawistym, o sensie jako  
 unydatnic'ku J. H. N., gdy mówi, że ma  
 tylko siebie i nie może siebie odrzucić,  
 że nie mógłby ztem wstąpić. On  
 sam już niewątpliwie wyznał to  
 i na tym zbieżności ( ~~leży~~ leży w kw.  
 rym mówi on o wyzwalaniu na swój  
 epokę, jako o "daboci" ) i szuka zię  
 przemocy'ka myśla, ~~o~~ jak fundus  
 1, <sup>nawet</sup> nawet dobre zrozumienie - że nie  
 możemy odrzucić swojej epoki, nie  
 możemy odrzucić historii - historii  
 ludkości, jako ostatniego i najgł-  
 szego rzedu, gdyż nie ~~umielibyśmy~~  
 ztem wstąpić. To tylko ma ostanick

98

Stawo me ma absolutnych pora hi-  
storycznych znaczeń. Jest <sup>to</sup> prawem utomny  
i agronomiczny kwos' rycia: utomny, i agr-  
nomiczny nawet, gdy rozważamy je jako  
bicie każdego gatunku, ale jedyny Pre-  
cywiztorie' erdownieka jest względna  
niegotowa, nieskończona, nicma żadnej  
gotowej, skończonej, zamkniętej rezy-  
wistacji.

---

Przy rozważaniu Bradleja: jego  
„absolutu” nie tracie' i oca tych punktów  
widzenia. Jest bowiem Eckardce re ersto  
staje się podziemnem, zapadłym gwał-  
najważniejszą w danym momencie pom-  
pły widzenia.

---

... Dr. Biegelsen karat mi erg-  
kac' Bradleja. Był może beznie do  
z mojej strony niesprawiedliwe  
i jest nryzkowne, ale rabi ka kaba  
luki w artemie, jak gdyby wyszukał  
on wdasiu narwiško, którego ja  
nie przypisuję. Brak wszelkiej

98  
wspaniałe umiejętności i tym co ludzie po-  
nie o swoich pracach jest zjawiskiem  
pomocnym. Długie: Chlebowski ze wy-  
jątkami, Trzestem się całym światem  
i w nosy dostadłem ataku sparua-  
kowanego po art. kule Chlebowskiego,  
Niewątpliwie był to czyn. Tenże chwał-  
kiewicz cesarza, który postad dółowi  
puchar wina. Chlebowski zrobił coś  
podobnego. Niekł Bóg mu da  
wszystko dobre. I niech wdać  
to to jest coś więcej niż piękny zwrot.

Był przeciwnikiem się Myczkowskiemu,  
Bergsonowskiemu poproszani o naturę  
ludzką - inne znaczenie przybrają  
te wszystkie rzeczy. Długo obojętne  
właściwie ~~nie~~ <sup>faktycznie</sup> wolno bez kompromi-  
tacji nie myśleć o takich sprawach  
jak Myers. Myers jest dziś w swoim  
rodzaju takim nowatorem, jak  
w swoim czasie Bruno. Ale Tacy

Nabawem zbudowali by obo miys stas.  
 "Ten <sup>Nabawem</sup> Berowowski", mowida p. N. "wzma-  
 wa wia tylko o spinyzynie". To mowida  
 poetka, osoba o kulturalnym na-  
 prawde nakroju natury, po wzma-  
 wie, w klósej staroem zis ukarae' jej  
 zwiat praktychi Mereditha; Browna  
 ga, mowida spliwie. Jakiś obo miys obcy

Nie powinonem byc' dochosem, no-  
 pisac' o Meyerse.

Wiek XIX, stulecie nadziej' nad-  
 ludzkich i wier' poronionych. Nie  
 musimy zyc' jeszcze po oswojeniu zis z fa-  
 klami, ze tak jest, ze niama zadnego spo-  
 sobu, by zycie ludzkie slado sa wrem' wrem'  
 imem iu' zycie. W tym wieku nie ~~umia~~  
 umiemo umiemo mysleci, z o tyzaniach jako  
 nie bajezyt sie unerywisteni. Mow' obca.  
 Je to mow' do wiency, ze kawale zycie  
 nie jest do unerywisteni - ~~byc'~~  
~~razem razem - to mow' to nie wiency~~  
~~wzadu i zyk systematow, to mow' to~~



niewyższego i podnoszenia durs w - idea  
szczyt nadziei ocrebiania Prekspir  
in  
idea. U innych pociągaję się

czystkowe pierwiastki ocrebiania, interesy  
są ~~z~~ rozwinięte na pewnej drodze  
nie, wtedy daje się to pogodzić z przy-  
wiązaniem do pewnych obciążonych  
form. Wreszcie bierzę przykład, czy prze-  
miana pociągaję się z życia istniejącego. Ma-  
chiavelli z <sup>pełnych</sup> ~~pełnych~~ punktów najtra-  
niej <sup>nie?</sup> ~~nie?~~ na uwarunki brania udziału

w tym nowem życiu. Co tak wniesło  
Anglii Anglii: wiara w dośkonalsze os-  
tanie odrodzenie zbiorowe (reformacja)  
przeciwnictwa  
bez pośrednictwa ~~ja~~, na razie, z innymi do-  
kładami, ponieważ: jako jedno: to samo,  
równie dla ulubienicy dziejów, dla tej  
gdz już równocześnie ..... my stępa-  
ją silnie - życie stało się ciekawe podnie-  
intelektualnych wskazy i niebezpieczne

(modlitwa czy prośba do przypadku <sup>102</sup>  
Lionarda) Nieberfereci'stwo nie tylko  
zewnątrzne, lecz i moralne, tragiczne  
(Jesza Michała Quioda) nie bez' tego-  
rem, napisz o o nim myślicz, za-  
podsłane, biorąc sobie literaturę, li-  
sty - poezję. W ten nieberfereci'stwo  
ci co nie mają moralnej jego natury  
a to, usbrojeni wobec zewnętrznej.

Benvenuto Cellini niezodowany, ~~z~~  
awanturnicy, który już-mają w sobie  
romantyzm - mądrej, skimer: - Cam-  
panillo; Bruno z porównaj z Pico'len  
(nie wiem, jak wypadnie, ile, stabo  
z owasłej ręki mam Pico-) Wreszcie  
~~Galileusz~~ Galileusz - natura <sup>nauka</sup> rozsej  
wynikająca z awanturnicy przedsi-  
krośności - ~~z ręką z ręką Galileusza.~~  
to wiorek między Galileuszem, a Ba-  
conem. Trochę wygrała świat i stał  
caras bardziej okrzestany. Wiek XVII ~~XVI~~

porządek państwowy staje się warunkiem  
 wrodzonym którego myśl musi istnieć. Nowe  
 formacje - Kartezjusz, Hobbes, Spinoza  
 w formie organicznej wiek ludzkości  
 XIV<sup>20</sup> wielki wiek Francji. Inna kolej  
 smut' to analiza ale dziś ją poręczy  
 ona herwieckie arysty - a tu rapier  
 myśl tylko sub specie porum duchowego  
 nie jako materja esencji

Tossanotti Porównanie samoparowanie, jako  
 spornajacego i porównawczego - do tego jest  
 wnetka dyalektyka, ale linia, która pro-  
 wadzi do Sorela i Mereditha jest do  
 dziś dnia zaparowana, jak gdyby nie istniała.  
 Ta ona. W porządku rzeczy.

paiklony

1911.

2. I

W studzach greckich W. Patara prze-  
 wija się przez całość księgi prawa  
 zasadnicza i silna myśl filozoficzna,  
 odwiek wzoru rozprawia właśnie swe  
 życie w naturze, życie podziemnem życiem  
 do najnowszego ziarła, pierwotnych ko-  
 rdów roślinnych, strumieni wody i je-  
 go wzniesienia i myśli staje się tem  
 porównie ~~wielki~~ wielki nieśmiertelny, kosmi-  
 cznym, wzorem niż odwiek życiem,  
 ale wolna ujawnia się coraz bardziej  
~~wielka~~ <sup>ludzka</sup> natura - antropomorfizm  
 ukryty staje się jawnym. Świat ko-



miejscu i modła się, do pięć sety tysięcy  
 skupić usiłuj przez wypracowanie  
 praw i faktów życia, by wamem mi  
 było wrocie do tego stanu, Był to czas  
 pracy ciężkiej niż kiedykolwiek, ale  
 jakie wrocie, jakie zwycięstwo  
 niemal dobre zwycięstwo było wtedy  
 w moim prawie groźniejszym mo-  
 zole. Chciał państwo o tego tak  
 wraca, że był do ~~pięćsety~~ pięćsety  
 czas życia z Taba, Tamie moja  
 droga, która nigdy nie wraca-  
 mić, czemu jesteś dla mnie, <sup>gdzi</sup>  
~~nie~~ nigdy nie chce  
~~nie~~ dobre zrozumieć, kim  
 ja jestem. O! <sup>teraz</sup> już nie myśl o salen-  
 cie. ~~Myśl~~ ~~o~~ ~~o~~ C. jestem wolic-  
 eruy, że dama moja jest mi ra-  
 berma od faktu, że umiem ukła-  
 dac' zdawia, że nie potrzebuj's  
 ciężko, zwycięstwo zwycięz' o zwycię-


~~ms~~ *missis*

pisarstwie, że nie mam smysłu dla  
 drobnej polityki podnoszenia swojej  
 wartości na giełdzie opinii. Nie,  
 ale ja jako człowiek. Musi być po-  
 dniebna praca i poświęcenie, że jest  
 ona wydajna; gdy tego nie  
 mam, jestem niczym, ale gdy na-  
 chodzi na mnie dui nieprawności,  
 wkt nie znajduję instyktu, który  
 by mi wskazał, jak się ma zachować  
 wobec mnie (co ma mówić). Wtedy  
~~jestem~~ <sup>jestem</sup> sam, drugie się na wisk: pre-  
~~klęzmy~~ <sup>unicem</sup> nie może opuścić się mnie-  
 maniu, że nawet Tonia potny  
 na mnie jak na chore dziecko.  
 2 litości, jak <sup>na</sup> ~~na~~ <sup>zwierze, które</sup> ~~dziecko~~. Ja  
~~wobecnie mogły być~~ <sup>dotknięte</sup>.  
 nie może tej dobroci. Tej litości  
 To mnie robija. Ja nie znam, <sup>że</sup> ~~że~~  
 mówię mi się; nikt nie może od  
 Ciebie wymagać więcej. Ode mnie  
 trzeba wymagać, żądać i wypra-

gradzac' umie esmiechem <sup>kwoniu, ~~low-~~</sup>  
<sup>pragwinem</sup> ~~ty~~ brusiusem gdotu, ale za nie <sup>nigdy</sup> nie  
 rozgrywac, gdyz ja nie <sup>ip</sup> <sup>moze</sup> znosze bererzu  
 nosic, bo ja to odruwan jako abje-  
 ktywny sad, ze jwi jestem zlamany, ze  
 klos' ~~z~~ dyzmat brach kolunmy pasio-  
 rowej; ze chaci jencze nie wiem, jwi  
 nie wstane. **Humora** pracy codziennej,  
 ozywrej, nerwej. Wyrobic' go <sup>z</sup> <sup>nie</sup>  
 stracic, to modlitwa moja. Kout  
 z walki z chorobą swaja stworz' <sup>z</sup> <sup>nie</sup>  
 wielkość - miat wroga - natura w tro-  
 im wstajym organizmie; **heroizm** ma  
 wrednie miejsce - wstajim szuka go  
 swoj dawac' w tych jego postaciach.  
 Johnson, Michal-Quint, wupry  
 oni patelni, wydobylali prace z ob-  
 chianu organicznej niecheci, nieumoy,  
 dz'wigali sie. Nieuma swirowosci, ani  
 pracy w spokoju - jist to zawsze gorzka  
 ka z rewidem i uadimim. Po jist olesie-

nie erdawięba - jego natura. Tak się  
 zachowuje filarofia, Bergsona, a  
 nie chce srozumieć, że to właśnie  
 jest prawda, ten drogą się rozgrywa  
 się w popiół jedną byt, to cięsto poro-  
 nanie, nigdy dwa, ~~całkowicie~~ <sup>nigdy</sup> przystani,  
 wicery berdad, wicerna walba  
 & tunowiskau  
 & przewodności, to jest erdawięba, Genoa  
 nie zginąć, ~~przebieg~~, jeneru nie  
 stracićsi przynosić myśli - dar  
 skrop siły. Król Machiavela, Bru-  
 na, ~~to~~ Vico, by' Py był z tego ro-  
 dowolony, ~~nie~~ nie ~~nie~~ nie ~~nie~~ nie  
 bić, jako pracownika - ~~całkowicie~~ wtedy  
 dan radę Stawackiemu ~~\*)~~ opuszczać  
 ichi nastwo. Ale gdyby to było  
 morilime, gdyby było mortilime,  
 aby Ponia wvarumiać, co ona  
 jeneru ze mnie zrobić może; ona  
 /edna. Każda dusza maam porządkiem

ona jedyną jest najistotnym punktem  
~~moich fascynacji~~ moich przyswieszczeń  
 jedynym faktem <sup>memoria</sup>, który mnie nie  
 zawiodł.

3.1. ~~Edmund~~  wiele razy zaprosiłem mnie  
 czy nie byłoby dobrze, aby ktoś nato-  
 dy przedstawił radę Kartatał mojej  
 Diabaluśce: na zasadzie surejótowej  
 znajomości wszystkich sam napisal.  
 Czy byłoby dobrze? Pytanie to trudno  
 rozumieć. Nie mogę rozstrzygnąć, czy  
 to byłoby ciekawe, przydatne dla  
 krytyki, ale dla mnie miałoby  
 to znaczenie - wewnętrznie nawet, to  
 jest dla dalszej mojej pracy - wielkie  
 Patrzećbyś i niestannie stwierdza  
 to ~~to~~ <sup>wał & talis</sup> kółko edycji moich my-  
 śli i ~~ustawa~~ <sup>ustawa</sup> <sup>2/</sup> ~~rozumienia~~  
 to jest w moich rozproszonych nawet  
 Kartach podnosi i całość najsku-



Ducharski nie wydrukowałby czegoś po-  
 dobniejszego. To <sup>Hayek</sup> też po razwie nie tyle pod  
 program mojej siwiadomości, ile raczej Literatury?  
 pod program brideowości; austry  
 polskich redaktorów, sukato spustłowski  
 by się mychylie w świat naturalnie  
 Chytniem, z bojaruis, że jreli bednie te-  
 go radnie, c'expliwość się wyerespie.

Filozofia cygnu np. była tak absolutnie  
 ignorowana, tak z go'ny poklepana  
 po ramieniu przez Feldmanna, że ja sam  
 przesładem umarac' ją za ces' istnieją-  
 cego. Po latach her przegladam  
 jej wy'padem ~~z~~ ją w księżce i widz,  
 że nie jest ona gorsza od rzeczy, które  
 drukują się w zbiorach prac takich  
 autorów, jak James, Schiller. W Leyon  
die i w Ideach jest każdy rój myśli  
 dopomni najerget się o kontyrmacy;  
 naturalnie znowu zginie one w apatyr  
 filozoficznej. Nie jest to żaden rozum

ale nieograniczenie, a nic nie ma dziś w przyszłości. Pol-  
 sce poza naszą, nielogo, Kłoby erudycyści-  
 nie znaczenie zagadnień filozoficznych,  
 Dlatego nikt nawet przy dobrej chęci,  
 - a tej u nas prawie wcale, nie może  
 współdziałać z całością naszego myślenia.  
 Tacy „filozofowie” jak Halperin, jak Segel  
 mogą poprzestać na swoich **trocinach**  
 ksiązkowych, bo para dem nieznanym de-  
 kadeny i <sup>oportunistom</sup> ~~spontanicznym~~ zyciowym, po-  
 zwala im przez całe życie nie pacho-  
 wać się ani raru, i ich cała gadanina  
 na filozoficzne niefina ani żadnej  
 treści, jest nudnem, niechadmonijem  
 konstytucyjnawancem prosi, tak, aby każdy  
 nasz <sup>l</sup> i akademicko <sup>l</sup> dopuszczalnym  
 nawet dobra jest pewna „rewolucyjność”  
 dzieła - Kühle ma też swojego Koubas  
 i ~~niech~~ ~~hermetyczna~~ <sup>rodzi</sup> ~~inistri~~ się z dalszym  
 faktów. Koubas nie wdaje się nawet  
 osiargnąć tego, by było, który walczył  
 wprost, by powiedzieć tylko to, co my-

Koubas

i'lad i jak myslat, kout, ktory jest wro-  
 nem pomyjnosci, byleby go nie bylo mi  
 chciado, „konstruowac” i „nie wto rowai”  
 „chodnas crystania, ale pomyjnosci go  
 w sadowi, nie usiqnuet tego nawet,  
 by mu nie pueknesono jego mysli.  
 O more br' istotnie wspolnego mis-  
 ry Kullpaw a Kantem! Ta same  
 postroty narstrogajis. Nato reary mam  
 tak <sup>ciudownie</sup> widocznie myslowych, jak oery  
 i rpe Kausa. — nec plus ultra saktelnoiei.  
 Got Göttele — patkadem to rotamie u Cham-  
 berlaineta — powiedriat prande: istotnie  
 wchadimiy do jamego pakojn, crystij-  
 Kausa. Ale naturalnie kiedys <sup>sila</sup> got  
 ten diemisk niej bsdie crystany, awa-  
 li rowany, kt krysyka bsdie wi'diata  
 x tem, co piteu, dowod moziyo apo-  
 dobowanie do paradoksov, sadremia  
 sis na oryginalnosci i naturalnie za-  
 dua sila. Temu nie zaradzi. Kto wy-  
<sup>perwardye</sup>  
 to unawary angli kom, re usierorumis-

Gosć Browninga stała się dziś w kua-  
 brzej niemie tylko natagawa formułka  
 że w każdym razie Browning zawsze do-  
 kładnie i bardzo silnie wieściad, co chce  
 wypowiedzieć: tylko to, co on chciał  
 wypowiedzieć stanowiło zawsze doświad-  
 czenie, myśl, prężyć, trudno- dostę-  
 pne. ~~Wszystko~~ ~~do~~ ~~całkowicie~~ będzie się  
 nanakał na brak kniżek i nigdy  
 nie wdawał go przekonać że Kant  
 i Goethe w całości jest surowo do-  
 brym, o ile wogóle jest mieć może,  
 skąd miał, których dzisiaj szuka on  
 w pojedynkę i gorączkowo. To samo  
 walczą z francuzami. Jest istotnie organiczne  
 niemie i niemie Kulturalne w sporze: rozpro-  
 szona ciekawość, nie uporządkowane ambi-  
 cje - nie pozwalają wytworzyć się psychicznie  
 jednolitej kwiży Kulturę osobiste. Kar-  
 da nowa arabska twory w nas samy  
 rozkład wartości, namy plan, nowe

stopniowanie hierarchiczne - na skutek  
 naturalnie. - a powiadał się, których rozku-  
 drili w nas to ambiż, są w tym samym  
 stanie i my sami sami też dradamy  
 na innych; w ten sposób słony się na-  
 chome piaskowisko nupli i uowci. Po-  
 ciyka zgarkuje to inflacji do wnętrza  
 kontaliruje wogusko co wymaga sub-  
 telności - własnej swej hierarchii spokoju

Janu przed ~~dwoma~~ dwoma laty swa-  
 tadem aforyzmy wstępne (z podserwibus  
 ekonomii) Vilfrida Pareto za dowcipne  
 paradoksy, teraz są one dla mnie, ten  
 cemu są: gorzka i nicra puerulus mędro-  
 scis. Pareto jest jednym z najciekaws-  
 szych umyślow w naszej epoki. Gdyby rapy-  
 łano mnie, kogo uważam za umyślowo-  
 wożny, to umyślow wyrażający natrój  
 i struktur naszych ~~czasów~~ duchowca  
 naszych czasów, wymienić bym: Pareto,  
Chesterona, Sorela, Mankusa Crasy

Spillere's, doixy, Bergsona, Jamesa, Bos

Barris'a, Wellsa, Lipluigo more Shawa,

ale „nowoczesny”, sam pnie sie nie jest  
aprobata. Dla ~~nowoczesny~~ <sup>nowoczesny</sup> kusatka uny-  
stas bezwzgle dzie gad wyzwyt. - Maeter

Romain

linel, Pascoli; Rolland Rolland jest uny-

stem nowpis Spad wyzwyt, <sup>owacyn</sup> bez ta-

kriu, u cruje sie choc' silnie tal tej  
straty. France! Orem byt kindys'  
France dla umie. Col France'a

do Meredith'a - z tego rozwoju mozt-  
lym byt zadowolony - tak samo jak

z tego ca od Guyau - proswadi do Sorla,

ale Guyau nigdy nie byt dla umie  
bezwzgle dzie mistnem i' i' i' dem. Ave-

marus i' Taine byli erens' salkiem in-  
nym. Tym ras' nigdy nie bede klarui.

Zawobrigoram im nieskon'ceni wite  
pawimnem, jest te moim obawiga-

kiem napisac korigke w obronie Taine'a

Oprośca imi pł roznici, jakie  
 mogą być mykry i ustaloue w ka-  
 kim tak bogatym, skomplikowanym  
 i posiadajacym tak dluz i rozno-  
 me historie, jak chrescijanstwo. Ten  
 wplyw na szczegolne sprawy sa-  
 ducze napisuje. Chrescijanstwo wpro-  
 wadza nas w swiat stosunkow, rozko-  
 rzajac poniedry nami, Bogiem, iym  
 przetym - jest mta'ciwie swiatem posta-  
 dajacym sad, wchouienie g' soka au-  
 domy i prawa: niczego w nim nie brakuje,  
 jest to istotnie swiat iym, wie  
 rozwija sie on w naszej myli i ko-  
 kalwick' b' d' puciuie sie prawdy je-  
 dnej chosiar=by tylko urany, <sup>43</sup> [ ] tylko  
 istotnie wzys sie wnie, wzys i +  
 niei wanytkie inne, katy swiat chre-  
 seij'anstwa jest warunkly organizmie  
 w karolej i jyo prawd czastkowych.  
 Jednoczesnie ten swiat najistotniej dia-  
 Ta niewolna dusz naszych i pniektad=

ca tak myśli nasza: wola aby myślnie  
stało z nich postępowanie odpowia-  
jące podstawowemu zasadniczym  
warunkom naszego <sup>189</sup> kulturalnego  
i społecznego życia. Wspokoch ideal-  
izm i a rzeczywistość in ideale, oba te fakty  
obie te strony życia we wzajemnej har-  
monii, i jedna z nich nie wypuszcza  
z rąk i nie wyprzedza. Chrześcijaństwo  
jako świat metafizyczny, jako praw-  
da nadprzyrodzona jest organicznie  
związane, na rzeczywistość ujawnia się  
w doskonałości wszystkich form  
życia, które wola w ten sposób wy-  
chowana myślowa. Marimo nieważ-  
nie widzieć w tego rodzaju rozumie-  
niu tych rzeczy, bardzo zasadnicze  
jak gdyby nie widzą niczego, najm-  
niej sama marimość odradza się  
tych chrześcijaństwa, gdzie nadprzyro-  
dosi, to bądź co bądź iświada: sprant  
dianu, roztaje się wchodzenie przez

kutej're ziemskie, ludzkie życie kultury,  
 ale nie jest to bynajmniej jedyny spo-  
 sób myślenia, myślenie, i tego punk-  
 tu widzenia. Precyzyjnie, głęboka har-  
 monia między ziemskim i niebieskim  
 takim faktem chrześcijaństwa jest  
 faktem stwierdzeniem jego prawdy. Chre-  
 ścijaństwo występuje jako naturalny  
 związek życia człowieka, ale przecież gło-  
 szą jego odkupienie - jeżeli widzimy, że  
 wprawa ono tak bez reszty w ziemskie  
 życie, to nie jest dowód, że chre-  
 ścijaństwo jest tylko ludzkim, lecz że cho-  
 wiec jest chrześcijański; nadprzyrodzo-  
 ny, że nie może być myślanym inaczej.  
 Cuda zasadniczo podstawowa Feuerba-  
 chowska jest naiwnością. Cóż ko-  
 wemu, że chrześcijaństwo jest ~~faktem~~  
<sup>tylko ludzkim</sup> ludzkim, że wienu w nim ani jednego  
 atomu, któryby nie był z człowieka,  
 przecież uważa to to samo, że wienu  
 w człowieku pierwiastka, któryby nie





iery Tyret jest tak wyrażnie he  
 to ~~z~~ jego Much abused letter musi być  
 ciekawa rzecz - jeżeli tak, to uam stu-  
 musie' subwiep, że on i Loisy podobnie-  
 li się doznaa bezgusami myśli J.H.  
 Newmana. - Jeżeli jednak, prawdziwe po-  
~~wiedza~~ mypowiedzia M. Arnold & J.H.  
 Newmanie, toż jak on ludzie, także jst  
 jego (umyśle) dzisiaj musus nas wpro-  
 wadzić w stan radusny, jst wobec  
 cudu, jak wobec fakto myślej. nie ma-  
 da i harmonijnej natury. Nie jst  
 dla mnie paradoksem nastój, który  
 ponimo wprawkich niepodobnicich  
 materjalnych Tetry Shakespeare'a  
 i Newmanu w tym samym ~~podmiocie~~  
<sup>podmiocie</sup>  
 dla nie katechetycznej i nierep w dny ma-  
 tej harmonii. To jst more la, "meta-  
 fologia" ewangelii, o której J.H. New-  
 manu mówi g dzieś, w ktonymś z karol-  
 eu passant, P.O. lakre jest od kupie-  
 nie ordawieka. Jest to blwin osstero



domkiem, Carlyle'm, Newmanem, New<sup>125</sup>  
man'em z pewnego punktu widzenia  
rozstaniem. - Tyko Browninga, Mer-  
editha i jednak moją culpa, Blake'a  
i jednak Coleridge'a uszytych jest mi  
sta Newmanowi ani Carlyle'a - roszta  
- a jeszcze Dickens, a Thackeray, a D.  
G. Rossetti - a tyle, których jeszcze nie  
znam - Mój Boże, mój Boże daj mi  
przez cię siły i odwagi, - pozwól mi  
do ~~nieśmię~~ <sup>wielkości</sup> i Ciebie mi przez cię  
mie, bez słowne we mnie słowa,  
być mógł o nich mówić spokoj-  
nie i z niezgaszonym światłem.

#### 4. I

Necioj skauery, Fern I<sup>4</sup> Lou mo-  
jej powieści. \*) Były już słowem, gdy by-  
łam zwrócony, wystawo do usz  
kowiec, i wyzysknie te postacie z  
wielkoralnie papisromie i wie obchodu,

mnie ani słowka. Ale wczoraj nastąpiła  
 znova ta rzecz tak śmiała: ustalił się obieg  
 kowi pomiędzy mną, a dziećmi. Są rzeczy,  
 które miały być + być wypowiedziane.  
 Chciałbym dziś wejść w inne wieki  
 życia, ale niepranda będzie, gdy będą  
 uwariali, że to powieść nie posiada  
 własnego swego życia, życiowej niez-  
 miślności. Wato Walałbym, by to życie  
 było <sup>istnie</sup> a raczej jest już ono we mnie  
 dziś ~~jest~~ <sup>istnie</sup>, ale moje życie posiada  
 je zawsze poza mną, wyraża to, co jest  
 moje, posiadać. Marnaby stać ~~by~~  
~~by~~ wprowadzić zaraz przesłanki nie-  
 mu, że wstąpienia mnie ono i prze-  
 warnie jestem skłonny wierzyć w coś po-  
 dobniejszego niż u samego siebie, ale  
 i wogóle. W ludzi żyjących siłami  
 moralnym życiem, to jest przestawo-  
 żonych się, artym jest zawsze odwrotem,  
 lub ratynowaniem: coś co było już nam,

lub chęć nawet jest, ale w krótkim  
 czasie co nie jest czystym dynamiz-  
 mem dozwolenia w danej chwili, lece-  
 nia jej, przekształcania, ubrawala <sup>się</sup> od.  
 Czynny natomiast jest od przeciwstawienia  
 które zmieniają się najwolniej, od  
 wzrastania i czasu i ich potężności z um-  
 iem, auto-sympatyą, stanowiącą mo-  
 ment popychu do auto-simpacji.  
 Gdy więc worynany pisac, odzwiaści  
 w nas i wryskuje przeważnie nad  
 nami nie to wola - lecz natura: na-  
tura staje się wola, W tych wisze uo-  
meńtach jest się eterna usprawiedliwie  
artysta nie artystu. Chociaż on od  
 jednostronności, wola w niej staje się  
 nawet wbrew nam samym, to, czego-  
 byśmy nie chcieli, nie smielki wry-  
 nieć wola. W domowictwa na was sie rao stra i  
 ile tylko przed tych jest w nas silny  
 wryskotiny z tego porównania  
 silniejsi, gdzie i więcej wieści

samym sobie. Skąd jednak i ta wstąpiła  
 że jestem bardzo wobec tego, co napisał.  
 Nie może wracać. Jest karola  
 nasz tylko raz dla mnie. Stan i ospo-  
 kobienie, niewygodnie jest wytknąć:  
 raczej doskonałości, ale Blake nie  
 był w stanie nigdy poprawić swych  
 myśli. Mam nadzieję, że nadzieję  
 i w moim życiu okres swobodnego  
 spokojnego, ale będzie to nie wcale  
 śnieć, aż wzięję się całkowicie ~~z pracy~~  
w prawdę. Wtedy gdy już dokona się  
 proces przejściowy wrażliwego ciała,  
 psychofizjologii (rozumieniem samego  
 siebie, gdy to jest), będzie mógł pisać  
 inaczej. Teraz napisać by było ma-  
 rny i estetyce i muszę być. Muszę  
 jener iść i lazarium Dostojewskiego.

Brakujący dla tego jest tak po-

złoty dla mnie, że jest spobawiony  
z dostajewskimi, a przecież wiele bar-  
dziej zaobserwowany. To zaobserwowa-  
nie nie jest konieczne wysokości.  
W każdym razie ustanowienie się nad-  
tem, gdzie jest granica między tymi  
dwoma światami, jest konieczne.

Krytyk historycy jest jak So-  
crates, tylko zamiast matego ateni-  
skiego. światka - jest ma cato lud-  
kości.

~~5. I~~

5. I

Jedną z przyczyn lekcji  
przez naszyt współczesnych literatu-  
ry francuskiej XVII. wieku, a zwłaszcza  
epok kulturalnych, jest hegemonia for-  
my, stylu, sposobu wypowiedzenia, nad-  
treścią. Jest niezaprzeczalne bowiem, że my

wariancy, sktonni jestoiny uswarac' za  
 powuk, u istnieje powu<sup>coś</sup> wypowiedzia,  
 wypta t'ieic', uicraloina uol tego, jak  
 jest wypowiedziana i ujea. A jednak  
 wzraz pracciwne twierdzenie jest i tu-  
 smiejse i kulturalnie zdrowie, skowien-  
 majsia jako wychowawca karada, Jak,  
 forma zachowania sie ludzi w stosunku  
 wzajemnym, abejmujaca i eate skodzie  
 druzne stela, jest kateyoga powuachus,  
<sup>wszelkie</sup> wszelkie co daje sie zredukowac do tej  
~~Wszystko~~ <sup>tu</sup> ~~co~~, jest ~~to~~ lekko powu posta-  
cie zycia, zachowania, funkcy, skod,  
 nawne zrykowaniem jest wykluwac'  
 z filozofii, takie nawet umoty, jakim  
 jest Mc. Arnold, Pracciwne umoty, u  
 pismas Arnolda nie sa dla nikogo tak  
 kowieru, arkoda, gal wdacnie dla dr  
drift dr siejnych sans le savoir fauntykon

131  
naukowej kultury, morderstwa dekon-  
nizacji ~~to~~ naukowego, cześniej **Jaksta** etc

Nagie co powstaje tam gdzie straszą  
nancygą życia i zachowaniem, nie wyduka  
się nam pojęciami swobodnie wypły-  
wajęciami z naszej istoty, przywracając  
nam zanurzył, ujawniającej jęków go-  
dnie miłości, i ~~in~~ zachwytu straszą na-  
szych osobistych urodzin. Gdy życie po-  
stada że wszystkie rzeczy, możemy  
być pewni, że nastąpi przesunięcie się  
i urodka ciężkości od literatury ku  
niamu. Newman raz na zawsze  
oswoobodził nas od tych przesadli-  
wych i języcznych mechanizmów barbarzyń-  
stwa.

Pojąże nie może, jako rok od-  
przyna w myślowości Wellsa ta jego  
the beauty, o której mówi z takim

naciskiem. Sama wystawa nie ma  
 Tęczy ~~le~~ wyraźniej na lekceważenie.  
 Powinno być przedewszystkiem analizo-  
 wac dokładnie tak bliskie nam umy-  
 śły. Nie może opnieć się wiarze, że  
 że ludzie Wellsa są jakby nie bra-  
 dusi, ale brudnawci, że jest to ertowick  
 nie mający zasadniczych baw, wreszcie  
 tawów w etyce. Nie o to chodzi, że tym  
 ludzian może zdawać się coś brudnego,  
 lecz że w tej ogólniej atmosferze nie  
 będzie to wyklarowało się przez większą  
 znaczenie. » Wszystko jest planem » - jest  
 to panteizm ~~afektu~~ oportunizmu  
 komfortu - i religja świata centralnie  
 ogólnego. Wszystko to jest konsekwen-  
 tne, ale the beauty! Ładuje się, że kiedyś  
 już rozumiatem ten punkt. Idętyk  
 musi być bardzo ścisłym; nie ufać

193

panieci, Panieci' nie rozcho wujz edawit zj-  
ciowych - ale wznik tytko. Wznik nie wuj-  
starwa+. W krytyce ma znaczenie tytko  
to, co jest stwienobremiem obecnygo, zj-  
wego stam slony, prawnej skompliko-  
wonej, bdytkawiernej syntety. Traba  
jencore teraz bdytko bardzo uwarunie ma-  
orytac wosniejre neary Wellsa.

---

Waham sis ery praca nad ~~du~~  
panieci du deffand nie jest do eras tra-  
oery, a raryj ery bdytko miaf doci'  
spokajm nerwowego do wykonalna tej  
pracy i wuztkerwanja jej. Obokawna  
mai ju- postaraga mnie wiek XVIII. wujz  
nie ~~ada~~ odwariam sis ramonyi na dobre  
dobre w jego atmosferze. Zolaje sis, re-  
dym rarem jremowgo skruputy, ktore  
w granice sa subtelne formy knistwa  
- Pivac' menstem bardzo wosnie

panieństwie, i w II<sup>ej</sup> klasie gimnazyalnej  
 wprowadzilem w zdumienie Garzela  
 nauczyciela Taciny, gdy ~~o~~ odkrył on  
 pomiędzy moimi kapitałami grubą re-  
 syp<sup>ę</sup> Inermacroy na spisywanie swoich  
 punktów z Taciny. Niewątpliwie w ko-  
 ryene nauczyciela rosyjskiego należa  
 do nadkroci fakty, aby uruci sam  
 z siebie zdradzał jakiegokolwiek upodo-  
 banie osobiste, sponasanicru<sup>do</sup>  
 do jakiegokolwiek brzd z przedmiotów  
 wykładanych. Jest tu rzecz ustalona  
 o Sofokles, ~~o~~ Homer, Plata, ale  
 nawet Puszkim, Lermontow są tylko  
 lekce, cemi, co jest zaslawane i wa-  
 potyka rzarej afio<sup>o</sup> i lewistwo. Jako  
~~o~~ przedmioty frajzja, nacy te nie wcho-  
 du, w rachubę - a w każdym razie zasa-  
 da pedagogiczna jest, że z natury są one  
 mi ufające, nie zolalu praznac<sup>o</sup>.

Ale nie wie może być bardziej demoralizujący niż ten rys. Zadnie myślicielki rasy fińskatorskiej w Królestwie, a ogólnie są sykofoantyzmem w całym państwie wie pomyślnie tyle kryzysy, ile są apetyt. Naturalnie jest ona swobodna z systemem i nie mam zamiaru tego kwestjonować, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że groźnymi są nie jasne i w granice rzeczy nadzre fakty skandaliźmiej ~~of~~ afresy, która systemem państwa staje się tylko w ramach myślowych, jak w gimnazjum lubelskim Sixi-galwiera (nie powinien on być zapomniany i powinien zostać w historii) ile ranej to unędowna mada, która może zabierać myśli, przywrócić je do przekonania, że wstana dró Paluic <sup>myślowa</sup> jest rzecz niernormalna "nawet nie wymagalna" - Pamiętaj jak

najwiecej zdziwit sie moj kolega Nikoła-  
 Jęw, u ktora moze sie ~~powartnie~~ powartnie  
 wac' sie powartnie osobiscie <sup>Khrestyami</sup>  
 byiki. „W gruncie rzeczy <sup>wielka</sup> Karola <sup>wiedra</sup>  
 jest indukcyjna” mo'widem, <sup>jako</sup> wtedy <sup>dar-</sup>  
 winista, jeżeli ~~erfawick~~ jest ~~wynikiem~~  
 ewolucji - wiedra, ktora nawet ~~cały~~  
 gatunek ludki znajduje w sobie ~~yo-~~  
 ława, ~~aby~~ ~~mały~~ ~~indukcyjnie~~ ~~prze-~~  
 swięconych ~~przodków~~ — „Nu - ~~prę-~~  
 li by o takich ~~nacrach~~ ~~bedien~~ ~~my-~~  
 stad -! - a byli ~~smę~~ wtedy ~~u~~ ~~8ci~~  
 w ~~ojnej~~ klasie i N. ~~musiał~~ ~~nieć~~ lat  
 20. W czasie epirodu z Kajtem i ~~do-~~  
 macremianami ~~usidawatem~~ pisac' ~~wro-~~  
 sie i ~~bażyrdem~~ je ~~ciagle~~ na ~~leherach~~  
 we a ~~zarowne~~ ~~bydy~~ ~~patrzyły~~ ~~wnie~~ ~~Tatru~~  
~~magdem~~ ~~stad~~ ~~nie~~ „~~macremikiem~~”. ~~Lo-~~  
~~refetytor~~ ~~mój~~ ~~wieś~~ ~~ode~~ ~~muie~~ ~~jako~~  
~~urbor~~ ~~?~~ ~~curiosum~~ ~~Kajto~~ ~~z~~ ~~obozowem~~ ~~Kajecik~~ ~~z~~ ~~ket-~~  
 Koma ~~takimi~~ ~~utworami~~. ~~Kolaje~~ ~~sig,~~ ~~re~~



mój sceptyczny religijny) może jednak  
 być to tylko dogadaniejczy mi protokół,  
 a przynajmniej samicebania być bról wpra-  
 wy, kwiśdno; choroba całej miy, wśo-  
 dości: ~~rozruchowe samicebanie~~ <sup>rozruchowe wiechliwstwo zainteresowa-</sup>  
 & ~~Engel.~~

Berkeley niewątpliwie może być pro-  
 ducentem, i tymczasem nie akademickiego  
 studjum. Wysławca, po temu odskowi-  
 cie pisze do momenty, które znam  
 1<sup>o</sup> kromie idei; (tworzenie nie mo-  
 że być ~~ideą~~ <sup>ideą</sup>, nie może istnieć wysław-  
 czojony samemu sobie system idej  
 (materya), a przesier ciężki jarre  
 porostaje ogólnem wyobrażeniem  
 i przedstawia się do ogółu tylko do,  
 że Berkeley zapuszcza istnienie swia-  
 ka niewygodnego, więc wogółem byłoby  
 niego tylko myśla. Także siła zmusza  
 Towiałskich do gadania o filarofii,  
 poderas gdy bajerki i ..... (przeki?)  
 myśla

najupietniej <sup>im</sup> wyszkoleny. Wasciwci w Polsce  
 Jowialski jest straszniejszy ~~z~~ od Lukwi-  
 zyci hiszpańskiej, siewni porządkiem  
 mi punktami wydeptane on skubiernej  
 samy chci nowinek niż najdrapserniejszą  
 fanatyzm. I wszystko w zgodzie z „papier-  
 ierapka”. Osk Fredro! Teżak jest do  
 skarbnica polskości. Jakobyś pamietał (by  
 tem jako elafieć wesołości upomknony  
 w wysiłku cieżnienia ruzel nupli ra  
 wlosy <sup>rdywny</sup> wtrabiania im wosad i (zinn)  
 Wajerschowi Proskowowskiemu roleje się  
 jurek adadadem, że Fredro jest wprawy nad  
 cholere'a. Orem był dla mnie Matiere  
 noworas. I wstajisnie orem jest on dla  
 nas drizaj. Ale Fredro nigdy nie <sup>gawied</sup>  
~~nie~~ <sup>nie</sup> się do tej dżubrony w której  
 kiveskynowany jest sam wstawick nie  
~~nie~~ wniost on nas aduicerej (jako pacha)  
 zymej <sup>ioleji</sup> wstawicka, Matiere bliski  
 był tej sprawy, lub nawet ~~nie~~ <sup>gbelicy?</sup>  
 konierzwał jej. Teraz zaraz swoj go ery-

śać i napięć o nim. Przed jej wiec przypo-  
 minia mi ~~Frederick~~<sup>Frederick</sup> co wiem o Goldonim.  
 Chętnym udziwił się sobie i ościs Heblow-  
 ska o komedji i-komizmie

## 10. II

Gdy myślam się nam wiecownemu lub  
 nawet dowolnemu twierdzenie, że kato-  
 licyzm jest najbardziej bezpośrednią  
 i głębszą formą, w której żyje obecnie  
 w naszej kulturze świat klasyczny  
 kultura grecko - rzymska, miast  
 ewary że naszym wyrosłszy z jej wnętrza  
 katolicko od innych postaci napli  
 jest to, że najkonsekwentniej urna-  
je ona, życie nam, życie konstru-  
 kcyjne ludzkości, kascioda na organ praw-  
 dy. By więc do jakiej kolwiek części pozor-  
 ności z bytem jednostka musi wzię-  
ty w ludzkość, jako konstruowany, jako

form, napisów, w sobie więcej niż es-  
kalowisk bezolbrimie innego w świecie i Arche-  
typu, formy bezwzględnej. Spencer,  
Anatolizm, Defecatio Hearn etc. etc.

wszystko do się uświadomienia suawierceni  
prawdy w drodze niemożliwej od udrza-  
nia w konstruktywnym życiu ludzkości  
Stalego do parowic tylko istnieje nieczywi-  
stać w tych systematach, odremy  
nihilizm uścisnąć musi pręcznie.

~~Stronae~~  
~~Craty~~ Blake'owski patos do rozmówi  
koscioła - możliwy świadomie się oddają  
my się od katolicyzmu w momentach

gdzie weryfikujemy pracować dookreślenia, lub  
przynajmniej względnie bardziej dookreślenia  
obajętności wobec jakiegoś elementu  
wnech konstruktywności drugiej niż samej  
do, dookreślenia. Stalego raz pierze mo-

systemem steruosi' w dyskusie z Grynkowskim  
 raz jeszcze <sup>nam</sup> mialem steruosi', ze zwrot  
~~o~~ katolicyzmu do jakiegos' kolwiek boga  
 ze znacznymi mi formami myslu i etyka  
 jest upadkiem: rownowa buddyzmu  
 jak spirytyzmu, Hegliemu, czy Comte'emu.  
~~nie~~  
lita perpetua: To jest bezrozgladnie, ale  
 pro przeciw katolicyzmu: kt kultury, jest  
 katolicyzmu, droga do swiata na przy-  
 rodzonego. Ista jest dla mnie sankcja-  
 ta.

Nasz zwolennicy wschodu, wielbi-  
 ciele buddyzmu etc. ulegaja charakterysty-  
 cznemu nieporozumieniu: umarzaja  
 oni, ~~za~~ zasadniczy moment zachodniej  
 kultury, myslu, zachodniemu potemu,  
 zainteresowanie w swiecie jako pnie-

dnuicie wzgledu (umiarajac empirycznie po-  
 znaniu sa pewna jego postaci) - temu  
 Zainteresowaniu pryncypialnie  
 wschodniej obojznosci - jako swobodzie  
~~swobodzie~~ szerz duszy - od czasu Kanta, co  
 najmniej, ale wlasnie od czasu Gne-  
 cy, Bryum - wsem zachodnim jest  
 Zainteresowanie bezwzgledu w swiecie,  
 jako przedmiocie krymu, jako stworzo-  
 nem pnie nas do drzele. Ale do bez-  
 wzgledu jest potrzebne, abysmy byli  
 w tym lub innym gotowym swiecie,  
 bez bysmy tworzyli swiat, tworzyli jak  
 najwiskry zakres nieczywistosci uczo-  
 wicrowej. W skutek ponieszenia tych  
 dwoch roznych punktow widzenia - za-  
 cho'd tak malo jest warunkow, swoj-  
 ski u nas. Ale Herbaerowszczyzna jest  
 niepniei Kalua dla tej myśli, swoboda

jako niesprawiająca się, a nieca-  
 słony, charakter woli, i bractwo myśli  
 skrofuły jako religia. Hebbacze woli  
 jest karykatura, ale karykatura ty-  
 wo.

Blondel w pierwszej części swego dzie-  
 ła ustalił niewątpliwie kilka prawd  
 fundamentalnych. Nie są one, aby  
 wyraz immanentyzm udoławał dobre  
 charakter najagólniejszy i zasadniczy  
 jego umysłowego myślenia. Wobec praw-  
 de z lierdy tych, o których ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~drżąc~~  
 myśl, jest jego potencjalna kny-  
 dyka Schopenhauera, - <sup>dyletantis</sup> ~~dyletantis~~  
 ale <sup>patet</sup> ~~patet~~ i wreszcie l. j. z czasu, gdy Blondel  
 pisał "L'Action" Barris. Blondel i Barris  
 prawdopodobnie musieli być jedw-  
 cześni i wstąpiłi ludźmi i wstąpił  
 Blondela znac, a myśli i wstąpiłi

144  
jako niesprawiająca się kopii' ~~asymet~~

~~asymet~~

145°  
sci, ewentualnie dylematy; narodowość dya-  
lektyki: rosnąca w uszczelnieniu stanu,  
- słuszny pokoleń - dla którego Klauz.  
(podobny jak p. T. Kleista), Penau, Taine  
względnie wyniki białego, czerwonego nasie-  
nienia były chlebem dla słusz. J.

Julius  
Medyca Laforgue porównanie nie-  
współliwie najniższej kulturalnej myśli  
młodszej myśli i młodszej słusz. wro-  
stającej w takich warunkach. To wa-  
żne jest jego patetyczne stwierdzenie:  
dla nas: jeszcze na Hugo. Białe  
względnie niewspółliwie w dobrej sprawie,  
ale względnie głęboko; skuteczność bo-  
wie sumiennej intelektualnej myśli,  
wice na powierzeniu nie wyodrębła-  
Ta nie jego praca nieumiełt sadkowiec.  
Ale to prawe, że dylematy <sup>o ile wogóle</sup> ~~o ile wogóle~~  
to rachowuje on sumienie myślowe  
został tu raz na raz na równe warunki i umie-

możliwość. Prawda, której ostre jest<sup>146</sup>  
skuteczne w tym kierunku, polega na  
tem, że nic może być kiedykolwiek  
dla kogokolwiek bądź kreścią swa-  
domości, nie może być wolnym od-  
stępem zachowania dla tej jednostki.  
Nicma świata stępcie nie ~~obawia-~~  
jącego, bez precyzyjnie, niewin-  
nego, gdyż kartha rawarłose' swa-  
domości jest raware 1) myśkicim agd-  
nego zycia ludrkości kulturalnej  
2) myśkicim naszego stosunku do tej  
ludrkości... Heglium może być swa-  
żany jako poprzedzka, jako ini-  
cyacja w stosunku do drugiego punktu  
~~agda on~~  
su nas od ilurji swięzramych z nieprzy-  
gotowaniem osobistem charo' i ~~urazów~~  
nicolejnatyści. Dojrewanie. W karolym rawie  
dupo'ki swiat nie mydaje si się warunym  
jest to swoja wina. Ale Heglium ukar-

samią narbył łatwo punkt <sup>Drugi</sup> <sup>147</sup> <sup>mierzący</sup> <sup>2</sup> <sup>1/2</sup>,  
a są one różne, i niekoniernie wynika  
stąd, że uznajemy nieodporność i nie-  
stanność naszej subiektywnej krytyki  
wszechprocesu. — Jobroć berwo-głędna  
tego wszechprocesu. Byronizm jest  
slawo-wiskim doskonale scharaktery-  
zowanym w Meredithowskim epigra-  
mie o Maufreolric, ale argumenty pro-  
ciw Byronowi nie są dokumentami  
na necz ~~.....~~ historyi; berwo-gł-  
dnego warunku. Naturalnie książka  
Blauokla będzie i została u nas nie-  
znana; wszech Feldmanu — wszech Lemani-  
szaj, samet - Łafie Natkowskie będą  
w dalszym ciągu stwierać i berwo-  
dnie bronić slawo-wiska absolutnej  
równo-wartościowości Gracusa; ber-  
wo-głędne równo-wyprowadzenie języka.

To jest odmiana katolickiego niewsp-  
 plinie, ale raczej z jego fary dowodzą-  
 cyj pięknie kauschowości **Katastrof** (Notwid)

Kardol mupitacy polak muss: dis-  
 omc' to samo: mupli nane kuswiejs wces.  
 Gu jedney nocy. Nie suone, raskruca  
 z powietrsem i ziemią - dem powietrsem  
 to, ziemis zalki sa, z narej i ojeos  
 narupet rastugi - jedynym narupem grun-  
 dem. - czy wiec istotnie nie narupetko  
 jedno? <sup>2</sup>

Porpacz wkradla sie pner Kardol  
 sreclins; porpacz i miechecenie. Nie  
 mam w tej chwili radney styczności  
 z zyciem - jsttem sam, a chaciar-  
 wiem, u moze nyzwierac' wftyp, ta  
 abstrakcyjna wiedra nie chce sie  
 zrealizowac, stac' poruciem. Sta-  
 by jsttem st'awiek, ludia musiel  
 sredniowieczny byt w porównaniu ze

mm, bahalorem - a cy <sup>2</sup>mo'niny<sup>2</sup> o jnowy-  
 wzeniu tej slyki: **B** <sup>2</sup> <sup>2</sup> <sup>2</sup> **Baricistwo** <sup>2</sup> <sup>2</sup> <sup>2</sup> **Baricistwo** <sup>2</sup> <sup>2</sup> <sup>2</sup> **Baricistwo**  
 Biemojemskibet, wrecnie gadyzkiej Fry,  
 porzesmego Radliziiskiego, ksomu **ma**  
 caitkiem nicratuionog minus Sylena, cy wo-  
 zi Socratesa.

Orazam jerru podanie cyjs  
 subusymie we mnie na chwile wowa-  
 nej miato so miejsce s Socratesem.

Meredith rozwiazuje zagadnieni,  
 jak pogodzie idealizm psychizide-  
 adem nie ustajajcy w rozleglosci  
 perspektywy ~~Low~~ Dante'owskiem lub  
 Shelleyowskiem bez pojecia celu  
 ostatecznego, bez wrelkiej **eskato-**  
**logii**, apokalipsy e t.c. Sorel rozwiazuje  
 so samo zadanie w dziedzinie myśli  
 odcierowanej s slyki. Sorel, jak sie zda-  
 je nie rozumie drugo w danego zwa-  
 orenia i nieplacenia swej jnowy w praw-

drinie wzruszający sposób.

Gdy się ma śmiałość, jak czu-  
 ło Lemański ~~Harucac~~ całej kategorii  
 pisanów brak drugiej pracy nad wy-  
 robieniem sobie nowego moralnego  
 świata - trzeba dać de wody, że się ten  
 świat przasto. Dawodem, jest rodzaj  
 widzenia artystycznego. Autor „Wiosna-  
 ki” nie jest bliskim słowem, w którym  
 wyszedł pył jego myśli stał się praw-  
 dą - mam ochotę odpowiedzieć. Nie  
 mogę zaprzeczyć, że mnie jeszcze zawsze  
~~raz~~ wzdunierają ataki tego rodzaju.  
 Ale mniejsza, nie staćka mi-  
 tykalności, lecz przerwisz ramię sam-  
 odurzył. Był na to starczyło się.

Subis wstuchiwac się w ten pier-  
 wnych utworów ludzi, którzy później  
 myśleli nad miarą swoich pierwszych  
 zapowiedzi. Gdyby Blake wstał tylko



słowami, ujmuje on je odrarą - por-  
 spektywie myśli, a nie tego życia jakim  
 żyje on w przyrodzie, porastawione  
 samemu sobie. Wordsworth o wiele  
 bardziej wstępuje się. Opis dzieł  
 i u Wordswortha do pewnego stopnia,  
 jego duszy, ale dzieje się to powolnym  
 rytmem. Inna, jak gdyby dochodzi do  
 pewnych stajni, czy nie pnie to re-  
 stawa się oddać, sprawiedliwość, do-  
 rowność szczęściu życia. Obrarą pnie-  
 moją w porównaniu do Blake'a  
 stopniem zainteresowania wyjątkowo-  
 ścią. Blake jest o wiele więcej  
 zajęty sobą. Rytmem od obrarą do  
 wzruszenia, myśli, stawa zvoli i  
 endu do obrarą, oświecy kowi, jest nie-  
 skończenie szybszy i bogatszy. Krow-  
 się mu tu ten pełny, silny, słone-  
 cny. Umysł jest silnym poruszeniem  
 go szczęścia, wczesnej swojej energii.

Sam przez się umysł ~~Wardswortha~~ Wordswortha jest nieśkończonym ~~umysłem~~, wim-  
 szosowany samym sobą, nie eruc'  
 w nim w przybliżeniu nawet, tego re-  
 draju namiętności osobistej. Typu jako  
 taki, jest raczej melancholijny, marliwo-  
 ścis, ale wolna wyzowuje się na jego  
 powierzeniu obrony, widzenia, te wy-  
 wotuje pewne poruszenie, wreszcie, gdy  
 umysł poruszy się natura, staje się in-  
 teresującym, jako taki, jako zdolny do  
 harmonii dla samego siebie. Kontem-  
 placja jest tu cieniem bardziej waro-  
 ściawem, niż to, co jest bliżej osobiste-  
 go centrum. Drogos w rodzaju pryncipi  
 Blake'a o „młodości” nie są <sup>zdecy-</sup> ~~zdecy-~~  
 tu. Przyroda Blake'a zresztą jest przy-  
 rodu <sup>2</sup> ~~2~~ <sup>3</sup> ~~3~~ namiętności <sup>1905</sup> osobistej  
 Naogół rzecz: Practical Sketches <sup>1905</sup> jego wie-  
 le bardziej interesuje niż wstąpienie do  
 utworu Wordswortha nieskończonym

wątkowy i absolutnie **moj**

~~duży~~ 154.  
duży, dopis  
jako

nie rokosc rozmawiane już tylko w swym  
pawcy ~~bezwzględnie~~ na ist. bo wyła-  
du na ~~ist~~ **Blakela** i historyczne znaczenie

Smaduborgianizm jest dla mnie nie-  
dostrzegalny w Poetical Sketches - nado  
miał pewne ~~nieścisłe~~ naiwne doktry-  
nowstwo spótnie, i jeszcze podziemny  
potencjałowy <sup>ogień</sup> ~~rodzi~~ demagogicznego  
rewolucyjnizmu.

Ten ~~wp~~ to właśnie <sup>ryj</sup> myślenie, który  
wyplaje się ~~z~~ <sup>mi</sup> najwzniejszy, najbar-  
dziej charakterystyczny jest najtrudniej-  
szy do uchwylenia.

Oremkolwicki będr' jest świąt, pól-  
kolwicki będr' może on być przez nas  
określony, trzeba pamiętać, że nasze  
najskrupulatniejsze, najmetodyczniejsze  
przebiegane negacje, nie zmieniają tego,  
że każde określenie, każde postawa jest  
i będr':

1) Stanem historycznym pewnej skłonności  
ludkiej

2) Stanem ekperytnym pewnej indywidualności  
+ do zarobku ~~kt~~ tem znaczeniu że są  
one:

a) wynikiem pewnej prośbności drzejomy i  
a) wynikiem pewnego ekperytnego wyrażenia  
: ~~in ten~~  
jak ~~wiem~~, że są one

b) Podstawy dla dalszych historycznych  
działań

b) momentem określającym dalszy nasz  
rozwoj ekperytny.

W ~~każdym~~ <sup>każdym</sup> razie nie ~~zmieniemy~~  
i nie unikniemy tego, że gdy ~~implatony~~  
w pasmo naszych warunków taki  
moment autolagierny - wprowadzamy  
w życie krytyk, działający w pewnym  
sposób na nasze postępowanie

156

historyczne i etyczne, ale pragmatyczny, ale  
sam rodzaj tego działania poruszał me-  
nowsktany. Wydarza i konsulador  
Blake'a - Ellis określa głęboko mate-  
ryz, jako „~~Dark~~ „dark activity of the  
mind”

### Stokkholmska

Ja do mojej pracy których nie mogę  
jednak umierać za moją własność,  
ty do niewsktane nawet brwiście  
zabotenia myśli Sarelowskiej.

Cokolwiek bądź mójemu powie-  
dzieć o świecie, będzie to zawsze  
myśl pewnej historii wypowiedzia-  
ny w terminach pewnej literatury  
i przyjmując przez to ostatnie całej twór-  
czości językowej.)

Goj usiłujemy wytknąć i sto-  
wieka przez jakiekolwiek bądź teoryz  
świata, do którego należy rtwiśk

154  
i jego historia nie ma równowagi  
nie innego, jak tylko starać się zapewnić  
nieograniczone znaczenie prawnej histo-  
ryi i prawnej literatury. Są to proble-  
maty obywatelstwa i swatka. Metafi-  
zyka rozwijała się, ~~rozwijała~~ stała się przede-  
wszystkiem na estetykę i etykę, czy mo-  
że <sup>ważnej</sup> dialektyki i historii cyprus.

W każdym razie świat ma tu pozostać  
być tajemnicą.

Jeżeli może istnieć jakaś teoria swatka,  
to tylko dlatego, że swatki ma moment  
bardziej starożytnego kompleksu - pe-  
wnego zespołu faktów psycho-  
fizycznych; by ten zespół swatki, musi on  
zabierając się swatki.

Więc przyjmując, jak zabierając  
się swatki i ciążąca różnorodnych kom-  
pleksów ludzkich określany metafizy-  
cznie te określenia, które ustawa  
zawnosi w sobie cała, metafizyka, isto-

Sorel dwierdzi, że jego "racjonalizm"  
 przenikadła mu do rozumienia war-  
 tości piśmownych prac B. (\*)

Sorel niekoniecznie trafnie przy-  
 pisuje to racjonalizmowi. Dobrze to,  
 że na jego myśli ciąży mitowanie  
 czynnej, heroicznej natury - dwore  
nia życia, czyniącego radość naszym  
 wymaganiom. Nikt tak tragycznie  
 nie pojął zagadnienia ciężkości dzie-  
 jawnej, jak Sorel. Wtosić do tego, że  
 złobny kodysant, tak, lub inna-  
 czej, pojętej ciężkości automatycznej

[Ale możemy iść głębiej.

[Chyliamy pojęciami, określany nie-  
 stę, czem może być dla nas pro-  
 stoty, ale przedmiotów nie ma, są  
 tylko momenty kompleksów psycho-  
 żyjnych. W logice zachodniej tkwi po-

159

skulat dwoneu samych kęch kompleksów  
Lemonu, d. erdawicereństwa.

Saxel nie mógł wyznać się wiary  
w matkościowość tej idei.

[Czy jest to idea kausierua?]

[Odpowiedź musi być wykorem i erg-  
nem. Ale kto osmicił się odpowiedzieć  
bez abany bambasdu?]

Naturalnie prometeusz-Feldruan-ale  
nie kowidy ma jego miejsce.

[Tu jest punkt Pascualowski i riuw.]

Czy erdawick może sobie sam wystar-  
czyć? Czy sobie wystarcera? Ach mój  
Boże, mój Boże, erdawicka który  
~~miat dar~~  
miat dar Sofoklesowski, Sauerweryo  
widernia tygia i widzenia w całości!  
Arnold określił Sofoklesa doskonałe-  
ale sam doszedł do tego tylko, by widzieć  
tygia. „whole and steady”. Empiryokny-

skulak samyet bych kompleksow

tycym wrucuje do rąk gotowca na dowód  
składowi prawd przyrody. Żeśli przy-  
znac' prawa postulatu tego rodzaju  
to raczej postulat z Pascalem, New-  
manem niż Petoldem.

11. I

Swedeborg prawdopodobnie na raz-  
nie jest porostanie gwaristkiem problemu-  
tycznym. Niezapłiwie sprawa jest utru-  
dioną przez to, iż był on jednocześnie  
niezaspolitym myślicielem i ~~uciecznym~~<sup>uciecznym</sup>  
ale myślicielem przedewszystkiem, któ-  
remu należą za więcej niż myślicielu nie-  
szczę w historii filarofli między Spinozą  
za, Leibnizem, Kartem - reformatorem  
religijnym swobodnym i głębokim; jedno-  
cześnie jednostka o ponad normalnem życie  
psychicznym. Niezapłiwie także, czy za  
skutek nacisku niezmiernego przez <sup>po</sup> nad-  
normalne życie i jego fakty na świadomości

161

racjonalizujacy - trudno ~~o~~rec - ale prawdopodobnie  
dobrze estabł w nim krytycyzm w stosun-  
ku do wynalazczego, co ukazywało się na po-  
wrochach jego duszy w formie konkretnego  
obrazu, faktu o stanie rabacwicenia  
ucuciowym i alegorycznym, fantazyjnym senty-  
mentalnym postępkie wplatały się w ten  
sposób w myślenie ponadnormalnego  
tytuła; gdy dotarły się do tego, wustan-  
ny wysiłek komentatorski, filaroficzny  
i reformacyjny, sprowadzający jak skom-  
plikowana i różnorodna skanina psy-  
chiczna swony maszek jego piśm. Chara-  
kter przedwczesny jest pesymistycznym  
świadczeniem, od którego rozpoznałem,  
ale badacz musi aby mieć olbrzymi  
takt, wszelkie postępy psychologu ponad-  
normalnej mogą nas wyposażyć w me-  
tody, które uczynią radanie o wiele fa-  
kwicjonizmem i ~~proszym~~ prostym

12. I

Rzecz jest Galwiezno od spokoju. Ja-  
 suosie' myśli jest istotnie necro, najstow-  
 dniejsza i nawiwno psychologizmie i mo-  
 ralnie, jak i metafizycznie nie umiemy  
 żyć bez pomocy jakieś stam ostatkiem.  
 go. Albo niemożliwy ideał statyczny, albo  
 berkiemkowskie'. Nawiwno upatrywać  
~~to~~ <sup>mys</sup> swamieniy w tem, i nawiwno Sorel,  
 jak Carlyle sa nieprzychylni Platonowi.  
 Emessonowi duzo wybarcam ia stronie  
 o Platonie. Wie rozumiem, jak moze  
 es opnac' craveni tej istoty. Swietochom-  
 ski nar na rowne smalat dla mnie, zra-  
 mad, ukorat Robespierrowchus spiritus serca  
 prawi i umystu, gdy agtoid swoje swamie  
 martwe zdania o Platonie. Takim sekciarzem  
 wie moze byc' ctdawiek o radrapu umydu  
 Snietchowskiego bez powatuzel bratiow  
 w charaktere. Co nas moze dris' obcho-  
 duć George Platona, jako George - ma-  
 my jego umystu, <sup>całkowity</sup> ~~nie~~ kraj u jednym

tu tylko spalaniem światła i powietrzu.

Platon dla mnie jest faktem umysłowym  
choć co do pierwotnych faktów kulturowych  
de myślenia. Skatolicyzm jest dla mnie  
pierwotnym <sup>e</sup> podziwieniem barwy i architek-  
tury, **mgnienie oka** —, bóg myśli brzo-  
jęstka widzeniem kolumn w powietrzu  
światła - nie umiem go określić: jest ko-  
fala, ma w sobie dany od rdoła do cze-  
nido - fioleku i purpury i jednoosobnie chłod  
i światło, wyszło u jednym adwersum, kto-  
re ~~zostaje~~ <sup>myśl w tonie</sup> ~~zostaje~~ <sup>???</sup> ~~zostaje~~ <sup>???</sup>  
pa. Daj napa dla faktów u katolickiej stru-  
kturze.

[Gdyby mnie stać było napisać bym  
próbał, niemożliwą zdaje się dla mnie, a ka-  
tolicyzmie, bez obaw i ~~to~~ <sup>???</sup> trosk, czy byłoby  
to zgodne z Kościołem, książkę swobodną,  
w druku wartości i piękno bez obawy; hedra  
to nie całakiem ta sama myśl. Mówiliśmy  
Dziś ~~o~~ o myśleniu Agrypsów i lwów. Było  
dla mnie jasnym, że hedra to strata, że

wartość życia roztanie przez to ~~zainteresowanie~~  
 zmniejszona. Nic chęć powiedzieć że katoli-  
 czym roztaniem ~~moim~~ <sup>moim</sup> powiniem być wytypiowy.  
 Gdy czytamy ~~coś~~ <sup>écraser</sup> l'infâme, budzi się  
 we mnie apłót. Ale nicralemnie od tych  
 jęzów, od jęzów paryzku, urkoody, <sup>urkoody</sup> ~~urkoody~~  
 ludowa, prawo niewustome życia, <sup>przepych</sup> ~~przepych~~  
tego organizmu. A, da, uroda ludzi, kło-  
 ry mogą tu mówić o Spinozie. Spi-  
 nowa odwoływał wielki świat, Hegel wis-  
 kowy, Goethe jener wiskowy. Katolizmus  
 jest wspanialszy niż to węgsko. Dreyer,  
 patrzniejszy, rowiera więcej możliwości.

- A puszcz, a puszcz - nie uola mi się  
 ukryć, i pora tam wysytek jest roz-  
 par! Nic jestem katolikiem, nie  
 wie wiem, mam ~~nie~~ <sup>pewna</sup> ~~nie~~ <sup>sums</sup> ~~nie~~ <sup>antyl.</sup>  
 patzi i sympatyi, ale wiem, i wysytek  
 one porostawiajs mnie w świecie ludzkim  
 Nic pora tam. Nic, prober pewności, i tak  
 lub i narej to nie wystawera. Ale w tym  
 momencie jest mi to rarer abojskie.

Tylko już nie tak, jak Prusowski, lub ~~Francuski~~ Francuski. W tej chwili powrotem, i we stanowieniu z dambem są oni parwenjuszami. Nikogo nigdy nie przekonałam o tym fakcie. ~~W~~ Wszak W.F. napisał, że ~~jest~~ to paradoks, chej diwocstwa - wyzniesieni <sup>Orkenów i z. Nabr.</sup>

Jeżeli więc i w opinii O. N. zamiar jest mui. Ostatecznie moi życzliwi leżą odania, że to ja przedstawiłam dambem tak interesującym, z moją wdzięką i namiętnością. A przecież to jest tylko prawda, prawda, która może mieć też swoich fanatyków, ale nie u nas. Może Antoni Lange jest jedynym erdawickim z Francji (znajomym), dla którego ~~to~~ tego rodzaju sprawa tego rodzaju sprawą nie byłaby obajstwa. Lże robić myśliciel tak rzadko o Langem. Jest on jednym z tych ludzi, o których myśliciele jest dobre, gdyż iusra myślicielego zyskuje przez to nawet. I znów nie wiem



Croce. Astrykulik w fasciowie ma do swierazy  
 Krocy, co swary mardwy punkt w filorofii;  
 Zastwa filorofia nie myslawca samej  
 sobie, nie more, nie powima. Bydoby  
 to ramachem na najgłebszym prande -  
 konwercuosi: Karolej: jednosciki ludrkiej,  
 Filorofia jest organiem w ustroju da-  
 choweyo zycia jednosciki, jest jej filo-  
 zofia; ale ~~obok~~ obok niej potnchajemy  
 parzy, z nauki, charakteru, religii.  
 Got Goethe sawne wró: dobre pito uim  
 nupilee!

Pierwne dwa udwoy Ben Johnsona  
 obraru wskarujz, jak o wiele trudniej  
 bylo mu przebacrae niż Shakespea  
 zowi prare'owi. Jest to takie <sup>oryam</sup> ~~pry~~  
 sity. Jedno z wielu. Sam Johnson ma  
 w sobie zbyt wiele z Macideute <sup>\*)</sup>: w 25 40-  
 letnie myrowat to posdac!

14. I

Ortawick zyjacy kalicem pil ja

Tyżem uwiã z Tatwosia, Tudiã' sã eo do sto-  
 jniã gëbokozã: serdow ; oceu smykh, dokz-  
 cressykh, sry do ludri, sry do faktõr.  
 Shorna uwnac' sa gfas iustykudu wz-  
 nik nasypk varumowanu', a srocyõliãz  
 wynik porãdany - porãdany niewu-  
 kresowuem praktycznem suacsiem  
 leã jako dowod ranoisduosã, gëbo-  
 kozã, jaliã <sup>dosięty</sup> ~~dosięty~~ w nature wa-  
 szej pniekowanã. Pamiã to, idupã sã  
 we hãdce, gdy swierdce, tã nigdy nie  
 podrielaõem kultu olã Napalõowa,  
 tã o ile stãniãt we mnie sentymen-  
 talnu eo do tego punktu, to wãsiã  
 diãbatã w kierunku naruccenia mi  
 poruccia wiãkõci szej postaci. O dem,  
 tã teoretzorne uwarãã tego rodzku  
 suacoweniã sa stussne nie potncha-  
 jã uõwã, ale keroz wstuchac' sã <sup>usitajã</sup>  
 w gfas herpoiãdru ucruãã, zolapãã  
 nie warakãtlym sã ani na chwãã

w umianu cety duno, w tacy nys ludrie  
 jak Blake, jak Meredith, jak Balzac, jak  
 Taine, jak Gaut, jak Carlyle, jak Brow-  
 ning, jak Preman sa narwiejsi, godniejsi  
 swacunku, zainteresowania. Ale usro-  
 wnie od tego Napoleon jest dla niego  
 postacia wiecinal komierus. Nabus-  
 nie nie w estradowo - wodewilowym  
~~slusie~~  
~~sonie~~. Wie wrusza mnie, nie zadruwa,  
 Co najwyzej agdusa. Brumarch rowne-  
 mydarrat mi sis o cote pakady <sup>czto</sup> spo-  
 Tereidstwa protwiejszy. Tak samo Wi-  
 lopolski, tak samo Cromwell - pra-  
 wodopodobnie. Ciekawe, jak godnie  
 budobym, Karoform kraicowy, spim-  
 kwalim - ale latre krakowy rady-  
 kalim. nanej inteligenczy z Napo-  
 leonismem. <sup>Spelaczowski</sup> Spelaczowski  
 jest kanykaturo, trafiajaco wiecinal  
 w sedno.

Abstract Human Blake'a, jego

To <sup>???</sup> ~~Thirya~~, całe rzesze Songs of Experience 170

zastanawia nas precyzyjnym i stanowczym poru-  
dy <sup>ceskosłowackim</sup> ludzkim, jakby niedbaniem i powie-  
szonym traktowaniem formy - a  
rozróżnia ją z myślą. W istocie jest  
tu cała rewolucja duchowa i kalbural-  
na. Cały świat <sup>zarysowyje</sup> harmonizuje się tu jakby  
istotnie na widzialnym świecie  
demonstracji i spowiada się od razu ze swych  
najpotężniejszych rozdzierających. **Fourie:**

wzrost, w duchu i w ciele i w relacjach  
<sup>widzenie</sup> ~~wzrost~~ <sup>odrodzenie</sup> natury, głębokie  
samopoznawanie i niedostatek i pragnienie + naj-  
węższe brzojszych, najbardziej ukrytych  
nie mniej głęboko <sup>wjętych</sup> ~~wjętych~~ się wena  
serca, jak rozpad ~~serca~~ fakty ducha  
pocz. Klouba - widzenia odkrywają świat  
nieśly i światło odkupienia. Trzecie to  
wzrost w tym przepływie i dialogu  
między Bogiem, a ziemią - w dwóch  
początkach otwierających serce. A

wieści do Troy - gdzie <sup>1 1/2</sup> snaloré rovníe  
puskonnaru, pewnoic' - <sup>tak</sup> far bez ...  
bertostking - gdzie snaloré stowicka,  
phongy mógł stworzic' niedreusie rto  
gnuzwego ducha lwiego vodu. Ale tu  
z wierna o Troy, try, sculgmentaluy no-  
wrot ku sobie, <sup>??</sup> byarié v troje ja. <sup>Tak</sup> jak  
jst on ~~byarié~~ <sup>???</sup> ujete <sup>mo</sup>  
<sup>mo</sup> wiesny, Prone, jako granica nacisnia-  
pica ~~nas~~ me wszystkie kromkach  
two'rosoci. A mysty myrarié ujete,  
jako kabegonye two'rosoci nie, jako  
organy biesnej informacji. Lwat musi  
najpierw miec' rapach, by niedopowót-  
ieduic' powowic'nie. Tym to swoy-  
my bars, rapach, dr'wisk, so, to uare  
organiczne dr'wisko, ~~psy~~ psychiczne ab-  
solucnie stworzone przez ~~no~~ nas wzno-  
lerione. Blake jinne sekke lat bedzie  
paradoksem. On ub, jakikolwiek stopien  
Przytaczanego, more oktawii p. Bigeleisera a sarej

obu ich do wzorzenia Blake'a, pnie<sup>1</sup> k  
cier ~~nie~~ <sup>musieliby</sup> oni na <sup>ca</sup>eres  
~~zwestpie~~ o filozofii mankieta, kotwicowku  
& na ergo przepisanego referatu.

15. I Jest to wiekamy odrici narzej przy-  
chiki: tch'orstwo wobec form. Ile ra-  
zy ustawiam Blake'a z kardynatem  
Newmanem ~~zawsz~~ ~~stara~~ ~~darujz~~ uow-  
cra obany zwizanej zawsze z przeswiad-  
czeniem o popelnionej niewdziacno-  
ci. Arnful jednak byz i sam kardynat,  
pompatozic' z nim nie daje sie pomu-  
slic' nawet po obiegim i poronim re-  
pudnem zyciu sis z jego obietami. Mo-  
gz sobie wyobowric' o wiele latwiejow-  
bode, w stosunku do Pascala ponimus  
satej namistnosci i energii. Tu jidcos'  
innego. Tak lub narzej, choc erg me  
choc sis do tego przyznac', diała system  
wartosci uznanych i uznajznych zarorem;

hierarchy<sup>a</sup>, drzejować. Newman jest 179  
egotyptą, ale nie jest nigdy sam, nie chce  
być sam, kardele jego zdanie ma korzenie  
sięgające głęboko w innych, pośrednich  
sych go. Dalej to, co można nazwać "lekcją  
jego stylu, osoby. Nic ze zjawiska natury.  
Kulturalność Newmana jest nową rzeczą,  
który przesłał być u niego echo psycho-  
logiczne, - ten stał się wartości religio-  
zjny, jest on namskroś przeducho-  
wiony, tworzy sam siebie w świecie  
duchowo odnajdując się - sumienia  
i spróbianej prawdy.

Jest w samej rzeczy powinowac-  
two pomiędzy <sup>afin</sup> myśleniem wra-  
żliwością artystyczną, a systematami  
detonimi i sprzeczni, materializmami  
mi i t.p. Trzeba więc prawo stworzyć  
zjawisko w nieistotne, w niecierpi-  
ste, aby więc się ewoluującym brzoce

niego, jako konkretnego faktu, od wrot. 174  
kicch zobowiązań. Gdy widzimy w nim tyl-  
ko porów, 2 2 2 je i możemy wyszed  
z niego cały Zmystowa treść. Jest to nowo-  
znaczone i raz jinne stwierdza, jak  
wymierzy się prawa kulturalnej krystalizacji.

Incha wiemy, że Zmystowe, o ile Zmystowe  
nie ma żadnego sekretarstwa, ani skry-  
go sensu - ~~jest~~ <sup>jest</sup> kolorowa skra i uici, by  
nie oddać się całkowicie wraceniom, jako  
całościom Zmystowym, by nie proro-  
bować się w kwiety. Chwili, w kwieci  
barwie jak w oświeceniu) Basni, który nie prona-  
dzi nigdzie. Tak w Lefadia. Me Lefadia  
super noc <sup>ma</sup> herobusta Wszelkie aksamiśne erone, fo-  
biste ja poza sobą. Pater jest rozwinęty  
z sobą i boi się nocy, - a wie, że rabs-  
kac' się naprawde nie zolota i chwiły  
aby chwila Zmystowa magda by' pna-  
żyła jako chwila i jako nies'niertelności,  
chciałby by' naprawde pnać wraceniom,



Alle h, kby to rozumien i Suisse go svedia. Cren  
sam h jektel! furi ei nie fyzehodni nawel pod jivon  
coi mörre i sünre emu cyptoi. Suvky vey jserac  
cherche on sünre sant - to nie provraty usytie  
Seydž, ?) vedovore. chasa v robie dypom edž' i to, ale  
bparu reobroka gmaunil ego. H. on sam  
jako subjekt-objekt vrych rodinych subyektov,  
jako schörel'nyj litor', h duora nie dostata

Kat aru

Ach, nič' šöre, nič' šöre, jeneru man  
moš'livost' v robie, jeneru volno mi nice' vadie.

h.

Życie, niewątpliwie z naszego świętego 176  
zainteresowania, do Podraj tego raiuter-  
surania, ~~to~~ trwałaić jego - dalej spad-  
ki zapowusa których <sup>nie</sup> budrow, wrenie  
wyniki jakie porostawia w nas ow-  
a te różne punkty widzenia umarli-  
niąjse abowous i obiektywny klasy-  
fikacyz. Życie postasi ma za swe  
zrodto podniecenie naszej myśli. Po-  
dniecenie, które znajduje w sobie po-  
dniec do twania, adnawianis sz.  
O ile dzieje sz to bezpośrednio o ile  
zainteresowanie jest ~~się~~ <sup>wale</sup> ~~ucucim~~  
i nigdy nie potrzebuje pomocy woli,  
przyjemności nawet, ale refleksyjnej  
- ~~niadry~~ <sup>znamy</sup> do wyzniesia z tym darem,  
który posiada np. Siemkiewicz.  
w najwyższym stopniu. U bardzo  
wielkich pisarzy jak u Babrow. Steu-  
dkało ferorem ten nie ma miejsca.

34. <sup>177</sup> Vod dom  
du ~~musi~~ <sup>musi</sup> myśl, jej interes, interes, który  
nie jest uświadamiany bezpośrednio,  
dnymac' budowy i techniki, chociaż się  
o to lub, jeno. U Dickensa jest  
ciągłość współczującej ciekawości. Za-  
sobno myśl, jak; bezpośrednio odru-  
cie sumy się cześć. U Thacke  
reya ~~maney~~ <sup>wide</sup> mamy pewne monoton-  
ne, ale słabe ciepło intelektualne.

Przedziwny ~~zainteresowanie~~ zainterесowanie  
o ile rozmarany jest jako pierwszy  
charakterystyki życia mgmaga sub-  
telnych rozważań. Należy zuidowym  
kieru basunie zwirze, ory ma uag.  
se utarsamienie nasze z postaciami,  
ory ter ner obywa sis bez niego. U  
Dickensa utarsamienie jest powier-  
szkowe, gdyż polega na <sup>2 2</sup> nie nie sol-  
darności wobec crigot, co zagran. U

Mereditha fenomen wogaz puzerow, ta  
 swony eis z nas mysl bohaterow, ich  
 struktura mystowa i schred postypki  
 pulaga na tem, aby stworzyc stany  
 umiowone bezposrednio przyjmujace  
 a zawierajace w sobie in potentia  
 Dwiej eadego mozgu, aby wplodac  
 nas i wetkac niedostuczalnic to samo  
 kozenie mysli. Opisy przyrody sturis  
 a Mereditha cresso pnewaznie w tym  
 celu. Nie jistem teraz w stanie ile-  
 tnie wmlkich zawiktaui tej mysli.

Weryteluiku powiesis mystwana  
 eis jawne odrębne postuzreictwo, je-  
 niew osoblimy, praktycznie okreslony abo  
 bmdny do ujecia w teoryi, fakt. Jekt  
 to stan duny bardzo roziuy. Gadi eis on  
 uieraz z wielka bardzo domiencku do-  
 wolnosci t.j. eryteluik zdaje sobie sprawe

184

te iluzje powstaje tu za jego przyprowle-  
niem. Łokaje mu się jednak, że bezpośredni  
tragizm wyklucza tego rodzaju  
stan rzeczy. Chociaż on jest sam tylko,  
gdzie istnieje pewna domieszka ironii  
i subtelne uwagi Ch. Lamba o praw-  
dzie czy artystycznej mogą, wobec ra-  
stosowania i do tych zagadnień. Pe-  
wnego rodzaju fenomeny powiescio-  
wego stworzenia powstają tylko przy  
świadomym przystrojeniu rytmu  
i wymagają tej świadomości. To go ra-  
berpicera. Parwala mu uwiaryć  
w świat o innych niż nasze współczes-  
nikach przeobrażeń psychicznych i pra-  
wach motywacji. Sztukom i epokom  
mogą grać tu rolę rytmika wywo-  
tupowego, ~~stwierdzenia~~ świadome przypo-  
lenie. W formie tej można zbliżyć się  
do tragizmu.

Pamięć i opisane nie apelujemy do świadomego przygotowania przez diabeł'a z pomocą innych środków: ciekawości i współczucia, liwyruj hyponozy.

Cel jest osiągnięty, gdy w momencie intensywności i identyfikacji ujęli-śmy nie wdając sobie sprawy prawy krystalizacji danej jednostki, jej barwy, psychizmu, tymczasem jako jej jedności, prawo nadaje jej fenomenologiczne, gdy to prawo stanie się drukiem magii słowa jakosieś nowego wyrażenia. Jeżeli to zostało osiągnięte, jeżeli wra-żenie jest dostatecznie silne, jeżeli ma ono koniecznie w głębszej naturze ortawieka, powstaje to, co się nazywa kweacy, indywidualności; tymczasem wiek stworzony przez sztukę.

Krytyk i biograf napis do wykonania  
z temi samymi zagadnieniami, ale pra-  
cuję w innych warunkach.

Pracuję na podstawie intelek-  
tualnej pewności, że istniałby  
był życiem, ale muszę być radeżni  
od natury tej pewności. Pisan, który  
by pisał biografis Blake'a w terminach  
ego mitu, lub Bergsona w terminach je-  
go filozofii, gdzie to było wykonalne <sup>(nawet)</sup>  
utraciłby grunt tego teoretycznego  
pochowania.

Był Chesterton jest jednak wiel-  
ko, wada tego pisan. Trudno go czytać  
nawet gdy go się musi podziwiać

- Cyprian Harrisa, Shakspeare,  
Nie pucykatem jinne nawet pewnego  
człowieka, ale już widzę to najmniejszej

to Harais ma poud aeryna pewna i pwa  
 i ludzka postać. to Shakspeare jest  
 dla niego stworzonym; to stworzonym,  
 którego on zna i rozumie, rozumie i po-  
 no sposob funkcjonuje ten umysł. Go-  
 idzie o Shakspeare'a już to nawiad,  
 ma wielkie znaczenie. Zarówno  
 Shakspeare reprezentuje pewien mę-  
 wicamy stan duszy na który składa  
 się wynikająca z naszej ~~historii~~ ~~historii~~  
 mitologicznej <sup>zmyślenia</sup> 'chwiejności' i obłudą. Nie  
 jest hardko, nie jest roino, jest  
 nawiad nery, doświadczeń, a przynajmniej  
 zrozumiało, to się nie rozumie Shaks-  
 peare'a. To potwierdzenie, że się tu  
 ma prawo <sup>nie</sup> rozumieć, składa skropli-  
 wu myśkane puz wszystkie le-  
 miwe; obłudne siły naszego esety-  
 zupnego intelektu. Tu mogą irosie

trymfy bez koniarności: psychologizmu  
 sprawdzania wszystkimi nasze estetyczne  
 zabobony. Zarazem nawet bardzo dzi-  
 ka teoria „two'rości”, musi wyległy-  
 mować się przed zarządzeniem choiarty  
<sup>Ter</sup> ~~to~~ fantastyki, jak myślała taka  
 two'rość, jako przymyślenie psychizmu.  
 Ale od czego? Shakspeare, Dante,  
 Homer - <sup>lepiej</sup> ~~nie~~ jednak Dante  
 albo Shakspeare / oczywiście Bergkie  
 hymny mają jeno więcej zalet, ale mi  
 przesadają niestety, jak dotąd w zkruta-  
 lirowanym i unierzytkanym zachodzie  
 dość powagi.): nie wiem, jak się to dzieje,  
 jak się to dokonywa, ale się ~~to~~ dobowy-  
 wa: dzieje się w głowie Dantego  
 lub Shakspeare'a. Pamiętam nasze  
 gwałty nie ~~do~~ <sup>do</sup> równo tym wyjątko-  
 wym, więc — ma się tu fakty, które

posiadają wprostkie przywileje rzeźniczy-  
wości.

Nie unieważnia sobie wyobrażeń tak-  
iego procesu myślowego, ale Shakspeare  
myślał tak.

J. T. Coleridge  
nie wyraża wprostki radzącej mojemu  
ośmieszeniu stanowiska - chociaż jedyn-  
ym faktem jest paradoksalny  
fatalizm jego myślowego - On sam swia-  
domiej mi - któkolwiek inny stworzył  
mit Shakspeare'a. Dla J. T. Cole-  
ridgela Shakspeare był „stałym  
#~~Assem~~ + okiem” Płoty, ucieleśnioną,  
intuicyjną, niekoronowaną potwornością  
ale wstąpił, aby dowiedzieć sobie, że Sh.  
był tam wprostkiem buntownika z mit  
żywiotowego Shakspearca, który  
sam nie wie, co stworzył. Dla J. T. C.  
Shakspeare przynajmniej dla samego

siebie był niewystosowanym psychikiem.

W Tasiwie dramat Prometeusza  
 jest niekiedy bez względu na samotność.  
o swobodę i konserwację, istnieniem,  
 Shelley przekazywał oś - czyniąc Lowina  
 okrutnym.

21. I

Swobodę poglądów każdego poety jak  
 Shelley narodziła na niecierpienie -  
 która przedawaniem karków, kto chce  
 go zdefiniować. Pamiętajcie o tem je-  
 dnak, musimy starać się o wartości  
 najwyższy stopień określoności. Ławie  
 myślowo mi się, że w umyśle Shelleya  
~~istnie~~ <sup>istnie</sup> Platonickie stałoby się cieniem  
 nowem i nieprzewidywanem, że przez  
 broń się one w zmyśle i namiętnie

186  
siły. Żeeli na miejsce бага Berkeleyya  
postawimy namiętności i upodobań  
artystycznej natury ludzkiej, zdolności  
my kłucz do budowy umysłowej poety.

Wskazuję abyś mógł z tymi srod-  
kami, ~~z~~ jakieg<sup>mau i</sup> ~~z~~ ~~z~~ miał pod ręką  
dopracować się do zgrania widzenia  
i indywidualności Shelleya. Dawden<sup>x)</sup>  
jest tak „respectable” „z very nice”  
a wszelkie wybory listów są wyborami.

Nie powinieneś dać w siebie  
wznieść, że tego rodzaju krytyka, jak  
moja, jak ta, do której jestem zdolny  
nie ma racji bytu. Moja krytyka  
wyrasta z filozofii, jest przedewszyst-  
kiem i bardziej niż wszelkiemi innymi  
metoda filozoficzna. Nie filozofia  
metoda krytyki literackiej, lecz kry-

187  
tyka metody filozofii. Kto rozumie nie-  
je stanowisko filozoficzne nie może  
być solunioy. Skrytyka wielega do współ-  
pracy w dziedzinie historii i ukształto-  
wane życie ludzkości. Tu jednak skia-  
Tem zamoczyć co innego. Mauroni sol-  
nowa wydaje mi się w innym pro-  
duktu studiów. W samej rzeczy  
właści rozumieć różnicę między  
ko od niemieckiego, naszego, au-  
gustalskiego; gdy odwrócić się do tra-  
dycji narodowej - odwrócić się nie  
do żywej formy życia. Duchowego ma  
historycznych  
~~historycznych~~, bez indolencji do wysokej  
i głęboko oświeconej kultury. Mauro-  
ni usiłuje stworzyć demokratyczny  
literaturę, styl <sup>22</sup> bliższy <sup>życiu i</sup> ~~życiu i~~ <sup>życiu i</sup> ~~życiu i~~  
Stworzyć. Nie ma tu studium ludowości  
Ale na razie wiem bardzo mało o Mauronim

F Spirit of the age czy uweśnienie  
 sobie wyobrazić momenta, w którym  
 Shelley i kardynał Newman byli blizy  
 wzajemnie do dotknięcia w swym wirowaniu  
 świata. Chociażby już w chwili kryzysu  
 owej Kohorty, której wieje się zwaną  
 i której domb up. już nie był w stanie  
 stawić, nie chciał, czy nie uważał od-  
 eruc'. Czem się nasze najbardziej zara-  
 ostrowe pnie wia'stwa, zamknięte  
 w granicach <sup>na</sup> warstwy naszej cywilizacji - upo-  
 rowniamy do ludzi innych pokoleń,  
 epok, ludzi nawet, z którymi teo-  
 retycznie erujemy się spowinowace-  
 ni. Postaw up. kardynała de Petra,  
 lub Campanella obok Newmana  
 i Shelleya - a co'ż dopiero g'łosej'si  
 egipczanina, persy, hindusa. W osimie

36. II ou do tu  
można nabrać lekceważenia ośla 189  
kulturalnych konstrukcji naszego woskna  
- gdy się rozumie tragiczne wdrożenie tego  
ostatniego.

Moja powieść <sup>(\*)</sup> na całej objętych eramu  
staje się dla mnie rzeczywiście trudną do znie-  
sienia. Zależy się jednak, że w porówna-  
niu z Pamienskim sławie ona trochę  
naprób. Trudno wystrzegacie się mówić  
myśli, a ~~tu~~ moją prawdopodobnie  
mówię o tej powieści „rodacy”, jak  
oni będą wiedzieć, ale zamknęli się  
w niej, zamknęli możliwości najszere-  
niej.

Niekunikniomem jest i będzie oślow.  
żenie epizum. Nie wybacza mi ani  
Ludwigi, ani Gertrudy. A przecież są  
to postacie traktowane modo-geome-  
trico.

Organizacja nie może być mową.

Pnewarinie ranulem jest brach p'icowiastra  
della voluttà. Natalia, Trawka; Flavel  
odgrywa wielką rolę. Secna między mis  
& ~~Riping~~ <sup>22</sup> milercia w oranzeryi.

Domuico Grava - obok,

Teu dyguitaru rakom Jerasawcyo. ~~23~~  
Nastepca looua. To są ~~24~~ <sup>tey sympaty.</sup>

Z nich kncha mydobcy siluy kon  
Swistowski. Teu rordriat ma wielkie  
znaczenie; jeden z klucy. Płakholo  
w Przymie.

Pius I - Nie hać się być swobodnym.

Tak samo z Garibaldiem.

Marsiniu mis niepokoi, gber nie  
chciabym go ani shogrodzić ani p'owoda-  
wić w slawie papiesowym. Nie mogę je-  
dnak zapomnieć, że go nie lubis. Myślę, że  
nie lubis także Garibaldi-ego.

Co do Carouata nie mam tył mepli-

191

wosci: sympatya jest tu bliska: Takwa dla  
mnie. Caltauro? Nie rozumie go. Myślę, że  
był na prowdę urociste borkie po ra esp  
cystym intelektem. Tu miał jedynak wis.  
cej kowi i misji ni- Ferrare, choc'  
Ferrari jest o tyle i wiebniejzy.

Prenana umie cieszyc. Gdybym  
miał jego dzieła - napisalbym o nim  
dobre studjum. Papini wstady w ersci  
miał tylko stusruac'. Muzj: iralaczi  
i agotucenia nie umialy sobie on  
myzbracic

Jak scieriliny maotem byj jesure  
w tych czasach, gdy wypatem Prenana  
po raz pierwszy Prenana dzuloyi, dra-  
maty, inne pisma filozoficzne w  
w Alwocku. Matka moja jest wiecow-  
sliwa do uicrafmucraluse. Nicmussili.  
na tak tragicznie, ze boli sama mysl

nie uciekaj bżm piosci - a ~~sa~~ raryj mi-  
 gzybżm mi darcie do powarnego  
 draklowania pisania. Nysł bżda  
 du crenis kotwicznem. Crenis o cren  
 me uwinia byto udwiec w jej spoj-  
 renia nie crijze se uwinowazym.  
 - do mi porostato. Sta karp miój  
 bragrod wbyz mnu potepi, iucch  
<sup>varej po</sup> lepny drizkuje Bugu, re nse art  
 nnu.

Ostatnie <sup>to</sup> ~~moje~~ <sup>racu</sup> postepowanie,  
~~zrobione przez mnie~~ <sup>zrobione przez mnie</sup>  
 bez jego forma, goczarkowa, urownia  
 jest du najleisniejsza. Po ra to forma, ja  
 bytko sa boovitem. Malka <sup>origly</sup> ~~crej~~ me po.  
 etepowata tak Despotyzmie z Felkiem  
 jak re nnu, bo uwinata, re on jest  
 urowno odporniejszy. Ja pracie nie  
 mam do niej zalu, przeciwnie, jestem  
 ja winien, ale twierdze, re nie uagdem

nie być winien. ~~to malarz już doznał do~~  
~~zasadniczego faktu - u energię, że ona~~  
~~była moja matka. Pierwszemu jest~~  
~~istnienie takich ludzi, dla nich są~~  
~~dla innych wystach.~~

A jednak wiem, że nigdy nie rozumiem  
 chwili wolnej od rytmów sumienia,  
 że jest to stanne. Tylko tak się już  
 spletało rękodo wyzstko, że nie wiem  
 nie - czy mam <sup>poprawę</sup> (she) skoushy? A wiem  
 że niepis, że nie she eiofnie, więc  
 staram się nie myśleć. To jest w tej  
 chwili najprawdziwsze o tem.

22.5

Starajże się zachować sposobnie  
 oceny faktów, zastanówmy się, czemu  
 była polska literatura w recepcjo-  
 spolity niepodległej, pojęta, jako uw-  
 nifestacja natury ludzkiej i różdo  
 góskokiej wiary o rtowicku. Dekam się

z ani jedno narwiske nie A wytrzymo-  
 najwplyw miary, z co najwplyw Skaroga  
 ma prawo do bezwzględnego uznania  
 w swoim zakresie, bo Kochanowski nie  
 zastąpi ani Shakspeare'a, ani Dantego  
 ani zapewne nawet Spensera ?  
 Ariosta czy Tassa. Ma już pro-  
 najwplyw może rościć sobie ~~niektóre~~  
 prawo do miejsca obok tych ostatnich.

Jak siemie i płasko intelektualnemu  
 myślowi się nam cada „mitologizująca”  
 bro'rosie Shelleya z w restawciami  
 z Blake'em. Mamy tu w dalszym zro-  
 znie do czynienia tylko z wrouselem  
 mi, kręciami myślowej przyrody, któ-  
 re staje się potęgami intelektualnego  
 świata, dzięki zasadniczym w dalszym  
 tej transpozycji. Berkeleyanizm i Pla-  
 tonizm, która stanowida filozoficzny  
 światopogląd Shelleya. Prometheus musi  
 odczarować Karkota, kto podda crucianis



reson. W Prometheusu w kardym rarisie  
gromu nie jid pewny pod nogami.

Naturalnie trzeba by' przygotowania,  
a bycie to umiowanie za <sup>wony</sup> ~~rodzic~~ swoich re-  
akcyjnych instyktow. Zreszt moji Shelleya  
wskazal studia nie doprowadza mi do bar-  
dziej pocieszajacych wzniokow.

Chocia swierdziej wyztko co sa po-  
doba o Prometheusu Shelleya za wyzja-  
kiem tego, a jid to dramat. Nicztko  
w znaczeniu barobiej formalnem, ale wprost  
istnieje tu, jakby anti-dramatyzmu, do-  
minujacy ton. Prosz ~~wasz~~ <sup>np. t.</sup> ~~varnawie~~,  
~~to~~ co sie dzieje z dzieje; Pantusa - co'  
w nich sie dzieje, ualodzi na nie: jak sa-  
mo, jak i na cady i wiat. Harrego w tym wdo-  
nie momencie? Harrego w ogole? Trudno  
o dobre uforowowanie nawet zwizelu,  
budowy. Strawakli wie utwor powisniew  
by' varnawie porod wuaweso : : 2 Pastor  
fid, o Marinim i t.p. Warto panustai

z myślowości, lubości w adresem 37 9 199

~~Ameryka~~ (?) licentystów nie jest równa tak  
obca Fourierowskiemu przedowi i p. kypowi  
rewolucyjnej myśli. Powinnowaś być z Fou-  
ryerem są a Shelleya nieustannie. To  
naturalnie nie będzie się wydawało blu-  
siniestwem: przeciwnie. Dla mnie zawsze  
to ponowne odkrywanie Prometeusza było  
wielkim porażeniem, nie które nie  
byłem przygotowany. Myślowo jest to  
ukwóć satroniecia berptoduz, nie wycho-  
my po co ogólniki, ani jidney gęstnej intu-  
icji. Porostaje Shelleyowska przynoda adu-  
najsa: fałszywa. Jak strasnie niewi-  
Prometeusz w zestawieniu z Niebosha, Krot-  
dzanem - nie mówis o III er ss i D ri ad o v s.  
Ale przecież nawet z Kainem nie mówis  
go porównywalni. To rai już mówis o Agnety-  
losie. Chora to poroga, skoro myśł, sdała  
dusza. Oryginalności jest, w triat S. V. 4,  
Colubge'a  
postępi świat unrealizowany w wielokrotnych

~~utwora~~ utworach jest zjawiskiem zgodą imiej  
potęgi. Cecchi \*<sup>\*)</sup> jest blayierem. Powtórza on  
a nawet wymyśla <sup>2</sup>ogranie <sup>2</sup>szczęście reszta.  
wiecnie, które derozumbyz.

Nie należy mieć litości - trzeba  
być brutalnym w prawdomówności

Cyfałem także wczoraj po raz drugi  
Sudkowskiego Zeromskiego. Ciżmem wzięt  
to książkę do ręki prasaucatem Dwa Lwów.  
wierowskie wybory pism Noowida. Nade.  
ralnie dzieki temu Sudkowski wypadł  
jessere fatalnie, chociaż nie są dres, ale  
wznowo było szczywdnie to nasz naj-  
ostniejszy sadem. Czy jest możliwe, aby  
Zeromski tucioł się. O rzeczy to opowiada  
„Mawryka” w przewyżt momentach. Czy  
istotnie przypuszcza on że „to” ma być  
nowa forma, wogóle forma.

Ponimo wszystko, co mam do zarzucenia  
Chicińskiemu jest wprost coś radoznego, że  
w tym samym czasie obok takiego Teofila  
można mieć ukazywać się Salkowski.

- Ażi jednej żywej postaci, marionetki  
poruszanej nieregularnie i nie mającej wła-  
stwej historii.

Ażi widzenia dusek, ażi tragicznej my-  
śli o epoce. Tępo samego rytmu niez, jak  
owe bajki Siwoszewskiego, w których  
katechizm świecącego księcia i domowe  
zjawisko opłaca się skądś na P.P.S.

W porównaniu z Prózą, nawet z Dumem  
upadek. Ażi jednej stronie, do której  
chciałoby się wrócić. Nie, wpośrodku nie.

Skypili się u Levickiego tylko po to,  
by ludność echa, nie stworzyć do parua-  
nia, ale myślowej wrażeń nastę-  
pstwa.

W rezultacie nie mamy ani świata, ani osób  
 tylko siebie sugestywnie urosia całkowicie  
 a ci pyj w tōsi. Ja najmłodszemu w swie-  
 cie Agnozina!

Naturalnie jednak Sułkowski będzie  
 miał kilka wydań: to dobre, nawet -  
 wielki Zerowski miał choć żył z czego  
 nie jak polski pisarz, ale będzie uwariany  
 to literatury - powyż o wielkim stylu.

Ode wyży Feldman, publicysty,  
 która stara się fakty dotknięte w dalszym  
 tnych baronicki racjonalizmu.

Nudus i smutek - najpełniej bercelowo.

Zatem, jak słucha, że szuka myśli,  
 filozofii, euryzmu: fanatyzm my-  
 ślowego; jednocześnie takie już zwie-  
 żenie, takie straszliwe zmierzenie.

Ci panowie z Łasy Mianowskiego do 25. nie przyjdą  
 swej kwarantannie "pomocy."

26.5

Wiek XVIII, był wcale nie stalem kryty-  
 loważykacji. Była ona żywiołem kaschi-  
 ozym, w którym rozstrzygały się najważniej-  
 sze sprawy. Niewątpliwie w tym świecie  
 toczyły się walki o był również i uszczelnie-  
 ale broni była słabliwa. Głusko się wsku-  
 tek niepowodzenia lawaryjskiego typu, da-  
 To to potęczenie miękkości i perfidii.  
 Można zwrócić, że drugim dzwoniącym fater  
 tego życia, w którym istnienie uszczelnie,  
 niept z za wachlana zabijał - mógł do-  
 prowadzić J. J. Rousseau do strachuśwa  
 Tu jest podać z punktow, co do którego  
 zgodzić się nie mogą z Ostwinem. Rou-  
 sseau jest i uam potwornie bliski. To  
 mi Totstaj. Pod z adnym względem. Ale  
 wracając do XVIII wieku - to świecie wy-

264

tworzyć przepysznych magnetów zysia, ludu,  
których nigdy nie można było raskoerzi wsta-  
nie łowangskiej bezptodnosci, który prouie-  
niawoli nieustannie energus; byli uie do-  
szczęszenia. To Sheridan, to Chirabeau  
to zapewne Burke, to do pewnego do-  
juno, to Beaumarchais. To jest dla mnie  
najpiękniejszy typ ludzki tego stulecia.

---

Tolstoj powiada, że koól deas nie  
moie sis nikomu podobać, kto nie jest  
w stanie pewnej sugestji. Ale prouier-  
cała sztuka, cała awtgera jest rowne pe-  
wnym rodzajem algiebrzy wroweni-  
mej, <sup>zwalajszej</sup> wywodujacej sugestys. Powiedzieć  
że to jest sugestya nie maary jwure  
nie powiedzieć. Można mieć rauptanie  
do pewnych sugestji, chceć ich, To sis  
narywa ewgofoscia kultury.

Nie lubis Tolstoj, nie uwaramo



206

Totstoj wosmie králem dearem: orz nie  
jeit to najhandriej sprawiedliwy punkt  
widrenia, gdy traktujemy jego pisma,  
jako monologi samego potrzebego widna.

---

W tej chwili nie mamy jeszcze ocenić  
jak wiele barda wiele zawdzięczam Harri-  
soni. Książka <sup>ta</sup> ma być do dojnowojazych  
zrobku po puszczaniu.

---

Carlyle nie interesował się: nie wi-  
dział powodu, dla czego miały interes-  
ować się Shelleyem; o Keatsie znał tylko  
jego berwygodnie powieście o odgowa-  
niu wszelkiego psa. Ale co do Byrona  
mówi, że „pro nimus” wszystko, bo „on um-  
iał”, powie siła. W samej rzeczy widzenie  
świata Teufelsdröckha, widzenie świata  
Don Juana mają pierwsze powinowactwa.  
Keats mać przekleństwo z wyższ ide-

alimna na <sup>22</sup> ~~pracy~~ jej w dalszym celu <sup>204</sup> ~~czyniam~~ ~~czyniam~~.

Shelley mówi, że brobia Maddalo uwie-  
rzył w ~~swą~~ swą wyprawę nad ludźmi,  
że ta wiara ma pręstożona świad.

Odnajdujemy tu więc rdzeń: Byron jest  
~~on~~ mniej <sup>racjonalny</sup> ~~racjonalny~~ idealizmem, jego  
sentymentalizm posiada formę bardziej  
~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ o pewnego stopnia skrajny  
go w oczach Carlyle'a.

Shelley wierzył w absolutne samo-  
strawienie się swobodą: Browning nie-  
ustannie walzył z zagadnieniem tak  
pojętej indywidualności i jej możliwo-  
ści istnienia pomimo to w świecie  
w jakimś znaczeniu jedynym

Myslało tu jest ewigek.

Alle Cechi\* ufałwia ~~formę~~ sobie ~~pro-~~

mg. Fracologia x krytyce wszelakiej usunię-  
 kionna - a puszczy szuka dopię' do ciekaw-  
 witej twórcy od niej.

Ale mój Boże jak dotować, nie mo-  
 że Pno puszcz- Podawicki opłacać koszty  
 mojego dojrzewania umysłowego.

Logo zaś obchodzić u nas ten proces. Nie mo-  
 że widzi jej nikt nawet. Polskim liberatorem  
 ja byłem potrafię, jako ewentualny  
 argument melafisyrny na nasz  
 wielkości własnej. Trykawski miał sta-  
 rności: ja nie wiem, co myślał, ale uspe-  
 wno coś myślał, bo Brorowski był chiał  
 się mnie zapieć, to nawet potrafił to  
 myślenie myślowe.

Był chiał!

Własnie, że w stopniu nawet us-  
 usprawiedliwionym nauka, prawie so-  
 nikta to chiał. Napracowaniem się i u-  
 najer'dziłi się na mnie aż do puszki

roźni jwidie. Mam już dozw.

Widzenie świata Berensa, światopogląd  
 Stępnowski, głębokość Zeromskiego. ~~nie~~  
~~nie~~ polskiej literatury, jej potępie-  
 niem jest brak myśli. Ażi głębszej my-  
 śli w całym tym wieku. Ażi aby zastad-  
 ku po myśku w sposób określony i do-  
 bitny pomysłowe i pryncyple

Wi ludzie wiedzą, że istnieje zawsze  
 pewna potęca narucia, gęstoty  
 lujacego wroaszenia; myśl była po-  
 trzebna im tylko o tytu, o ile wyro-  
 tynata uerucrowe echa.

28. I

Świat, do którego wprowadzają nas  
 nowele Baudella, nie łatwo jest do-  
 stępny. Mitolici jest tu nieustannie  
 najbardziej interesem życia: jednocze-

sine jest ona faktem fizycznym - psycho-  
 logicznym widzianym tak jasno, że nie  
 możemy nawet być wyrażeni cyframi dla  
 uświadomienia bólu. Drużba ona i to dra-  
 ganie jest niezmiernie urażające, ale  
 jakby bezpsychiczne. Ten wstyd wie,  
 że w rozwoju tego faktu są fazy uaw-  
 skroś urociowe i nupilowe, monoi-  
 dymne ewolucyjne, urazoje on bez wa-  
 hania konsekwentnie tego stawa się recy-  
 ty. horiozgle, nie uiconat wtade midosie;  
 ale te psychiczne agniwa postępują nie  
 interesują go. Istnieje obca całego  
 jakby sam grzech jednoczesnie trywid-  
 ny i respciaty. Humor zdaje się być  
 urobony, jmgnajmniej w gęstych for-  
 mach. Nie możemy odnaleźć żadnego  
 centrum tego świata: obudowac <sup>na sobie</sup> ~~tragedy~~  
~~ten~~ jego urocia. Jednoczesnie oschle-  
 skoutnego i wdadojnego. Naris i tuosie  
 niesentymentalny. ~~To wstanie max. Na-~~

mistności jest tu przyjęta jako fakt uale-  
 ry. Baudello przyjęły je, ale są z nich  
 liżerwie nie ukończona. Ist Intellectual-  
 uhu, ale tylko intelektualnie jest wo-  
 bec niej swobodny. Nie wywołuje, &  
 musiad on być drogi intelektualni  
 i Merime'nu. Jednak jest on inny  
 od nich. Ego, nasz twór XVIII; XIX wieku,  
 choc' nie nakładane były w jego skale-  
 cin podstawy, nie istnieją ~~o~~ w jego  
 pismach świadomie. Nie sądzi on  
 uauistwości i nie buduje się przeciwko  
 jej niewoli. Nie ukończona są z nich,  
 by: nie dostrawera intelektualnych  
 argumentów sile, która goz drzazda  
 umie sobie stworzyć własny intelekt.  
 i własny logikę. Nie kosztuje go to po-  
 wstrzymanie się od senty mentalizmu,  
 on nie wie, a przecież mógłby, bo  
 Petrarchizm i anti-petrarchizm ~~go~~  
~~je~~ powstrzymuje. Stałoby tu nie ma

metodologicznie twornego etudu. Tytuł jest  
 mylący. Ogarnia to jego mase samego  
 Baudelle, ale nie jest niary bez wda-  
 sine jest naryistnosci. Dla tego chociaz  
 osobiscie czytane nowok to z powrym  
 prymusem, nie nalezy sie tego wym-  
 kac. Jest to toudro dostepny dla  
 umie, ale cenny kulturalnie stau  
 duszy. Jedz sie wriha gdeboho w kul-  
 ture wtoske, w dudu europejskiej  
 przed-sentymentalnej epoli:

~~Studia~~ V patn Str 212 Va i B

Adonais Shelleya: tu wszystkie  
 chwiejnosci pogladu staz sie wertoscia-  
 mi antytypicem. Moie to najberwzgl-  
 dziej prochy utwor P. B. Shelleya

W moim artykule o rosyjskiej rewolucji i narodowych  
 demokratkach polskich drukowanym w Русская Воля,  
~~cmie~~ i uwazanym przez J. Daszyńskiego i C<sup>ie</sup> za zdradę,  
 z mojej strony, jest pomysłowy i nawet odkry i rzeczywiście mo-  
 żna by myśleć więcej niż ryzykowny, wiedając iż sprawa:  
 "Kwiec' ustep" o "oświacie ludowej." Bywały już chwile, gdy  
 czyniłem sobie wyrzut z tego powodu. Właśnie jednak rzeczy  
 mają się gorzej i trafniej, i wszystkie moje ~~ty~~ przesady nie  
 wynerpały goryczy jaka jest w faktach. Trucizna musi być w tło-  
 wach, jeżeli jest w procesie. Działalność ludowa jest życiem nieustannym  
 na całym świecie, jest kombinacją, obfudy, schizostwa, wysłowien,  
 samikiem ~~stwardzej~~ woli obywatelskiej i politycznej. Wiemy się w lud.  
 W istocie nie wiemy się tylko w siebie. Ale wiemy w lud i stajemy  
 się wistocny punkt dla nadziei i programów politycznych, za  
 które myślimy nie pozwalając <sup>by</sup> nam przyjąć odpowiedzialności jako  
 za własną odpowiedzialność. Tam, gdzie widzimy niemowlisko i brak  
 tam wysiada się niegliska myśl, że ma temu właśnie przeciw  
 polepa postawic ludu, że on dokonac' wola rzeczy, których

my nie unicemy nawet pomysłać. Wolno nam jest mieć  
 wiarę, wierzyć, nie mając woli. Temu ludowi my dostarczamy wie-  
 dzę i myśli. To nie ma być tylko pierwszym przedsięwzięciem  
 Kroksem. Może to nie być nic uznawana przez nas wie-  
 da. Twórcami ludu z tej fary rydolodzie prąd. Na razie to  
 nie jest prawda. Na nas nawet. I tak wolno nam mieć wiarę,  
 nie mając prądu, nie tłoczyć się o nią. Wolno być po-  
 za dążeniem do prawdy, do krytycznej wytknięcia i sprawy  
 danego celu i zachowywać przesądzenie dodatkowej  
 wstanej, więcej: przewodnictwa i poświęcenia. To są czynniki  
 psychiczne z których wyrastają ~~duży~~ studia oświatowe. To  
 jest pryncyp, że dzisiaj (wydaje się) to droga prowadząca  
 z rozbicia. Jest tu możliwość wyzwolenia się od odpowiedzialności  
 a zachowania samoboczeń do których prawo nam daje tylko  
 odpowiedzialność skuteczną i czynnie podejmowaną. Historycy  
 fałszywi, którzy żarli i trawili, zalewali i miszczli życie  
 myślowe naszego narodu, same, jeśliby istnieć wewnątrz,  
 które zaparają samemu naszym istnieniu nie powinni,  
 nie może zapomnieć o oświacie ludowej.

W Leuci natęży wszystkie problematy, które  
 uczyły Beatrice i starego polwora,  
 interesują epiki dla poety. Uwaga  
 Lamba o Marlowie i jego upods-  
 banie do niebezpiecznych, rakarawych  
 stron życia. Tu nie o rakarawości idria-  
 ber o ponad moralność, o nietschean-  
 skie osamotnienie. Jest to dla nas  
 ważne, jako możliwe światło, co do  
 dalszego rozwoju poety. Może on je-  
 dnak jeszcze sobie tego nie uświada-  
 miał i miał auklärungsbedürfnis  
 Łoluje się merawodny w pędym osoby Byrone  
~~Epiki~~ Epipsychidion pięknie i godnie,  
 by Pnybysrewski to przetworzył. Tak

214

Nowalis. Nie pisał, lecz coś przepisał.  
Lawsie jednak nieunikniona pierrara-  
i idylka. Wzsplosze mi Adonais,  
chociaz oddzielne niyssa najsi-  
nie u wszystkich, com u Shelleya  
znalaz. Porównanie z Nowalitem  
byloby wotrzecne.

---

- 2. II

Oto moje (Tagodnie) choroba duchowa  
wa Trykowski. Przystępuje on do  
kardol: sprawy z punktu widzenia  
reformujacego, a dla stworzenia to  
sprawy, najwazniejsza jest nowa, aby  
była ona stworzona. Gdy Trykowski  
je rozważa jest ona już ona jest.



wystkicem jwi w swoim miedzym, gdebo-  
kim i meskim artykule pX Kouczuey  
jest necra, niepodobna, jest miedzym  
niem kwestyi estucuey - ~~to jwi neryt~~

~~o yracuicronoti.~~ ed ei paucie "lll":  
dobrejow i to saue, dobrejow ~~ni~~ ni-

no, dobre wychowauyeh chto przy-  
paw ~~prebndli~~

i drukuj toa Koway ~~stacokawleracie~~  
~~Trj Kowshieg.~~ To wyryje ty im veritatu

~~nois, odnowuay, mylos, porays~~  
~~shchisnie odnowuay mylos, porays.~~

~~Rej die miedzia.~~ | Ladua maoy mi  
ze solie wyobrarii, wustru yromy

gela-sud'w. Historia sis robi sama. Me  
sama, lecr jwi obrynie machiny  
woli wytycney jwciwko nam. Me

moys jwci namet dla siebie o bym.  
Prayno raponucii o xstuiicii. ~~Trj Kowshieg~~  
jest to prawdyw zmoa. Terdi ~~wyryje, on i~~  
~~nerburecth byk norm w druzeni~~  
~~prebndliwii.~~

Gdy spotkam ~~Edmunda~~ będzie mi on  
 znowu deklamował o niepospolitości  
 umysłu ~~Lrykowskiego~~ <sup>xxx</sup>. Mój Boże, jak  
 mam już dość do syć, was wysztek  
 niepospolitych, ciekawych, wybitnych,  
 prawdziwie oryginalnych. Jakże kur-  
 do powstania stwórcy <sup>duzi</sup> nie daje odleg-  
 chać.

Niemiecki niepospolitego umysłu  
 bez woli prawdy - a Lrykowski, a ~~Edm~~  
~~Edmund~~, a wreszcie ~~duzi~~ i niPod-



Świętoliwy  
element

<sup>2</sup> <sup>1</sup>  
Tęczyłowa

Przebiegać  
fundamenty i coraz więcej nrosić wody,  
mury, <sup>2</sup> <sup>2</sup>  
palisady i strażnice.

Być samym. Boć chcei nawet: i tak,  
by było inaryj. Nie polemizować.  
Pon Pisai w stylu Konstatowacii i korado  
nawia niewymisłości upatnie wie  
dostregajax Biegeleisenasty, Lnykowarery.  
szty, Lofie Nadkowchul i to. Subi. y. uawti.

Naturalnie ~~Es~~ nie mylny  
mał: sprorwadriś sobie Weimajera  
Po co, naprawde, bym mrystkim dy-  
klowatom zycia - filozofia? I le fraze-  
sy, te niepowstrzymane potoki fraze-  
so'w. Boć daj mi nrmocenić dnia  
kardexy mojej biednej wole.

Nie daj<sup>sup</sup> sobie rady przy pracy, ~~nie~~ w pra-  
 ce twój<sup>sup</sup> i horarytarnu, że nikogo nie ob-  
 chodzą, nie tracisz czasu, że tylko wiel-  
 ka systematyczność, tylko magnum.  
 dzenie wielkiego materiału konkretnego  
 i opracowywanie go zawsze z punktu wi-  
 dzenia, z jakiego jest on dla Ciebie  
 ważnym i interesującym, może ra-  
 pownie znaczenie i zdolność twa-  
 rnia, oraz rozwoju moim studyom.

Co'sz stał, że taki Macaulay porównie  
 niewiartiwia samym słowem, stylem  
 swej osoby stosowanie do niego miary,  
 słajny na to, religijny. Wiem, że  
 religia oświecenia ostatnie sąjennie  
 oświecka - nie lekaj się parado-  
 ksaliści, lecz bęki stonawary, cha-

raktanyraj nie dno, ca, rcha. Nie zapomina-  
 naj, nie zapomina naj nigdy, że jomim-  
 mo wszystko istnieje w każdej chw-  
 li wolny usitorasie ~~rzuceni~~ <sup>rzuceni</sup> głowe ~~po-~~  
 ponad piaskowiska przynajmniej się  
 dune, i myśli - i badac, poznawac. Popier  
 Duma, to jest godność swoją. Rozdajes  
 się myślicielem i nie zastajesz niczego  
 dla tego typu ludzi w społeczeństwie. Od  
 pierwotnych dni drzewiśdwa fujono się  
 automatycznie, upoczywie <sup>nieświad-</sup> ~~nieświad-~~  
 oreniem " ~~nieświad-~~ <sup>nieświad-</sup> " swoich instyn-  
 któw. Odebrau się dobre sumienie  
 w tem, w cemu nie je mogtis. ~~sumie-~~  
 uniates i uniesz jurese nieci upar-  
 ta nierozumu, ~~nie~~ prawie wole i nie  
 masz ~~nie~~ <sup>nie</sup> świadrenia, dobrego samo-

222

pożyciu tej woli. Tak żył się przez długie  
lata, Przez długie lata dojrzewał w sobie  
charakter, któremu był się wierny, i ale  
jako wyższe pławił się przez siebie, jako  
brakowi charakterem. W ten sposób wypracowa-  
no dusza nie wyprostuje się już nigdy.  
Jestem gorbaty moralnie i fizycznie. Teraz  
pragnę najwięcej nie daj się zatowarzyć. Dzielę  
się z niemielskiej fakty, nie się tworzę  
z niemielskiej wężem, rozszerzaj się  
z niemielskiej z całym pracowni-  
czym: nieprzyjemnym z natury. Nie obaj,  
gdy się bez do, przesobraci, i w życiu to  
przez prośbami, chęć poproszono się w  
wenni narwiśkami. Miałeś to wadę,  
masz ją w stopniu mniejszym. Nie  
jest to wada narby i kuzjaco, lepiej  
byłoby, żeby nie była ona ostatnia,

223

jętich wraze z uis ostabuej mias dawny  
pocroy do zdaby wania nowej wredy. Wola  
musi d'wignaci wosytku, wrego jiw  
instykt, jociusz lub namistwaci  
nie d'wigojs. Ckie pomote, gły le-  
dnes mowit o wielkoscii umystru euro-  
pejskiego, musisz nakreslic' jęgo dra-  
mat, nakreslic' w sdu, w ilu sdu  
zdotasz paketyzowuph, ale nysilowo  
tylko wrokhoistach. Musz ukaraci sady  
z drania tyznow, niepnewistriaucosc',  
sady polimoofirmu jrawody, wrokochat  
w niej umystry, jak w jaszukimaniu  
jmyg'ols.

Maj Boe, golybuz m'adosc' spedis  
~~pornajsz~~ poruszajac ten dramat - dramat istnie-  
nie Michala Quiota, Lionardu, Juli-

leaso, Kartagina, Barcelona. Opieci puc-  
 ciez widzial, jak kurowo raciskaty sz pol-  
 ce na kardej ksiarce, na literckune  
 d Scherra, na XVIII wieku Schlossera, na  
 Juliane Schuipie, na Brandesie, na  
 kardym konie, klo'ry puznosid mi  
 wisici. Starego miie sek roslawiano, sta-  
 orego skarano na wyowarane na ber-  
 pradna pamentacze - eate warstwe, eate  
 zakresy mej slusz.

~~to by~~ <sup>Turgenejo</sup> - na na rawore powinn  
~~to by~~ <sup>dla mnie</sup> swite ~~to by~~. Opieci das  
 mi Spasowica (miatem 14 lat) - to mi  
 by najgooszy podarunek - nie skonysta-  
 tem tak jakbym miog, ale skonystatem  
 re studyo'w o Handzie, Byronie. Te ras  
 o Tyrokomli, Polu newostpliwie gtebo.

ko wnyty si w domu; zrobily doro - doro  
 dobrego mysle. - Ale pamietam to uos  
 w zajezdzie. Przyjechalismy wtedy do Niem-  
 rowa po raz pierwszy, padai prosbe o przy-  
 jezcie do gimnazjum i papiery, materialy  
 mieszkaniu. Wtedy przed adyatem pi-  
 saniem gupii, Adami'ski list do W. Rosow-  
 rowskiego z 1 refleksyjam o Kalince,  
 ktorego ledwie pare slowie puszczalem.  
 Tylko jeden tam list wstrod kuciu  
 u R... w salone: II a czesci badaj dm.  
 giego tonu. Wtedy ter-opisec zaczel  
 mowic o Kocumere, mysle, ze go nie czy-  
 lat nigdy, a jednak mowil kzu swoim  
 zwyklym, nawet dwisecym, nawet  
 skos powanym przez cos tonem, gdy mowil  
 o filozofii. Byto niemożliwie ju doro  
castu w jego biednej glowie, Talieu



Przekłada ruce te niekiedy wspomnienia.  
 Połtawie i jeszcze raz podłose' powyższych scen.  
 A przecież było to rozproszenie koniusem,  
 pamiętam fakty, ale nie widam oszczi  
 konyndy jako wyprzedzitem sobie w tym  
 ostatnim roku. A przecież, gdybym się mi  
 wstawił z Nykolajowym, Si. Kofajewskim, Kotajewem po  
 sylulach i tych strasnych nowach, które  
Wiatowie jak maniał rozmawiać .....  
 dziś piewarają w tych wspomnieniach .....  
~~jak nigdy i nigdy~~ nie  
 wiełka ma wartość krytyki fignrua,  
 bytem po zachowaniu je faktycznie.  
 z piósetki rary  
 Bytem ~~po kilku~~ dla towarzystwa, po  
 pijanemu ze swięszej eichawości w  
 do domach rozpuły i adgymntem kam  
 rok Pierrota - obserwatora, siwiecna,  
 i ohydny. Ale najstraszniejsza była ta  
 noc, gdy ~~13~~ 13 letni Adas (\*) mgnął  
 za nami w stajcy i wsiłzguł się do

tej jaskini. Nas było jnym ercesem 228  
odmieszolobnych mtochicicis; petnyli-  
siny z filozoficznym spokajem na obie-  
cujacego pupila. To nie powinno byc  
zniebaczone. Jureti zyje ten erowick na  
prawo zednei ad nas satysfakcji, naj-  
wyzej, niepodobnej satysfakcji. J. zpi-  
myt na Delirium tremens, K. pewnie po-  
siedt ra nim. N. jist pewnie gbris uro-  
duirkiew. A ja? Zoolitismy solnie  
obaj  
Wo wenas wnyuz iwickie kryzody. Anuliro,  
sked to zjawisko? Ten fakt Adasia,  
jego soup d'etat. Maj Boie lezo sis bic-  
duy pan Jan prawo nie domyslat. Bic-  
due, bicdue stare obricci, ci Kierzawey  
wojstawey - ci wrotami kusiciele wopi-  
nii mej matki. Ach namo! Jch to  
wysylku drisicaj przedstawia sis matem

berboannem, smieruem. To byli ajcowie 229  
robrin, ojcowie, którzy mieli ~~pod ciera-~~  
~~sem uickowatego~~ wphowai' pod ciera-  
sem uickowatego ucisku jakobinie męjor'  
Biedie, rahukau@Prometeuse! A pucier.  
Paniestam jak to cryptedo Sicukiewira,  
paniestam rozmowy o Wilhelmie II tym  
własnie diwniejere o jego "napoleon'skiej"  
rolie co do polaków, paniestam deklama-  
cje, p'as o ja. Te same try, które ja  
mam już na porzekaniu - bez kie-  
nawet bez kieliszka, jak mój staranek.  
A stract Bieborowskiego. A puideworyd-  
kiem własnie matka sama. P'as  
i smiech - aui odwołiny z'elara w tem  
wszystkiem. Gregor Wasio gradki j'ewno  
widri do inaryj - ale on był zawsze  
idylizkiem.

Publicysta - On jest to Skarga lub Savona-<sup>230</sup>  
rola, Burke albo Blaugui, ~~albo~~ <sup>lub</sup> Nochna-  
cki zawsze stara się [w znacznej mierze  
automatycznie, ~~to~~ osiągnąć] przedstawić  
samą rzeczywistość tak, aby pewna  
forma działania wydawała się nie tylko  
jedynie słuszną, właściwą, ale  
rozsądną jedynie rzeczywistość. Wola do malują  
~~scenie~~ a przecież przedewszystkim  
w samym publicyście, - a następnie  
już - działając przez słowo ~~i~~ <sup>o</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> ~~o~~  
dobre kanały i dożył w duszach i my-  
ślach współczesnych. Przedewszystkiem,  
gdy idzie nam o krytykę, obawiać musimy  
w jaki sposób powstała i utrzymuje  
się ta wola. Zdanie Marlineau (zapewne  
Jamesa nie Heurgedy) wyrażane przez

231

R. Luge'a w jego książce o angielskiej mi-  
styce, dostarcza nam tu metodologicz-  
nego klucza. W gruncie klucza to jest por-  
ównanie z przedmiotem ~~tabelek~~  
pracującym ~~tabelek~~ raz na zawsze  
przysposobiony. Mickiewicz u nas / a  
całe chrześcijaństwo zawsze i wszędzie / był  
metoda w krytyce, filarofii w całym  
~~kt~~ królestwie ducha - a więc myśli i org-  
nu - zwiastunem i głosicielem. Qui fa-  
cit veritatem. I tu - tylko. Ale Marki-  
neau dotęra pytanie: jak je pytanie,  
jak credo, w jaki sposób, co znaczy pytanie.  
staniem postępuje według najdroższej-  
szych i istotnie droższych praw umyślnych  
angielskiego. Freeman pisze Growth of En-  
glish Constitution, ale dla filarofa po-  
kusa jest inne rozumienie Growth of English

232

mind ; more, jako podlytut : leheza lago-  
ki jngledomej, lub ser; jak sbudowana jest  
dusza ludzkości. O pratsre-i to ntasine  
filorofiernej, metafizycznej obraru, jak  
vortsovrytohy. vortpstryvanie tego rodrapu-  
pulaey ; nietylko polacy nie mają wy-  
obrarenia, a nie muie widac' dlanem  
bedrie wrijsi' do tego krilectwa. Ludw  
choroba nieoczekiwana ; paraliżująca.  
Co sis stauie z nami, z biedra mysli, i bi-  
dniejica jessere rodrina mojs. To sabre  
matery do mojego fasid. Ale tneko  
muie odvragi, a wbedy ~~istotnie~~ <sup>moimie</sup> ; ta  
choroba, jako wtabra w jahoic' unyptu  
i dricta. Tylko te odvragi nie staje i  
ial Tomi i ial mysli nie dosmutyph. Josie  
o dem. Miler i stur. Ale mysli mojs  
daleko ... doh daleko odviesydy. Picrovolue

233

myslałem o Couriere i teraz te 2 zdania  
nie wiem widzę, że porocnie tylko było ekskluz  
Tary publicyści jak Courier i stroni,  
leż wola drata w nich jako artystom, jako  
skrytawionym w artystycznym, nie ~~można~~  
nie budującym podjęciu widzenia tem  
jako meut. Ale tu dopiero Qui facit  
i Martineau'wskie kategorie i fun-  
kty widzenia. Pedantem? - Tak w reku  
pedanta. W reku filozofa - postę - wej-  
nienie w głąb dziejów, duszy francuskiej.

10. II

Podte wrucie obawy śmierci. Tra-  
du wojentować się, gdzie zaczyna się wsty,  
strach osobisty. Pomimo wszystko wypeł-  
ze w stanie duszy, który mnie dręży  
odnajduję jedno tylko: obawę o Locke  
i Émile; i nie po przewańcuem życiu wysłi.

Nie sadzę by było coś więcej. Staram się zejść  
 głęboko w duszę, wstąpić <sup>nie</sup> i najdłużej w tej chwili  
 tej stabilności. Ale pragnę żyć, ale lekam się  
 choroby, ale doprowadza mnie do rozpacz  
 mechanicznie, hermetyczna siła, która  
 mnie dławí.

12. II

Browning - jak Tadeo sformułować;  
 jak szybko, niedostęgalnie Lyska się  
 dawa. Berwickowość wryskująca, nie  
 zostaje nic z natchnieniem, nie roztaje  
 nic obła nas - obła wstępującej duszy.  
 Coś z tego, że jest to ~~na~~ narewujące  
 ukazuje w możliwościach, które mogą  
 się rozbudzić. Można się nawidzieć  
 wmyślnie, co jest rzuceniem i jego wspania-  
 łości i wysubtelnieniem. Tak to oddziela  
 się i spada, jak tuśka. Dochowanie wiary

samemu sobie - w cieniu? W postawie L35  
mim, w kierunku zysia. Frases. Frases de  
magoga. Jest potrzebna taka wieści,  
ale jak zapewnić branie chwili, dra-  
gocniejszej, widzenia, wnieścia się, dusy,  
jak je wnieść w dusę, sprawić by  
były w niej. Karoly wstawia ma takie  
chwile, w karolym wstawia jest poten-  
cyalnie pełny cykl ludzkiego istnienia  
- ludzkiego - a wszystkie kosmologicznie  
i metafizyki, to epizody biografii,  
to wyjątkowo pełne przypisów, wyjątkowo  
błysk oczu - to wszystko w wstawia  
Karoly ma w sobie Baga - stworzenie  
Świata  
~~nie musi~~ - upadek - odhuczenie - cała  
tragedja była, która okolona jest przez  
ciężką noc, nie mającą znaczenia  
ani narowy w ludzkim życiu. Co nie jest  
biografią - nie jest wagile. Co sobie przy-

pisuje ponad biograficzne, ponad kon. 236  
kreuje indywidualne znaczenie jest wPaci-  
we mnę neorywiste. Apparent failure  
Browningu - tneba odugę, suruicenie  
mępl'e' o tego rodzaju utworach. Treba  
wty'e' sis w nie, w ich poways dla pedy,  
aby zrozumieć, jakim bogostaw'ci'stawem  
dla Anglii była jego twórczość.

---

Młodość cywilizacyjna polubóć,  
pisat Srujski. Boie miedosierony, siwiejs  
jin' wtozy, starość adlicera nerichość  
i spuezystość <sup>wigzanom</sup> ~~organizacja~~ i <sup>raczej</sup> ~~er~~ ~~ba~~ ~~hóć~~ i ~~to~~  
~~jech~~ ~~ja~~ nie mładość - ale lekkom  
myślina, szukata niedorostwie. Lu-  
chwalstwo jest bezpłodne w myślowym  
świecie. Marchoń nie widrasy goory, pne.  
knyrcie' usidrujczy tragizmu nicakii  
kuisony - nie dojdzie nigdy do roósta  
prawd p'adrujch. Beroligizjnosć myśli

234  
polskiej jest wolna doprowadzić do roz-  
pawy. Tu wypowiada się jakby instyn-  
ktownie wyśmuty brak wszelkiego wier-  
ku z Długostwańcem powściąknąć dyre-  
kcyjnymi sprawami życia gatunkowego. Skę-  
czemy miernie samych siebie w celach  
miser.

Jak strasznie; beznadziejnie jestem  
sam. Moi uczniowie, niej Boże, niej Boże,  
najbardziej już sam jestem wobec mo-  
ich, wobecni Kain." Lualwie'sity - by was  
narwać w potępnych symbolach - wosplkie  
choroby; zdraclime obdudy polskiej  
natury - ukarać je świadomości i sil-  
nem i jasnem dricle.

Łowiki dramatyczne, Rokbiory, Na-  
poloniści, t. 31-63 to mogłoby być  
moje dzieło. Mój odways chęć, mój  
odways dargi, mój w odways formal

apokryfów, jednolicie myśleć.

Wola jidarsza, oparowująca cały jęz  
 natury, wracająca w samo duo cistyn-  
 kłom od Korei, <sup>?</sup> <sup>?</sup> <sup>?</sup> ~~przeistaczająca~~ ; oparow-  
 ująca naturę <sup>samo</sup> ~~propedów~~, ~~konceptuowego~~  
 erucia - jest powrotem i iro'stem sty-  
 lu w wielkim znaczeniu. Miej odwaga  
 - męstwo nieustannego ~~przejawiania~~  
 każdej chwili myśla, nie ~~bolesnego~~ kole-  
 raj w sobie i aduogo obojętne go momen-  
 tu, lecz staraj się dopracować ~~Przebiegi~~  
 każdej atomu duszy z wielkim ~~przem.~~  
 Nicet to będzie dwoje nieustannego reli-  
 gij.

Moi przyjaciele! ~~Przebiegi~~ <sup>Przebiegi</sup> radowo-  
 lony, i'wicokopcy ~~Przebiegi~~ <sup>(\*)</sup> ~~Przebiegi~~. Skąd  
 wrosto w te wszystkie umysły ~~Przebiegi~~  
 nie, że życie powinno być przyjemne.

239

przyjemnie dla nich; a gdy nie jest nie  
to jakkolwiek znaczenie podnie obiekty-  
wnego opracowania.

Dużo wciągnę się w dzisiejsze spotkanie-  
stwo, Polskie, bez, dla tego tylko, że tu  
w tej lub innej indywidualności, na-  
szepiła ~~przebieg~~ <sup>przebieg</sup> „w odwołaniu przyje-  
mności”.

---

Gdy wydam księżki krytyczne, fi-  
lozoficzne pisane przez powołanych pi-  
sarów angielskich <sup>lub francuskich</sup> a <sup>niektórzy twierdzą, że o miastach</sup> ~~niektórzy twierdzą~~ <sup>niektórzy twierdzą</sup> ~~niektórzy twierdzą~~  
rodziny o Wordsworth'cie, Browningu,  
Downys urocznia, a w tym nie widzę do-  
kładnie, że byłem ~~to~~ w sprawie praco-  
wać na tym porównie. Pocz. to określe-  
nie „na tym porównie” rozumieć, że  
posiadam aparat angielskiego przystoso-  
wania kulturalno-literackiego wy-  
starożytności, by nadać miarę głosi

swadkowici i kompetencya renowstrowy saberpucowijce  
 prawo do mowicy. Zdaje mi sie barwien  
 ze myslowo bydlzym w stanie dac' wicy;  
 wzgnes' g'f'ebij' jir- dris' narwet na obem  
 terytorijum. listkie i smutne niemar  
 jodiny jnowyke z Grammar of Assent  
 Newmana, jego Apologia; listaniu  
 jnyriasty mi nieskoierecie ucie powst-  
 ku. W obcowaniu z tym jnotstwym do-  
 kowrypice, dusra moja zyskata jecome  
 powiniowactwo ze spokojem, tak ~~u~~<sup>ca</sup>  
<sup>Rowicie</sup>  
~~seanie~~ jsi dobaot obce. Nie jodtrafis  
 wypraw'wicie', jak nieskoierecie wicie  
 zarobricoram Newmanowi. Cicopis, i  
 nie moze miie' wysytkuch jigo diest.  
 Jego ksiacthi sa dla miie j'abhy iznym  
 nieskoierecie juckonywojoczym, opa-  
 nowujoczym swiatkossis g'losem. Bytanie

241  
iż jest już słowem światła, i spobieganie  
ufającego rozumu. Być może nie dojrzał  
niegdy do momentu, w którym potrafił  
spokojnie odpowiedzieć co usłyszał w głoś-  
nikach warsztatów mego umysłu, i woli  
za tygodniem Newmana. Takis jak  
zaklepie te trzy litery J. G. N., są one  
dla mnie jakby przypomnieniem. Nie  
sądzę, aby Platon przedtem był dostępny  
dla mnie, nie sądzę aby dostępne dla  
mnie były egiptologie, oceanografie  
i międzygwiazdowe regiony poezji. Wypłkło  
do mnie driscopam Newmanowi. Ani Mere-  
dith, ani Browning, których narwiśka  
czere się w mej myśli z tym trzecim  
w jednym uowim kultura nie byłaby  
potrafiła tak korale, ani tak głoś-  
bako. Nie wdobył się na gozety  
sympatys dla Wordsworth'a, dusza

Coleridge'a nawet, którego wspólnie pram-  
 ar- do pieważenia - stał się natury rzeczy  
 mi tak bliskim, którego nie wolno mi  
 zdradzić, gdyż jest mi bratem w całych  
 godzinach upadku; niezapomnia-  
 Coleridge nawet, pomimo iż te słowa  
 nigdy nie powiem, bym się znowu  
 cieplej rozmawiał - nie stałby mi się  
 tak bliskim; gdyż Grammar of  
 nie wyposażyła mego umysłu w meki  
 organ tolerancji. Tolerancja i sym-  
 patja staje się łatwo centrum roz-  
 kładu; deorganizacji, jeżeli myśl  
 musi je krywdzić. Newman - J. H.  
 N. uchronił nas od tego niebezpiecz-  
 stwa. Przemysł ogólnie radzi mi mojej kor-  
 tyki zastadę myślowo nowe przez studya  
 Taine'a; i mitose' do niego. Miłosci, któ-



było jeno nawet w Legendzie) demago-<sup>244</sup>  
gicznego. Dla tego i takie przypuszczenia  
myśla o dojrzałej części Tolej, dla tego jestem  
tak przywiązany do tego domu, że jest  
on <sup>nie</sup> piętrowy w krótkim ta kawałek  
ta ~~skaza~~ <sup>ja</sup> ~~ju~~ - usabecze. To rawdziwym  
Newmanowi. To uważam za Skwiecenię,  
jak bezwzględnie zdrowym, harmonijnym  
- silnym był ten cudowny umysł.

M. Arnold miał widzenie jego myślo-  
wości. Wschłagaławione będzie i us-  
wego naukowych i dobroczyńcy. Pra-  
wie lekam się, że go sobie uważam jeno to  
prawie wam mojej biernej duszy z jego  
d'instancją. Nie śmieję pisać więcej,  
nie śmieję snać śmieć w starach tego  
wosku. - modlił swam jego przypuszc-  
moja, duna moja składam, ducha  
opiekuńczego w wstawianiem two prowa



przedstawieniem życia naszego, życia łob ped<sup>246</sup>  
nego bisku i Taboisi. Ażi postanowien ni  
chca tu pisac, azi modlitw. Wiem w cich  
premiach na dnie duszy, w obecności sity,  
kłosa preobraza, hory i wyzwala. Nic mi  
maje napisac' więcej - już premiaga ?  
? i przedstawia jasności. Teraz mogłoby tu  
byc' już tylko słowa.

13. II

Patuberm. Toczykowski ter- przemysł się po  
<sup>z</sup> obrotu pewnego osobliwego nieskrypan  
i jeżeli nie rozwiązał go, jeżeli poprostadno  
wzrostajacem go powiekszył goracem obracowa-  
nu świata Markowskiego do nie sądz, aby  
było to skutkiem samy <sup>tylko</sup> ~~tylko~~ <sup>jego</sup> wytworzenia wstru-  
nieśli woski, która powalczyła liny. On  
zapewne ~~zapewne~~ tak to sobie wyobraza i tłumaczy. Każde  
słowo, każde wypowiedzenie wypowiedza, akcen-  
je, umyślająca i naturalnie jednoczenie  
wykluczają, opuszczają, fatrują. Pe

dwie strony <sup>skoro</sup> z dwoma jedynie a w abstrakcji;  
 w tym w zymej niezrozumialosci to jest jedna, ta  
 sama wlasnie, ten sam proces. Tymczasem  
 ichi wielebni - stara sie widziec tylko to, co  
 klucza, fateruje, ston. Wiadzi, ze pora gra  
 nicami stawa porastaje swiat niemarowy.  
 Nicwastpliwie ma on ta sturwoie, gdyz nie  
 to, ze u niego ta niezrozumialosci, niespojnosci  
 odpowiadosc ~~określają się~~ <sup>z kolei staje się</sup> ~~określają się~~ <sup>imie</sup> ~~określają się~~  
 postaci niezrozumialosci. Nie zdaje on sobie  
 sprawy, ze utracala on zawere to, co nie stalo  
 cis jenera mysla, ta lub nie, byc pucelato:  
 odpadki, a skostuszenia, niedojrzalosci stka-  
 dajis sie na ten swiat jako zohaniem praw.

<sup>czy</sup> Tondus chyba o druzi = rownie wy-  
 bi tny jnyktad, by klas <sup>niezrynie</sup> ~~niezrynie~~ ~~niezrynie~~  
~~zobal sie sama~~ <sup>zobal sie sama</sup> ~~zobal sie sama~~ <sup>zobal sie sama</sup> ~~zobal sie sama~~  
 zobal sie sama, ~~zobal sie sama~~ <sup>zobal sie sama</sup> ~~zobal sie sama~~ <sup>zobal sie sama</sup> ~~zobal sie sama~~  
 zobal sie sama, woli, a stanowosci j asney  
 zycia. by klas umial stworzyc gromk  
 z braku rozumienia i w spoterucia dla  
 wielkich uproszczajacych i zynety <sup>zyskach</sup> ~~zyskach~~



obriata w proźni i bratajme w ten sposób pnie-  
 jąc się nią, stala się prawdziwie demona-  
 ozna, potężna wroga życia, rosnąca je-  
 w samych kosciniach. Obrońcami z tej Robięty  
 zostawia w duszy pustkę, agatocorus z wosyt-  
 kiego - ~~straszliwa~~ rozpaczliwa. Jej nupli, to  
 co ona mówi, wprost jej odhijające się  
 w słowach, aduchuch - robis wracanie  
 nagry ewastej ściary, kłosa idrie - idrie  
 wprost na nas; jak to jabłki gość  
 kłony wali się na nas. Po pierwszym czasie  
 jest się już zahypnotyzowanym, odłuski-  
 oforu wstaje smiężona; wosytka co jest  
 w nas chęć życia, marzeniem egzotycznym  
 staje się w naszych oczach wino; strukany  
 usprawicolliwienia dla każdego czynnego  
 cięższego nas ku życiu, porzucania,  
 dwonienia słanu duszy. Nigdy nie myśleć  
 się z tego, co myślowy, myślowy, zniszczyć me

150  
winnie wstydzi matki. Charakteryżacji do ~~(\*)~~  
zł che'at on pisac' do Matki powierzar,  
" on uiaat na uis pewnie wstydzi". Pru-  
Ouywiscie u'erae mysl z ueruciem s'eda.  
Doy'aczyn sie u zdumienia, u'edow'ien-  
nie, prawie strachu o tem, jak w'asce-  
wie myslu pewni ludzie. Na pewnym  
porowicie lekomy'slucie' staje sie creni'  
prawie tajemniczem. ~~Edmund S'cilid~~

moja matko!  
wstydza uo ~~synstwid!~~ Is'obawie. I  
~~(\*)~~ chee pisac' dramaty: w' j'atiz  
necy tu stwierdra on g'lebohoie' owe-  
go widrenie charakterow. Kiedy's g'ly  
te s'owa beda wy'sane ~~(\*)~~ ludzie  
widriat w nich moja przewostuosc'-  
nicotusnie. Nie mamy prawa na-  
rucac' ludzom naszym odzobosci inle-  
lektualnych - ale mamy prawo: ja pne-

ciec do swobody roztana soba do wibrenia  
 i narywania neery. Ale ~~nie~~ jest rownie  
 # karitas „hors de lui”. ~~Przed~~ moim z cote  
 naiwosciu ignorowac sadz wanstwy wy-  
 pracowanym mysli, brzydych uruc, wda-  
 seiwosci woli - nie dostnegac ich; ilizgae  
 sz z rarerulejacyu usmiechem, nieustan-  
 nie potracajze o eos bolesuey; kowa-  
 wego. To jest naiwosc, surowic, diewu-  
 ctwo. Ale <sup>mozna</sup> ~~branda~~ nawet onredrajze to, dze-  
 cis "romunice" <sup>je</sup> w mileremiu dla siebie tylo  
 i utye sobie choc pnie wypowiedzenie  
 tego romunienia. <sup>zaprzeczenie</sup> Wzrost ja tu rozprawiano  
 sz w srerowaci. Choc aly dalze kark, by-  
 ty cosas srerowre, bezwzglედniejze zarowno  
 jak idrie o uraje ~~wraz~~ <sup>gdy</sup> wnetore, jak  
 i o innych ludzi. Mam ich dosc tych  
 moich „nawonych”, adolamych pryzajios.  
 Dwoch ludzi ktory zyje w kontakcie z

mus; Incci wyjątkowy, bo w oddziale  
 wicy - Ostwin, Rafał Bubeo; Witold  
 Klinger - o to wataściwie moi przyjaciel  
 le. Rafał Bubeo ma tyle doświadczeń i  
 niskiego wyrosnie rana, że widać samo  
 jego spojrzenie już leczy z długich tygodni  
 i miesięcy wargonizacji. Nie wiem, jak  
 naprawdę wie wiem o tym zastępcy, o tym  
 w szlachetnym sercu tego wrońskiego raj-  
 mował tyle więcej. Ostap Ostwin - da  
 poprostemu na tem wspaniale  
 o nim chce pisać dużo w tych czasach

O nim i o Klingerze i o Bubeo wreszcie.  
~~to jest jenne obopon - wiedzian i jura fatalny kultury~~  
~~to wam - urodzi sobie~~  
~~szlachetnie i wraza.~~ Wraza uwrac

w sposób bardzo do zrozumięcia, Owe  
 świątynia jest dobra, nocna już - jak  
 łowczyńska szkoła - <sup>myśl, że i zjednostli pewnie</sup>  
~~pełno~~ tak. Ale dyletantyzm galicyjski  
 ewentualnie jest gwałtem, na którego

nawet rodziny szlachetniejszej naliczają  
 w osadliwości ciężki do zniszczenia - jak  
 ciężki. Eu dajmonizm już pnie do samo  
 nie może być podstawą etyki, że  
 najfatalniej barokowej, jako zasada. Ja  
 ko naszój decydujący w wychowaniu  
 Wychowanie jest obok nielubości  
drębiny w której etyka jako taka,  
 a więc do pierwszego stopnia nierówności  
 od status quo abstrakcyjności, prawa,  
 wykazuje ~~ich~~ <sup>ich</sup> sprawozdani. Myślę, że  
 w drębiny stosunków erotycznych i  
 i w drębiny pedagogicznej, wycho-  
 wania rodzinnego - przekazuje o „pra-  
 wie do szczęścia” zdemokratyzowane  
 bardzo szybko jako najfatalniejszą, awo-  
 gancji, szkodliwym brad. Ale naturalnie,  
 by do wiolrieci - dusza chce mieć sory.  
~~brak~~ <sup>Porie</sup> jest jener w stanie okularów

14/II

254

Z plauder moich, które powiniennem wykonać  
 powiniennem, zamierzając o tem coś tu napisać  
~~Wieroci~~  
 Di co jest niewątpliwie twój wyjazd, który  
 byłko ruzszenie, pewne lewistwo, mudo-  
 i zwyciężenie myślarstwo przez moją gołkę,  
 i drugiemu zararem samotności - mi pro-  
 stawiają. Może już dzisiaj pisac' tak, żeby  
 to co pisze wyznajęto nasz kultural-  
 nejmej publiczności europejskiej. Dla-  
 tego też powiniennem mieć odważną suwe-  
 rację bezwzględnej. Kómic' jasno, gnie-  
 kow'ary zis moje przygotowanie, abro-  
 znać jego granice, królewsko ignorować  
 swiat Feldmanów, Garfeinów - Garlickich, i  
~~Truskawick~~  
~~Truskawick~~. Pisac' wdopusz leon-  
 nobegis, wdopusz stauowiskami, robia-  
 dla nich miejsce w świecie. Jestem si-  
 larszem. Nikt inny nie byłim w in-  
 nem znaczeniu tego słowa niż to w jakim

255

ja jestem. Wiem, że mam, że do końca życia  
będę miał mistyczny. Byłaby to arka De-  
zorganizacji umysłu, gdybym przedstawił  
ze sobą o Newmannie, Platonie, Klauzie,  
Fleglu, Berkeleygo - niekwestowane wielu  
i myśł. Ale w tym świecie ja jestem.  
Dziękuję, że umiem samodzielnie żyć w tym  
powietrzu. Jest to wielkie szczęście. Sa-  
moświadomość ukazuje w tym momencie swe  
drogie oblicze. Cichego szczęścia - spo-  
koju i pokornego istnienia w brzości Two-  
im Panie.

Wracam do planów.

Chrońcie dokładnie rodzaj i granice  
moich informacji i napiszcie o umyśle  
Heinryego. Sartor Resartus tu powinien  
być kluczem - a konsekwentnie i analizy,  
intuicje i przekonania prawdziwe sięgają  
świata i nie upakujcie się, póki się

256

nie osiągnie światła. Teraz nie pnie się już  
sobie żadnej mocy, która rankiem wstaje  
nie w mroku. Ani pathos, ani ironia.

Aktorstwo w pisaniu. Jak uadurplidny  
stawa jak natura do niemożliwości. Tu  
Jle nie wie dostarczyć gruntu, ale wprost  
nie powinowactwa z Nietzsche - tylko  
wydobyć na jaw prężne: akrobaty dzie-  
wielko duszy Nietzschego. Ten wy, na któ-  
ry kochacie nie przesław & biada wprost  
kim, co go zdrałca. Za to wystąpię jego,  
za skandynawską sierną nieprzy-  
jaciół duszy, na granic: fiord kontem-  
placji. Za to jedno prawiem on być  
czarony. Jak w skada, jako skada, i  
mał on: dał się uwieść tej „diewce”  
Wagnerowi. Tu z kardym kogo nie boli  
Wagnerianizm Nietzschego. Nicuawidz  
Wagnerowski frareologii. Tuł to mió,  
wraó osobisty. O Schopenhauere nie

może być mówić. Prawie wprostko kon-<sup>257</sup>  
kretnie zapomniałem. Jeszcze nie umiałem  
wyścać konkretnie. Dobrze byłoby go wyścać  
już przy Heinem - ale nie odwołaj. Na-  
jise Harris przedmowa - a będzie wsta-  
wał; wręczył [Dalej] Skinner; Thoreau

Ah tak! Cożnie do przejścia zis po  
nieumyślnie, po hipotezie wyścał Iny-  
kowski tego świata. Ten Skinner wa-  
daje zis do tego. Ach nie oszczędac' go  
Tae ze wszystkich stron. Ukarać oby-

dy; berksztatwość w restauracji <sup>2 2a</sup>  
~~Widnia (?)~~  
Widnia (?) w restauracji

<sup>2 Stankinborz</sup>  
i leśny Jacek Thoreau. Tra-  
adwanego  
swoje w Feb srebrne trojka - rogien / pomu

kiwarra skat, irodek; meztwa Stevenona  
pnywalić granitowym stonem, wśród  
Kldrego ~~Widnia (?)~~ w cas' mscupidy

Konemie nierapominajki; druka gtozi polue

- Norwida . Orarowne przeskus slusny pol-  
 skiej . Tej slusny , ktora obrisic zadrada  
 wszystko . Bore moj , Bore moj , porwot  
 mi pracowac , porwot skupic sily . Daj  
 jeneru zyc' dla Polski .

z rozkonu dumy <sup>(F?)</sup> berwyls duosens po Skir-  
 nere zaradni Tenobacha . Bokiem jeneru <sup>ktora</sup>  
~~zawadze~~ ~~zawadze~~  
 i ~~w~~ ~~napis~~ ~~z~~ ~~im~~ ~~co~~ ~~belnie~~ , ~~nie~~ ~~maso~~ ~~ale~~  
 wzmors tego narodu - wrogo . Carlyle , Em-  
 son , Penan - Newman - cis ostatkiem .

Potem Potem Klisib - tu meime i  
 z dumy . Nieser pochylit . Tawre pod showe  
 wione , glone . Nie z Nowarzy'skiego . Gde-  
 bokiej slusny Niemce sz poktonic . Stry-  
 zowce nieser przed <sup>siem</sup> ~~z~~ ~~niem~~ Bismarcka

Ukarcie wiokno w goorie . Wierc' jest  
 po swiacach . Na Wawelu jest postawic  
 Tam nieser wyrwanie ielarus nowy . Nieser  
 sz obuobry . Siniu korytkowac Wyszpiu'skiego



Wreszcie moje studjum o filozoficznym zna-  
 czeniu pojęcia Boga, a raczej oświeckim  
 niewolczego pnie ten tytuł - ~~religi-~~ <sup>obronę</sup> reli-  
 gijsnego życia, a tak na ostryżystyrmu-  
 go filistrą, słachacem i żydła. Zawiat-  
 skiego i Papkina - doaj <sup>ist</sup> pniechac'  
 Panie - a do gruntu po tym katabajstwie  
 sptukac' gupots i miastki wstak' pol-  
 skiego życia. Nie dawac' poadac'm rarku-  
 chonym w sobie ~~skot~~ skrupucom. Nary-  
 zowatośi ndg wykrywiouypl pnie cho-  
 robe angielsku nie srednie. Walić? ra-  
 misenia w rpsatots, Bic' simiechem. Jan'-  
 cnye' na pabojawisku. Sprawie' sty ps.

2 craski ~~Wielki~~ <sup>Felmann</sup> pnie na rdownie wicernie  
 żywej duszy polskiej. ~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup> ~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup>  
 na przyciemie chartom, które bierze, rejero krote  
 sk na ~~przebiegu~~ <sup>przebiegu</sup> ~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup>  
 omawienia dierzejnej kultury miedziowej  
~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup> ~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup> ~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup> ~~Wielki~~ <sup>Wielki</sup>

miestkiej.  
 Sekret, sekret sekret Poliarynela.

liberal polski i uszytkiem erupji, i liberal  
 niemiecki jest rozwinięciem tego typu, któ-  
 ry w nim bar jego winy jest umiarkowy. Tu  
 balazarka patryotyzmu. Ale kto was lozynie  
 dostepowad tym was kurinami **Presson, Blotton.**

Ach Boie! Niemcy dsi suowa nie maza  
 kultury. Sa suowa w stami z przed Goethego  
 suowa lakajstwo wszystkich stylow - tylko  
 dsi rozumiata. Lakaj si dorobit. Jest  
 baronem na Sadowej, Sedanie. Szyl me-  
 nieckich modernistoi, wyszchit tych

**Swaubalov** e t.c. I do chce pisac o Frau-  
 czy, rozonowac o Wtaszech, crue' diewi-  
 ore rycerstwo angielskiej procy. Ibsen  
 niech wam wystarczy. Ibsen wtasnie,

Aus go re duto, aus za mato. Ponimw  
 i jest tak wielkie ponimw Kron-  
 pretendu tow, Gyuta, Dzikiej kacarki

- pomysla: Zaud'uy z is i tego <sup>(skredina)?</sup>  
<sup>cuwownej</sup>ccenianego dialogu Shiloby i Solnesa - Rau-

Wojna! Początek! A ja wciąż nie mam<sup>262</sup>  
tych pos'usierbnych 4<sup>ci</sup> tonów. Nigdy nie  
uwierzę, aby ~~Początek~~<sup>\*</sup> nie był w stanie  
wydostać ich oła mnie. Ale oni wo-  
ła uorynie' ofiarę z życia. Panie - Brod-  
nis i driska mego od septymanta-  
litów.

Oł tego wojuna 1) p'arsliwemu tonowi  
Ircny 2) jej zwyczajowi: presentów 3) jej  
marii troskliwosci, sto'by o nas 4) ko-  
walności mowienia. Rozwijac' sta-  
nowosci', geometryczna precyzja,  
skalarosci', fachuistostwo duszy.

44 14. 11

Za Zuaczenie Łoolda finna, salicya go  
utrata własnego znaczenia, porucia w'fo-  
snej godności. Oł tej chwili ginie <sup>Stary</sup>  
cały obrymni świat, który materialnie go  
okaza, w którym bierze on udział. Problem

myśliem tu postaci bardziej skomplikowanej,  
 nowoczesnej, a wskutek tego, że ten świat  
 materialny wyciągnął - tropikalny jest  
 niewspółmierny z naszą etyką; wobec  
 niego nasza etyka, nasze sumienie, bez-  
 względu na to, jak się stawia, są istotą  
 naszej osobowości są tylko postulatami,  
 eremum, względem, przypadkiem, który  
 walczy dopiero o swoje istnienie. Ten  
 świat został tu scharakteryzowany przez sum-  
 ieniami biednych lorda Gima, dla  
 którego jak dla Makheta według po-  
 hanka słów S. T. Coleridge'a wreszcie  
 stało się ~~wzrostem~~ <sup>ruina</sup> ~~wzrostem~~ <sup>ruina</sup> we-  
 wzrostem. ~~złoty~~ <sup>złoty</sup> stała się ~~złoty~~ <sup>ruina</sup> ~~złoty~~ <sup>ruina</sup> zyciowa. Bez-  
 względu dla samego Courada. Tu jest pro-  
 blem, co do którego się waha on. Jego głośno-  
 ści nihilizm jedynak eruje się eremum innym  
 wobec "orientalizmu"; cała się przed nim.  
 Teraz staje się, dla mnie ciekawym przy-

niem psychologicznem dedykacja, jakoś po-  
 wiaści Conradowskiej Wellsoni jako mono-  
 graficę Kippson. Kippson to lord Jim, który  
 nie wyjechał. To lord Jim, który nie wie  
 z jakiej okoliczności wyjechał, ale jego nie wypla-  
 wiać na progu zachodnie piętra o "postę-  
 powaniu etc. Ale Wells jest raczej rola  
 to przede wszystkim amorfizm moralny, który nie do-  
 prowadzi do tego, aby jakies ~~zafatowanie~~ ~~życiowe~~  
 zafatowanie ~~życiowe~~ stało się estetycznym - jest  
 raczej prostackim. Ludzie muszą być brudni.  
 Wi i muszą się nauczyć, że to nie powinno,  
 prowadzić ani do rozpacz i samopokorzenia,  
 ani do zagładzenia w brudzie. Tono Bungo-  
 Kippsony ~~niepłodzenie~~, <sup>4</sup> <sup>π</sup> ~~opisowe~~ powieści Wella  
 jemuż z sobą ten ten berabomy wyro-  
 zniadości. Życie jest procesem w takim mioty-  
 chowym stopniu przekraczającym zakres na-  
 szej osobistej kontroli, że nie możemy uważać  
 odpowiedzialności osobistej jako hyfater,  
 czyniącej robotę w tym samym rozumieniu  
 Tu to także stawać się daje do sceptyzmu

instrumentu: gdyż ostaterwie ja zachodnie jest  
 hypotery, instrumentem czynnym, abstrakcyjnym,  
 tak jak pojęcie matematyki, przyrodosocznosci  
 sa hypoteryami teoretycznymi. Ciekawosc' uw.  
 Ja wiec dotyry tego czy Couvad dedykuje  
 mysli'cielowi, czy tez artystce, powiesciopisa-  
 rowi, ktory w samej rzeczy wypracowal nowa  
 forme abstrakcyjnej powiesci - forme nie da-  
 jaca sie reklatyfikacji ani z Balzacowskimi  
 ani z Zola, ani z rosyjanami, (ponimo pewnych  
 paninowactw, ktore moga uwiesc').

15. II

Kurz jednak wlasnie zdacnie hypno-  
 tyzowac' sie, by utrzymac' wole' jidania. Teraz  
 mysle' np. o rzeczy o Steinem. Tutaj naprzed-  
 wida wszystkie nieporozumienia, cacy z ta wole'  
 ktora udawac' bedzie z takimi, masykami, i ucito-  
 wata rozumieci. A przedewszystkiem moi tak  
 zw. Ewolucyjni. Jest dla mnie rzecz pewna, i  
 ostawiek o pewnych zdalnosciach i o turency' wole'  
 myslenia i formowania, azby w stanie z dojepl-

czasowych moich prace wytkaszać pióro, orga-  
 nizmy, mojej filozofii. W tym kierunku pi-  
 suję nie można zamierzać żadnych sym-  
 plomatów. Bez końca i bez końca to  
 same szematyzmy i frazeologia. Już  
 mi obrydło, jak strasnie obrydło to  
 paradoksalne uemioślenie filozofa i ana-  
 lityka kultury w Polsce. To uemioś-  
 nienie ~~samego~~ ~~mojego~~  
 pomiaru mojej pracy, to bez-  
 kelowność jej w samych pochwatach,  
 a fundamentalizmem samą jej chrzątkę. Co  
 jest pomysłowy mąż a nim? Długość lat,  
 długość lat obiecując sobie uemioślaninę, re-  
 wreszcie uemioślanie na żywym i umierającym, kto-  
 ry wypisze mi na swobodnym przestępcy.  
~~Co~~ By choćby na jednym słowie ro-  
 zumie on rzecz jest idea mojej uemioślaniny  
 chrześcijaństwa. Długość, par-dzie, gdyż Louisa

bych refleksji nie da się ubrać w słowa <sup>267</sup>  
juz wypowiedzenia

20. III

Bregelison <sup>\*)</sup> w czasie zastępnym by ma  
solidny odzrow. Jest on bardzo puch-  
nawy o powierzeniu znaczeniu jego argu-  
mentu z czasem dysypacyjnym. Jest to dość  
świeżość. Czas dysypacyjny jest niezat-  
pliwie inny niż czas astronomiczny po-  
między Durée  
Stacji unormotania stasudków ~~po~~  
nas w czasie, a ro'meniu Durée <sup>pora nauki</sup> ~~poro nauki~~. Należy  
on jednak do tego samego typu konst-  
rukcji w czasie astronomiczny. Podnoicie tych  
konstrukcji jest tylko przekułem potwierd-  
niem (ale już bliższym <sup>powierzeniu</sup> ~~powierzeniu~~, dru-  
gim) widzenia nary. Bergsona.  
Otopiska ze strony Iwarolowskiego narlek-  
sa przeswiadczone, a wiedza bywa

Solidus tylko u nich „Grecy niewiadomo-  
 ści” myśla Grecy pan Biegelsenu  
 (przyjęcie) o Bergsonie. Filozof mo-  
 że nie znać wszystkich faktów - choć  
 powinien znać ich <sup>jak</sup> najwięcej - ale jego  
 zadanie zaczyna się dopiero na podsta-  
 wie tej znajomości, jako wyprzedzenia  
 i wniknięcia ekspanzywna we-  
 wnętrna. W tej specyficznej filozofi-  
 ernej dziedzinie Biegelsenu jest cał-  
 kowicie bezsilny i nieustannie sople-  
 runo się, że ten lub ów fakt jest  
 ostatecznym argumentem przeciwko  
 jakiejś wiździe rzeczy. Dla tego <sup>lepiej</sup>  
 że nie umie wykonać ani jednej argu-  
 mentacji filozoficznej, że fakty tkwią  
 w nim martwo, że słowem filozofia  
 jest dla niego równieś obca, jak li-  
 teratura, poezja, historia, polityka.

Być może, że masz an jakas' wartosc' w jakims'  
 dziedzinie. Nic mi siem sobie jednak wy-  
 obracic, jak to, dziedzina wyglada. Na-  
 dzi mi sie ten <sup>znoj</sup> akademicki; uroczyty kry-  
 tyk: Br... Wasza sprawa, kotuiczykosc'  
 marksistow - calej galiczyjskiej anglo-  
 nii - Respectability! Cześć was dyabli-  
 worum!

Pan Borowicki ~~pisze~~ pisze pismo Biegl-  
 ei sen - umara skanowicki Bergsona z-  
 dowiedzione. Nicwastp liwie - choc' nie w ten  
 smolarsko - prawniczy sposob w jaki  
 vorumuje erasow - zotko glosarekto Wi-  
 duokryjow. Bo Bergson moze porostac'  
 tu pro za dyskusyz. I wcale w imiej dode-  
 mozna ~~staj~~ dojsc' do tych samych skano-  
 wick, trzeba dojsc', jezeli sie jest filozof.  
 fem t.j. myslil <sup>us</sup> ~~ca~~ o ksztad tem swego

moralnego doświadczenia. Wskazanie mi - 2-go  
ustanowienie nowej formy, są o to: w jaki sposób  
jakakolwiek treści intelektualna może  
wyrażać być paradygmaty, być z nim zro-  
wnana. Forę: idzie praca Pięćdziesięciu  
o autorytetu - stary Berchety mistrza.  
Ci panowie mają przed oczyma salodnie  
maty, ciekawie mistrzowskiego świata, jed-  
ną pewną dziedzinę świata mistrzows-  
kiego prawniczo naukowego. Ona im  
prezentacja wszystko dla braku doświad-  
czeń wewnętrznych i bez potrzeby, która  
prowadzi do ich zdołowania. Gdy wecho-  
dzą oni do filozofii - przedstawia brzo-  
stawi ~~oni~~ artystami, prozami, abstrak-  
cją, historiami ludźmi. Potem  
zastawiający się w odpowiadającej takiemu  
zaciśnięciu - kandydaty, którzy krótko  
sposób, filozofia, wracają do życia.

Poetya Shelleya istocie jest fenomenem trudnym do scharakteryzowania. Wzrost, ery istnieja tu cos poza stopniem wiejskiej tendencji. Ani Woodsworth, ani Coleridge nawet ani Lamb (pomimo ciamej sfery) ani Symondsowie Blake nie moge byc porownywani pod wzgledem glosnosci i jednosci z Shelleyem bez wielkiej dla tego ostroznosci uwagi.

Inerwa, aualizacja mysl dokladnie zolaje sobie sprawy, jak przypadkowo, historycznie i rozumownie umiarunkowanym jest sworem, taku kategoryzacja, jak romantyzm. Ze-wnostnie historye tego terminu ~~byla~~ <sup>bylo</sup> tylko odrobrina w glos niezgajacego krytycyzmu oraz Amystu i zainteresowania psychologicznego, juse poradzona bytaly

niecierpliwie najlepszym wstępem do folio-  
 fiornych rozważań. Historia prawdzi-  
 wa, niechciała odzwiercać cała proces jest  
 celem motwu tego przejściowego folio-  
 fiornego stadium. Ale czy to wszystko  
 przeszkadza mi ujmować myśli wsta-  
 szyć w rozumowaniu i rozmyślanie  
 o romantyzmie - t.j. czy przeszkadza  
 to mi wszystko nadawać ten tytuł  
 moim myślom. ~~Oh~~

Chęć jestem, nie mogę, nie chce  
 mi się pisać.

Balsac dąży w smyżek powieściach  
 do wzbudzenia i utrzymania interesu  
 dla rozwoju jego naukowości, traktowania  
 materialnie od wszelkich sentymental-  
 talnych domieszek. Nie idzie mu o wspan-  
 orucie ani o wzbudzenie tego samego

tomu też o ~~was~~ jasnowidzenie intelektualne  
 ukazuje namistność w całym jej po-  
 łożeniu - poza racjonalnym charakte-  
~~rem~~ Osiąga ona to, wchodząc w nas, aby-  
 myślać poczucie tej niezrozumiałości, która  
 jest przez namistność wyrażona. Lute-  
 rel dla tej niezrozumiałości daje się wyrazić  
 tym powieściom, skupia uwagę. Teolo-  
 gja i socjologia Balthusa są elemen-  
 dem integralnym jego orzeczenia. Cie-  
 kawy musi być stan umysłu Kury-  
 ków, zdolny do wyobrażenia sobie, że taki  
 jak Balthus pisał, może wprowadzić  
 do swego dzieła elementy abso-  
 lutnie paraorganiczne. Ale myślenie o  
~~resultat~~ - był Balthus, myślenie o myślu, że  
 teraz może ~~nie~~ <sup>??</sup> być z których ten był  
 się składa.

Nigdy syntetycznego ujęcia - nigdy histo-  
rycznej perspektywy - nigdy idealizacji  
janej wielkie dziełiny faktów. Skór-  
<sup>jeseli</sup> jak nie Trykowski powinien być sposta-  
wnik, re dramaty Kleista, Hebbela (Ber-  
nauer) są doskonałe autyptery. Samuela  
Iborowskiego, ale Trykowski woli pisać  
"Lombard ~~paradoksy~~" kurios bluziniostki  
i inne gdańskie nad kłosem unoszą  
się tumany kurzu i moli. O Galiczy!

14/III

11. marzec.

Musię zapisać myśli w miarę, jak  
ukarują się one. Punktem jest, jak  
patwo one gina. Ale zeszczony jestem  
i w cięgu pisania gina mi barwa,



5 kwiecień.

~~Caleridge~~

Caleridge mówi o ~~Sir~~ Sir Thomas  
 Browne, iż był on berwiędym Spinorystą;  
 podobny pogląd wygłasza Sainte-Beuve o  
~~Montaigne~~ Choulaigue'u. Spinorystem  
 polega, jak sądzę, na tem, iż wiarąmy kul-  
 turę w najogólniejszym znaczeniu bez wyra-  
 zu Wymyślni wierzącej nam wartości, iż  
 jest ona dla nas skutkiem; forma  
 istnienia nieparowalnej istoty; sam  
 punkt widzenia zarówno Heglowski, jak  
 Fica, Newman, mają e t. uważa wszelki  
 wartości, wszelkie wartości wartości ro-  
 znyh; formy istnienia kultury. Ime-  
 Neubory mówią: - Białka Karłowu kto na  
 początku kładzie naturę. St. Skasunsk  
 do. Baga jest sumę: istoty wszechkuch

274

tych stosunków, stanowisk, sił, darów, które  
tworzą kulturę. Kultura jest wyjątkiem po  
za etniczka aktualnego, by go postawić  
i poza niego. Nadludzkie stworzy etnowi-  
ka i określa go. Każda przyroda zaczyna się  
na nadprzyrodzonych. Są to nie przyrody,  
lecz głębokie i niezłomne fakty.  
Stosunek do Boga musi rozwinąć w sobie  
moment, który nie porwała im stać  
się częścią, a choćby tylko sumy etno-  
wiska wieka. Aktualnego. Nie uwi-  
ały pojęciem. Bóg - pojęcie jest tym sa-  
mym, co natura. Takim jest znaczenie  
Trojcy. [By to widział w ten sposób S.  
T. Calverdy? Chcąc rozwinąć tajemnicę  
Trojcy przewidywać ją wprowadzić z istoty  
współczesnego ludzkiego. Bóg jest podsta-  
wą i źródłem wszystkich stosunków

mistry ludkiech. Czy wprowadzić w ten spo-  
 sób ~~dogmat~~ ten dogmat suary do adbece  
 nu ~~wartosci~~ religijny wlot religijny? <sup>2</sup>  
 Bynajmniej. Lzye ludkie jest religie,  
 jako fakt i usiawanie zrozumienia go  
 us'wiadomienia ~~nie~~ <sup>nie</sup> swoy religijny  
 jako mysl wiar, swiadomosc. Ostawic  
 jest tak zbudowany, ze ~~dotyc~~ do powstania  
 siebie odnajduje ~~o~~ Boga. Ale wtedy Bóg  
 jest cieniem tylko ludzkim? Nadzwyczajne,  
 jak gloszy prawda lzya poza ludka.  
 Poznaje siebie ostawic powstaje <sup>bydnie</sup> ~~swiat~~  
 lzy, <sup>duchow</sup> ~~swiat~~ prawdy, wraska <sup>nie</sup> weni  
 mysla tak jak jest w niej sprzeczny  
Wistmenien

• W powiesciach Hardy'ego sa kome-  
 dyjne charaktery, ale wienia unokoto  
 uch komedycznych nastroju. To co czyni

ich Komedyowenii staje się w obruciu autora  
 powrotu rears, cięży na nim. Meredith  
 wspo'teruje ze zwycięstwem, solo dowygraje się  
 z nim. Hardy z ~~du~~ d'wizygasciumi bar-  
 kami. Jest w nim <sup>?</sup> pewna tytko pra-  
 wosi. Geist der Schwere.

Wells nie ufa doskonałości. Larduno  
 w formacie, jak w etyce. Skąd jego pu-  
 wiczenia o Chryście. Skąd pewna ~~...~~  
 obłąkłość w jego powieściach. Jego ludzie  
 są z kuszaczem na sobie i maska siebie  
 jego pot: <sup>Kun</sup> ~~Krew~~. Y w tem moryskiem  
 "beauty". To jest niewądzem dlarzego  
 podoba się to nie może wtascine nie  
 cohy usprawi edliniata to podobanie, to  
 astmatyczne, rady crane, boudnawe istnie-  
 nie. **W** Twaimienierównanie więcej zbro-  
 wie. Darnaję wrazenie i w stylu

Przeglądki Brzozowskiego

Rokietta w szpaltach

cała reszta

samo brzmienie głosu, intonacji tego  
 „~~beauty~~” „beauty” wymowianego przez Wellsa  
 a jest w tym coś <sup>terracie</sup> ~~brzydki~~ smutkowe.  
 go, lubi erudyta bez namyślności na-  
 drwiania <sup>oncy</sup> puer zachwał stoicka wrod  
 brawienia i zaproszę do dwa fenomeny  
 a jedno nowpół cięśne odwrusie.

I know, I know Newmanu nie jest

dowolnym zwrotem literackim - co czeka  
 u Newmanu utema tego rodzaju dowolu-  
 ści, jego piśarstwo jest doskonałym ścisłym  
 myślarstwem myśli. I know, I know jest sfor-  
 mulowaniem nierównanem faktu trudne-  
 go do uchwycenia, bez nieraprecjalnego  
 stanowczego najgłębsego podstawu na-  
 szęj szej isloty. Na drie nary duszy jest  
 światło. Porostaje one wtyruie u stau-  
 com niegaszącem : wie o tem, wie, a wie

prawda o karcej rzeczy, która się jej ukazuje, gdy  
 jedynemi rzeczami, jedynemi rzeczowistościami  
 mi są, decyuje woli, fakty, a raczej składy  
 składy - czynny moralne. Wiem, że wiem co  
 prawda o nich, i widziemy karcej różnic, karcej  
 odstąpienie, zbrojenie ~~to~~ <sup>niechęć</sup> od tej praw-  
 dy, ale czy się jej sprzeciwi, sprzeciwowi in  
abstracto i ex professo nie jest innym wolać.

I know, I know Newman - to ciekawe  
 określenie tego to co ten wspaniale czyny  
 wypowiedział ..... w Vace o świadomości  
 religijnej, a raczej o budowie Duchowej  
 natury religijnych.

Nie zapomnieć, że udra-  
 cać z oca tego I know, I know.

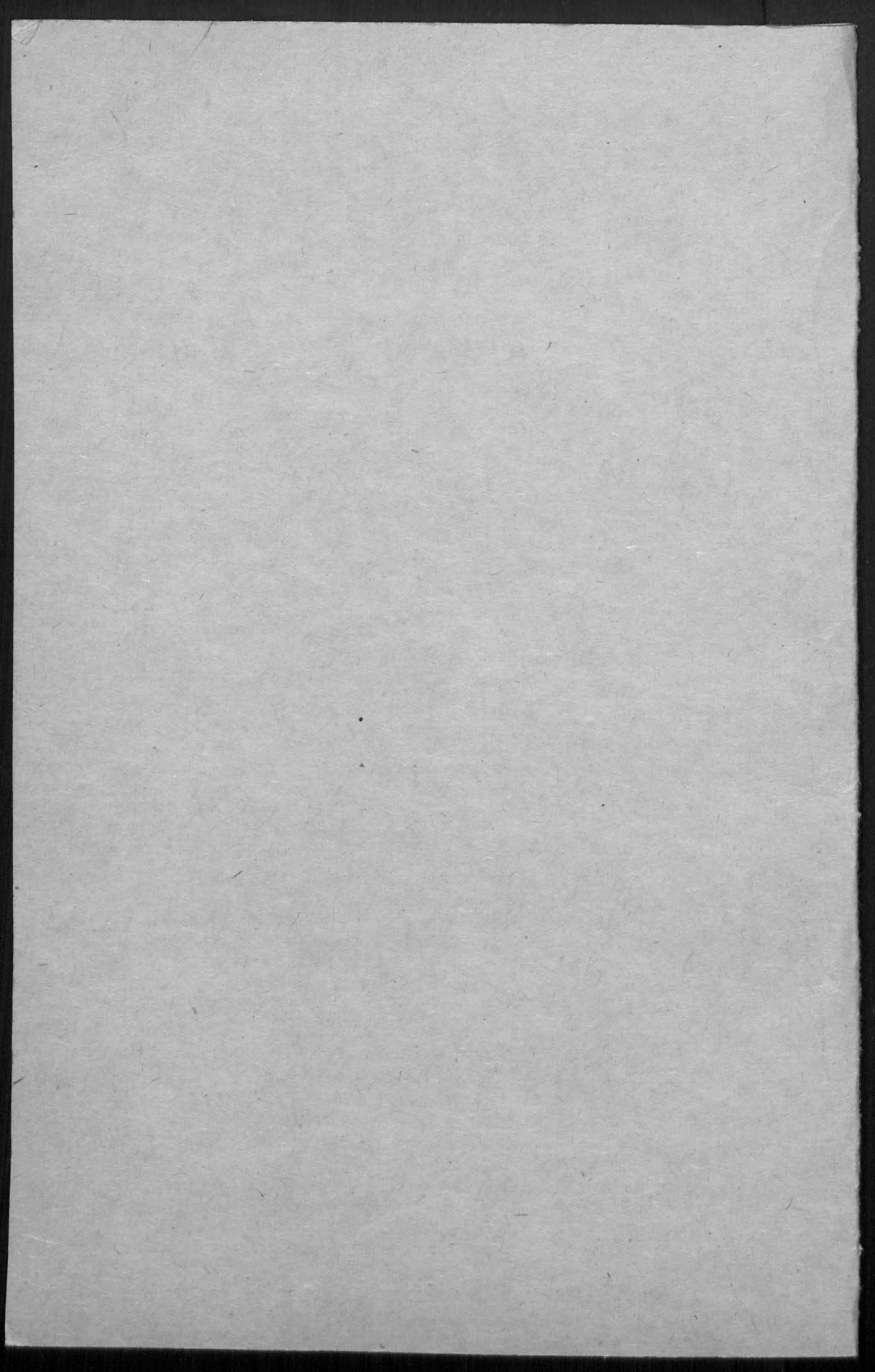
Karcej wiara w zbawienie eto.  
 wieka musi być uniwersalna. Kato-  
 licyzm jest nieuchronny.

~~Ktad~~ Nieuchwytym w samej idei  
 erdowicka ukorzeniowym faktem jest kościół.  
 Erdowick jest nierozumiałą zagadką bez  
 kościoła. Tytuł ludkie jest rybołówstwem  
 i i granke żyli kościoła usena.

Mental hinterland "H. S. Wellsa" nie mi  
 zapomnieć i nie stracić z oczu. W gruncie ni  
 myślimy się - jest do juncier + co' spowin-  
 racowayo z wrem „id” Marka Twaina.

Dość ciekawy punkt widzenia w pol-  
 tze jny kryzysie Wellsa. Skądże klasa  
 ma swój sposób życia i wyikazuje się  
 zaspokajone lub nieraspokajone potrzeby.  
 To stanowi nieuniknioną jej ograniczo-  
 ność, ale poza obrębem tych granic,  
~~które~~ <sup>może</sup> istnieć i in potentia istnieje  
 zdolność i wola konstrukcji społecznej





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**